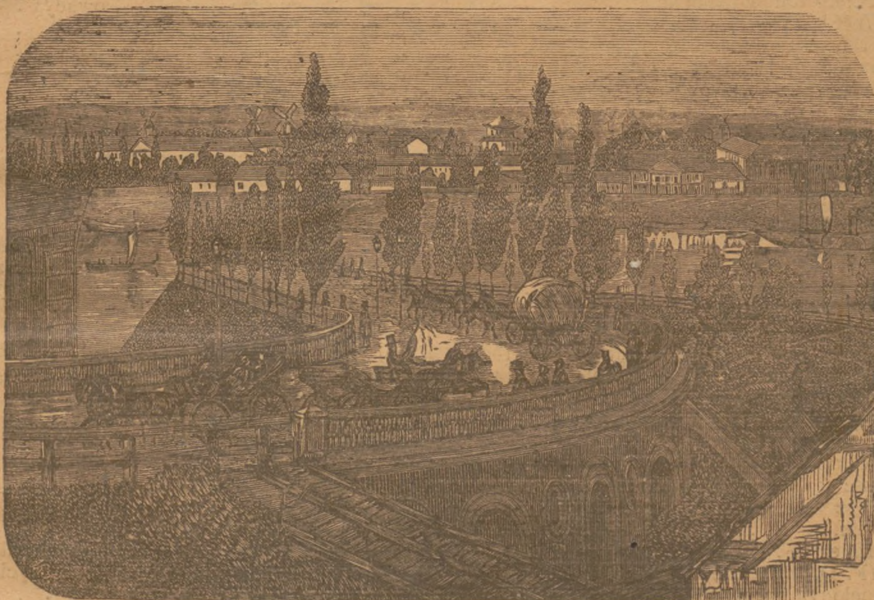
…208 tego Kalendarza bierze udzi…

NOWY
KALENDARZ ILLUSTROWANY

NA ROK ZWYCZAJNY

1866.



Widok Pragi z Nowego Zjazdu.

Rok pierwszy.

Cena kop. 22 1/2 (Złp. 1 gr. 15).

WARSZAWA,
Nakładem Józefa Kaufmanna
Krakowskie-Przedmieście Nr 442.

Przypadające Premium, wydane zostanie za okazaniem niniejszéj okładki.

Rezultat rozdawnictwa Premiów ogłoszony będzie w piśmie Rozor i

w rozdawaniu Premjów złożonych z olejnych obrazów i sztychów ogólnej wartości Rs. 150 (Złp. 1000).

KOMPOZYCYE MUZYCZNE

WYDANE NAKŁADEM

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH

Józefa Kaufmanna.

Krakowskie-Przedmieście Nr 442, (71)

KOMPOZYCYE NA FORTEPIAN.

	Kop.
ARDITI Il Bacio Valse	22½
BACH (L.) Prière d'une jeune fille	30
BĄDARZEWSKA (Thécla). Mélodie Religieu.	45
BECKER (François). 6 Récréations agréables. Petites soirées de la jeunesse, pour le Piano.	
Nr 1. Rose sauvage. Chanson par F. Schubert.	15
„ 2. Menuet.	15
„ 3. Au printemps	15
„ 4 Polka tremblante „Souvenir de Gräfenberg“.	15
„ 5. Le meunier voyageur. Chanson par F. Schubert.	30
„ Valse	30
BEETHOVEN (L.) Marsz Żałobny	22½
BERENS Marsz Nadziei	15
BOGUCKI (A.) Śpiew religijny	30
—Wspomnienie z przeszłości. Marsz	30
BUKIET POLSKI. Zbiór melodyi Narodow. z ryc.	100
CHOPIN (F.) Polonaise. Oeuvre posthume . .	45
CHWATAL. Waryacye. Tam na błoniu, z ryc.	37½
CIECHANOWSKI. Le Rossignol Valse (p. pras.)	
ĆWIKIEL. Causeuse Valse.	15
DOBRZYŃSKI (B.) Polonez Dąbrowskiego . .	30
—Polonez Kościuszkowski (pod prassą) . . .	
—(I. F.) Marsz ulubiony X. Poniatowskiego z portretem.	30
—Marsz na śmierć F. Chopina (z ryciną) . .	52½
DULCKEN (F. Q.) Dumanie Polskiej Dziewicy 2gi zbiór melodyi narodowych w układzie na Fortepian (z ryciną) . . . . , ...	52½
—Elegja ku czci ś. p. Komorowskiego (z ryciną)	30
—Górą Galop	45
—Kowal. Kompozycya charakterystyczna na Fortepian	52½
—Kwiatek Majowy	22½
—Marsz Żałobny	67½
—Mazur	45
—Równianka Polska Zbiór melodyi narodowych (z ryciną)	82½
Dwa dawne śpiewy	22½
EGGHARD. Marzenia młodej dziewicy . . .	30
FECHNER (Paulina). Bratek Mazur . . .	15
GROSSMANN (L.) Kol Nidre i Venyslach . .	50
JACKIEWICZ. Pamiątka 12 Sierpnia Polonez.	15
JANOTHA. Valse Elegante (pod prassą) . .	

	Kop.
JANUSZA. Wianki Nr (1) Mazurek „moja Basiu“	15
Nr 2. Polonez Kościuszkowski.	15
„ 4. Już miesiąc zaszedł. Waryacya . . .	22½
„ 5. Mazurek „hej Mazury“.	15
„ 6. Tarnowski Mazur	30
„ 7. Serce nie sługa (pod prassą). . . .	
„ 8. Czy pamiętasz mówił.	
„ 9. O Xciu Poniatowskim	
„ 10. Z pod Krakowa	
„ 11. Czegoś oczka zapłakała.	
„ 12. Gwiazdka	
„ 13. Łódka moja łódka.	
„ 14. Ślubne gody	
JARECKIEGO (Józefa). Kwiatki polne. Obrazek wiejski. Zbiór wszystkich najulubieńszych melodyi ludowych w układzie na Fortepian. 2 Kajeta (z ryciną) pod prassą	
JUNGMANN. Tęsknota za ojczyzną	30
KADLER (L.) Marsz Żałobny	22½
KARR (Victor). Valse favorite pour le Piano. Cena	45
KOMOROWSKI (Ign.) Dwa Mazurki	60
KONTSKI (Apolinary). Marsz żałobny . . .	45
—Mazurka	22½
KOSSAKOWSKA. Dumanie. Melodya bez słów.	22½
—(W.) Polonez	15
—Życie w niewoli. Melodya	22½
LUBOWSKI (Joseph). Variations sur l'air d'une chanson d'Ukraine. Pour le Piano (z ryciną).	52½
—Pieśń bez słów	45
MASSINI (J.) Marsz Garibaldego z portretem.	37½
MONCZYŃSKI. Air Francais. „Partant pour la Syrie.“ Transcrit pour le piano	30
MÜLLER. Marsz Strzelców	15
—Les pleurs d'une mère	37½
NOWAKOWSKI (Józef). Louise Polka . . .	22½
—Résignation Mélod. pour le piano (pod prassą)	
—Żal dziewczyny. Melodya bez słów na Fortepian (pod prassą)	
OGIŃSKI. Cztery ulubione Polonezy (pojedyn.).	15
—Pożegnanie Ojczyzny. Polonez	15
ONICHIMOWSKI (Ignacy). Polonez na Fortep.	22½
—Mazurka	22½
ORDA. Polonaise (pod prassą)	
RAKOCZY Marsz Węgierski	15
RADWAN. Polonez	37½

NOWY
KALENDARZ
ILLUSTROWANY
NA ROK ZWYCZAJNY
1866.



Rok Pierwszy.



WARSZAWA.
Nakładem Józefa Kaufmanna
Krakowskie-Przedmieście Nr 442.

w Drukarni Alexandra Ginsa.

ŚWIĘTA RUCHOME NA ROK 1866.

Rzymskie.

Niedziela Starozapustna . . . dnia 28 Stycznia.
Niedziela Mięsopustna . . . . „ 4 Lutego.
Niedziela Zapustna . . . . . „ 11 Lutego.
Popielec . . . . „ 14 Lutego.
Wielkanoc . . . . „ 1 Kwietnia.
Krzyżowe dni . . . . „ 7, 8 i 9 Maja.
Wniebowstąpienie Pańskie . . „ 10 Maja.
Zielone Świątki. . . . . . . „ 20 Maja.
Swiętej Trójcy . . . . „ 27 Maja.
Boże Ciało . . . . „ 31 Maja.
Niedziela 1 Adwentu. . . . . „ 2 Grudnia.

Kościoła Wschodniego.

Miasopust . . . . 30 Janwara.
Syropust . . . . 6 Fewrala.
1 deń Welik. Posta . . . . 7 Fewrala.
Werbnaja Nedela. . . . . 20 Marta.
Woskresenie Christowo . . . . . 27 Marta.
Woznesenie Hospodne . . . . . . 5 Maja.
Soszestwie Św. Ducha . . . . . . 16 Maja.
1 deń Petrowa Posta . . . . . . 23 Maja.

Mięsopustu rachując od Nowego Roku do Popielca tygodni 6 i dni 3.

Cztery pory roku astronomiczne.

Wiosna zaczyna się dnia 20 Marca o g. 9 m. 10 w.
Lato „ „ 21 Czerwca „ 6 „ 49 w.
Jesień „ „ 23 Wrześn. „ 8 „ 7 r.
Zima „ „ 22 Grudnia „ 2 „ 6 r.

Suche dni.

Pierwsze, dnia 21, 23 i 24 Lutego.
Drugie, dnia 23, 25 i 26 Maja.
Trzecie, dnia 19, 21 i 22 Września.
Czwarte, dnia 19, 21 i 22 Grudnia.

Zaćmienia.

W roku 1866 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa księżyca, z tych tylko dwa, większa połowa zaćmienia pierwszego księżyca u nas widzialną będzie.

1. *Zaćmienie słońca cząstkowe* dnia 16 Marca, widzialne w północnych stronach Azji i w małéj części północnéj Ameryki.

II. *Zaćmienie słońca cząstkowe* dnia 15 Kwietnia: na południowym Oceanie i w południowéj stronie Australji widziane.

III. *Zaćmienie słońca cząstkowe* dnia 8 Października: przez cały ciąg swego trwania widzialne w południowych krajach Azji i Australji, początek tylko w południowéj Ameryce, koniec w południowych stronach Europy i Azji widzialny. Dla Warszawy początek zaćmienia nastąpi w chwili zachodzącego słońca.

I. *Zaćmienie całkowite księżyca* dnia 31 Marca: przez wiekszą część swego trwania widzialne w Europie, Afryce i wschodnich stronach Azji a całe zaćmienie widzialne w Ameryce. Dla Warszawy początek zaćmienia w ogólności nastąpi o g. 4 m. 1 z rana, początek całkowitego zaćmienia o g. 5 m. 9 rano. Środek zaćmienia o g. 5 m. 58 rano, potém księżyc w większej połowie swej tarczy zaćmiony, pod poziom zajdzie, a w pół godziny później wschód słońca nastąpi.

II. *Zaćmienie całkowite księżyca* dnia 24 Września: w ciągu całego trwania widzialne w Azji i Australji. Początek zaćmienia widzialny w zachodnich stronach Ameryki Południowéj, koniec w zachodnich krajach Europy i Afryki.

Tabella wschodu i zachodu słońca.

Dnia	Miesiąca	Wschód słońca		Zachód słońca		Dnia	Miesiąca	Wschód słońca		Zachód słońca	
		g.	m.	g.	m.			g.	m.	g.	m.
1	Stycznia	8	12	3	56	**1**	Lipca	3	44	8	22
15	„	8	5	4	15	**15**	„	3	57	8	24
30	„	7	49	4	41	**30**	„	4	18	7	53
1	Lutego	7	44	4	45	**1**	Sierpnia	4	21	7	50
15	„	7	18	5	11	**15**	„	4	43	7	24
30	„	6	51	5	35	**30**	„	5	8	6	52
1	Marca	6	49	5	37	**1**	Września	5	11	6	37
15	„	6	29	5	53	**15**	„	5	35	6	13
30	„	5	42	6	27	**30**	„	6	—	5	40
1	Kwietnia	5	37	6	31	**1**	Października	6	1	5	37
15	„	5	5	6	56	**15**	„	6	26	5	5
30	„	4	34	7	21	**30**	„	6	53	4	34
1	Maja	4	32	7	23	**1**	Listopada	6	56	4	30
15	„	4	8	7	45	**15**	„	7	22	4	7
30	„	3	49	8	6	**30**	„	7	47	3	50
1	Czerwca	3	47	8	9	**1**	Grudnia	7	48	3	49
15	„	3	40	8	20	**15**	„	8	5	3	45
30	„	3	43	8	22	**30**	„	8	12	3	54

Wolno drukować pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury po wydrukowaniu prawém przepisanéj liczby exemplarzy.
w Warszawie, dnia 6/18 Lipca 1865 roku. Cenzor, *J. A. Rogalski*.

Od Wydawcy.

Puszczamy w świat po raz pierwszy *Kalendarz*. Przekonani doświadczeniem, że tego rodzaju wydawnictwo prawdziwie potrzebom i pożytkowi ogółu odpowiada; że nieraz lepiej przyjętém bywa przez Czytelników, aniżeli specyalna książka podróży po świecie, lub naukom przyrodzonym poświęcona — zabraliśmy się do ułożenia kalendarza, którego Redakcyi przewodniczyła myśl *podania* widoków i opisów rzeczy godnych widzenia i poznania, czyli krócej mówiąc, streszczenia ksiąg specyalnych w tym przedmiocie wydanych, i złączenia z tą naukową korzyścią, przyjemności i rozrywki umysłowéj. Dla tego też Kalendarz niniejszy zawiera przeważnie część geograficzno-opisową, a obok niej humoreskę i lekkie poezyjki. Co do artystycznej strony staraliśmy się o dobór zajmujących i dobrze wykonanych rycin — a przedewszystkiém o ich wartość wewnętrzną, tj. o wartość tego, co wyobrażają. Podając »Bonę« Matejki, chcieliśmy okazać, myśl powziętą oddawna, a teraz w czyn wchodzącą, rozpowszechniania arcydzieł krajowych artystów, która to myśl i w dalszych, da Bóg doczekać, Kalendarzach, znajdzie swoje urzeczywistnienie. Z resztą zbytecznie sami swych zamiarów i usiłowań przesądzać nie chcemy; pragniemy tylko służyć pożytkowi i wygodzie ogółu, w zamian pragnąć uznania, poparcia i zachęty do ulepszeń, aby Kalendarz nasz mógł się stać nadal pożyteczniejszym i doskonalszym.

DNI GALOWE W CESARSTWIE ROSSYJSKIEM I KRÓLESTWIE POLSKIEM.

PIERWSZEGO RZĘDU.

Styczeń.

Dnia 13 (1), NOWY ROK Ruski, oraz Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj*, i J. C. W. W. X. *Alexieja Aleksandrowicza.*

Marzec.

Dnia 3 (19 Lutego), Pamiątka Wstąpienia na Tron Jego Ces. Kr. Mości N. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA.

Dnia 10 (26 Lutego), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA Następcy Tronu.

Kwiecień.

Dnia 29 (17), Rocznica Urodzin Jego Ces. Kr. Mości N. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA, i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

Sierpień.

Dnia 3 (22 Lipca), Imieniny Jéj Ces. Kr. Mości N. MARJI ALEXANDRÓWNÉJ, i J. C. W. W. X. *Marji Alexandrownéj*, Córki Ich Ces. Kr. Mości, tudzież J. C. W. W. X. *Marji Mikołajewnéj*, Wdowy po J. C. W. W. X. *Maxymiljanie* Leuchtenbergskim.

Dnia 8 (27 Lipca), Rocznica Urodzin Jéj Ces. Król. Mości N. MARJI ALEXANDRÓWNÉJ, tudzież Rocznica Urodzin i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego, i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Wrzesień.

Dnia 7 (26 Sierpnia), Rocznica Koronacji Jego Ces. Kr. Mości N. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA, i Jéj Ces. Kr. Mości N. MARJI ALEXANDRÓWNÉJ.

Dnia 11 (30 Sierpnia), Imieniny Jego Ces. Kr. Mości N. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA, i J. C. W. W. X. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA, Następcy Tronu, oraz Rocz. Urodzin J. C. W. W X. *Olgi Mikołajewnéj*, Małż. J. K. M. Króla Wirtembergskiego, i Święto orderu Ś. Aleksandra Newskiego.

DRUGIEGO RZĘDU.

Styczeń.

Dnia 3 (22 Grudnia), Imieniny J. C. W. W. X. *Anastazji Michałównéj.*

Dnia 19 (7), Rocz. Uro. J. K. M. W. X. *Anny Pawłównéj*, Wdowy po Królu Niderlandzkim.

Luty.

Dnia 15 (3), Imieniny J. K. M. W. X. *Anny Pawłównéj*, Wdowy po Królu Niderlandzkim, i Rocznica Uro. J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz święto orderu Św. Anny.

Dnia 16 (4), Rocz. Uro. J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Kwiecień.

Dnia 22 (10), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Maj.

Dnia 5 (23 Kwietnia), Imieniny J. C. W. W. X. *Alexandry Józefównéj*, Małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*, i J. C. W. W. X. *Alexandry Petrównéj*, Małż. J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza.*

Dnia 11 (29 Kwietnia), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Sergjusza Alexandrowicza.*

Czerwiec.

Dnia 1 (20 Maja), Imieniny J. C. W. W. X. *Alexieja Aleksandrowicza.*

Dnia 2 (21 Maja), Imieniny J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*, J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza*, i J. C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj*, oraz Rocz. Uro. J. C. W. W. X. *Alexandry Petrównéj.*

Lipiec.

Dnia 1 (19 Czerwca), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Dnia 8 (26 Czerwca), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Alexandry Józefównéj*, Małżonki J. C. W. W X. *Konstantego Mikołajewicza*, i Imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Dnia 11 (29 Czerwca), Imieniny J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza.*

Dnia 13 (1), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*

Dnia 17 (5), Imieniny J. C. W. W. X. *Sergjusza Alexandrowicza.*

Dnia 23 (11), Imieniny J. C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnéj*, Małżonki J. K. M. Króla Wirtembergskiego, J. C. W. W. X. *Olgi Konstantynównéj*, i J. C. W. W. X. *Olgi Fedorównéj.*

Dnia 27 (15), Imieniny J C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza*, i Rocz. Uro. J. C. W. W. X. *Anastazji Michałównéj.*

Sierpień.

Dnia 18 (6), Rocz Urodzin J. C. W. W. X. *Marji Mikołajewnéj*, Wdowy po J. C. W. W. X. *Maxymiljanie* Leuchtenbergskim.

Dnia 22 (10), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza.*

Dnia 23 (11), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Jerzego Michałowicza.*

Dnia 28 (16), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj.*

Wrzesień.

Dnia 3 (22 Sierpnia), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Konstantynównéj.*

Dnia 20 (8), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Fedorównéj.*

Dnia 21 (9), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza.*

Dnia 29 (17), Imieniny J C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Październik.

Dnia 3 (21 Września), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza*, i Imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Dnia 4 (22 Września), Święto orderu Św. Równo Apostolskiego X. Włodzimierza.

Dnia 10 (28 Września), Imieniny J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*

Dnia 17 (5), Rocznica Urodz. J. C. W. W. X. *Marji Alexandrównéj*, córki Ich Ces. Kr. Mośc.

Dnia 25 (13), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza*, i Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza.*

Listopad.

Dnia 18 (6), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 20 (8), Imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza*, i J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza*, tudzież Święto wszystkich CESARSKO-Rossyjskich Orderów.

Grudzień.

Dnia 6 (24 List.), Im. J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj*, i Św. Orderu Ś. Katarzyny W. Męcz.

Dnia 8 (26 List.), Święto Ord. Ś. Jerzego W. Męcz.

Dnia 12 (30 List.), Święto Ord. Ś Andrzeja Ap.

Dnia 18 (6), Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*



Most diabelski na górze Śgo Gottarda w Szwajcaryi.

STYCZEŃ (JANWAR) ma dni XXXI.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 **P.**	**Nowy Rok.** Fulgencjusza B.	20 *Dec. 1865.* Ihnatia Bohon.
2 W.	Makarego Opata.	21 Julianii Mucz.
3 S.	Daniela M. i Genowefy P.	22 Anastasji W. Mucz.
4 C.	Tytusa B. i Grzegorza B.	23 SS. Mucz. w Kritie. Ferd.
5 P.	Telesfora Pap. i Emiljanny.	24 Naw. R. Chr. Ewhenji M.
6 **S.**	**S. Trzech Króli.**	25 **Rożdest. Christowa.**
7 **N.**	*1 po 3 K.* Lucjana i Teod.	26 *Sobor. Pr. Bohor.*
8 P.	Seweryna Opata.	27 **Stefan** 1 Mucz.
9 W.	Marcjanny P. i M.	28 SS. 20,000 Mucz. w Nik.
10 S.	Agatona P. i Wilhelma B.	29 SS. 14,000 Mładen.
11 C.	Higina M. i Teodozjusza W.	30 Anisii Mucz.
12 P.	Arkadjusza M. i Honoraty P.	31 Mełanii Prep.
13 S.	Godfryda W. i Weroniki P.	1 *Janw. 1866.* **Obr. Hosp.**
14 **N.**	*2 po 3 K. Im. Jez.* Hilar. B.	2 *N. Pred. Boh.* Silwestra.
15 P.	Pawła 1o Pustelnika.	3 Małachji Pror.
16 W.	Marcella P. i Ottona M.	4 Sobor SS. 70 Apost.
17 S.	Antoniego Opata Wyzn.	5 Fteopemta Mucz.
18 C.	Katedry S. Piotra w Rzymie.	6 **Bohojawl. Hospod.**
19 P.	Henryka B. M. i Kanuta Kr.	7 Sobor S. Joan. Krest.
20 S.	Fabjana i Sebastjana MM.	8 Heorhia Prep.
21 **N.**	*3 po 3 K.* Agnieszki P. M.	9 *N. po Boh.* Poljewkta S. M.
22 P.	Wincentego i Anastaz. MM.	10 S. Hryhorja Nis.
23 W.	*Zaśl. N. M. P.* Idelfonsa B.	11 Fteodosja W. Prep.
24 S.	Tymoteusza B. M. i Felic.	12 Tatiany Mucz.
25 C.	Nawrócenie Św. Pawła Ap.	13 Jermiła Mucz.
26 P.	Polikarpa B. M. i Pauliny W.	14 SS. Otec w Sinaie.
27 S.	Jana Chryzostoma B.	15 Pawła Prepod.
28 **N.**	*Starozap.* Karola i Rajm.	16 *N. Myt. i Far.* Werihi S.
29 P.	Franciszka Salezego B.	17 Pr. Antonia. (Petr. A.
30 W.	Martyny i Hiacynty P. M.	18 Afnasja i Kiriłła.
31 S.	Piotra Nolasco i Marcelli.	19 Makarja Prep.

Odmiany Księżyca.

Pełnia dnia 1 o g. 8 m. 12 r.
Ostatnia kwadra, d. 8 o g. 11 m. 1 w.
Nów d. 16 o g. 10 w.
Pierwsza kwad. d. 23 o g. 10 m. 18 w.
Pełnia dnia 30 o g. 9 m. 53 w.

Święta Żydowskie.

Dnia 6 i 13 Szabasy, dnia 17 Roszchodesz Szwat, dnia 20 i 27 Szabasy, dnia 31 Chamiszoosor-Beszwat, czyli dzień radosny.

MOST DIABELSKI NA GÓRZE Śgo GOTTARDA W SZWAJCARYI.

Most ten wznosi się na gościńcu wiodącym z Altorf do Bellinzonu, pośród łańcucha gór S. Gotarda. Opuszczając małą wioskę *Goschinen*, spostrzega się mnóstwo gruzów skalistych, z pomiędzy których największy, nazywają mieszkańcy tamtejsi kamieniem diabelskim, a to na zasadzie tradycji przechowującéj się pomiędzy niemi, o walce jednego z ich przodków z diabłem. Diabeł miał frygnąć na niego tym kamieniem w celu zepsucia mostu, który tenże zbudował w owém miejscu. Przybywszy na most nad rzeką Reuss w Häderly wstępuje się w dziką otchłań *Schellenen*. Rzeka *Reuss* spada z tak ogromnym impetem i łomotem po skałach, że dla tego tę część doliny nazywają *doliną łomotu*. Otchłań zaś podczas zimy i wiosny wystawioną jest na druzgotanie się lawin śniegu, ztąd przez liczne terasy dostaje się do pięknego mostu granitowego, nazwanego *sadzonym mostem*, i zarazem na lewy brzeg rzeki *Reuss*, zkąd już niedaleko do mostu *djabelskiego*, wznoszącego się 1358 metrów po nad powierzchnią morza, i składającego się *z jednego* łuku, opartego na granitowych pniakach. Promień tego łuku wynosi 7 metrów, długość 18. Długie wieki noga ludzka nie odważyła się przestąpić tych otchłani, dopiero w r. 1118, Gerard, opat pustelników, wybudował pierwszy most w tych niedostępnych wertepach, a był to wązki odcinek koła wysokości 23 metrów, nad rzeką Reuss wzniesiony. Most djabelski zaś jest najwspanialszym i najstraszniejszym zarazem mostem w tych przepaściach. Początek jego nieznany, wzmianki o nim napotykamy już w rocznikach z r. 1370. W r. 1707 ulepszany przez inżyniera Morenliniego, obecnie przeprowadza nawet wozy ładowne, gdyż szerokość jego wynosi 5 metrów.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1864.

Lipiec.

5. Jenerał major Gerlach złożył dowództwo i został mianowany jenerał-lejtnantem; Steinmann także mianowany jenerał-lejtnantem objął dowództwo nad armją duńską.
— W Sonderburgu nastąpiła wymiana wziętych do niewoli, która nie przyniosła wielkich korzyści Danji. Nie mogła wydać więcej jak tylko 128 Austryjaków i Prusaków, należących po większej części do kawalerji.
9. Jenerał związkowy Wallace, poniósł w bitwie pod Monoracy wielkie straty i został odparty ku Baltimore. Skonfederowani wzięli do niewoli 1000 ludzi, pomiędzy któremi znajduje się jenerał *Tyler*.
12. O godzinie 12¾ w południe profesor Karliński, dyrektor obserwatorjum krakowskiego odkrył nowego kometę. Uczony ten twierdzi, że jest to kometa teleskopowy ze światłem umiarkowanem, w grupie gwiazd barana, w pobliżu gwiazdy S.
14. Straty Duńczyków 18 Kwietnia b. r. zostały ogłoszone przez Duńskie ministerstwo wojny; zabitych, ranionych i wziętych do niewoli było 4,846 ludzi, w tej liczbie 110 oficerów i lekarz.
15. W Sztutgardzie na posiedzeniu zgromadzenia stanów, lista cywilna oznaczona została większością wszystkich głosów przeciw jednemu, na 850,000 złr.
— Dokonane zostało w m. Podolsku rozpoczęcie drogi od Moskwy do Sierpuchowa, stanowiące pierwszy oddział i podstawę całej drogi południowej.
16. Księżna Klotylda małżonka księcia Napoleona, powiła syna.
17. Monitor zamieścił prawo, którém dochody budżetu nadzwyczajnego na r. 1865 objęte są sumą 119,350,011 franków. Prawo to otwiera ministrom na wydatki tego budżetu ogólny kredyt 118,852,000 franków.
18. W Warszawie zmarł Franciszek Bolemir Kwiet. Profesor Szkoły Głównej. Żył lat 40.
— W Christiansfeld została zawarta konwencja pomiędzy pełnomocnikami armii sprzymierzonej z jednej, a pełnomocnikami armii duńskiej z drugiej strony, według której rozejm ma trwać od 20 Lipca od godz. 12 w południe, do dnia 31 Lipca do godz. 12 w nocy. Jednocześnie blokada ustaje.
— W nocy z 17 została zajętą przez wojska austryjackie wyspa Fohr. Kapitanowi Hammer powiodło się wycofać z kilkoma statkami. Wszystkie wyspy szlezwickie na brzegach zachodnich, znajdują się w ręku sprzymierzonych.



Most Karola w Pradze na Mołdawie.

LUTY (FEWRAL) ma dni XXVIII.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 C.	† Ignacego B. M. Brygidy P.	20 Emfimia Wel.
2 **P.**	**Oczyszczenie N. M. P.**	21 Maksima Ispow.
3 S.	Błażeja B. M.	22 Timofteja Ap.
4 **N.**	*Mięsop.* Ansgarego i Andrz.	23 *N. Blud. Syn.* Klimenta.
5 P.	Agaty P. M.	24 Xenii Prep.
6 W.	Doroty P. M. i Teofila M.	25 Hrihoria Bohosł.
7 S.	Romualda Opata.	26 Xenofonta P.
8 C.	Jana z Malty.	27 Joanna Złatousta.
9 P.	Apolonji P. M.	28 Jefrema Prep.
10 S.	Scholastyki P. i Sylwana.	29 Ihnatia Boh.
11 **N.**	*Zapustna.* Eufrozyny P.	30 *N. Miasop.* Tr. Swiatit.
12 P.	Gaudentego i Emilji P.	31 Kira i Joanna.
13 W.	Juljana M. i Jordana W.	1 *Fewral.* Trifona M.
14 S.	† *Popielec.* Walentego M.	2 **Srietenie Hospod.**
15 C.	Faustyna i Jowity MM.	3 Simeona i Anny.
16 P.	Juljanny P. M.	4 Isidora Pil.
17 S.	Sylwina i Sabina BB.	5 Ahafji Mucz.
18 **N.**	*Wstępna.* Konstancji P. M.	6 *N. Syrop.* S. Wukoła Ep.
19 P.	Konrada Wyznawcy.	7 Parfenia Prep. 1 den W.
20 W.	Leona i Eucharjusza BB.	8 Fteodora Strat. (Posta.
21 S.	† Eleonory Panny.	9 Nikifora Mucz.
22 C.	Katedry św. Piotra w Antyo.	10 Charałampia M.
23 P.	† Romany P. i Paschazego B.	11 Własia i Msiewołoda.
24 S.	† Macieja Apostoła.	12 Mełetia i Alexia.
25 **N.**	*2 Postu Sucha.* Zygfryda.	13 *N. 1 Post.* Martiniana Pr.
26 P.	Aleksandra B. i Fortunata M.	14 Awksentia Prep.
27 W.	Leonarda B. i Anastazego.	15 Onisima Ap.
28 S.	Romana Opata.	16 Pamfiła i Porfiria Mucz.

Odmiany Księżyca.

☾ Ostatnia kw. d. 7 o g. 9 m. 3 w.
🌑 Nów, 15 o g. 11 m. 37 rano.
☽ Pierwsza kw. d. 22 o g. 6 m. 12 r.

Święta Żydowskie.

Dnia 3 i 10 Szabasy, dnia 15 Rozchodesz, dnia 16 Roszchodesz Ador, d. 17 i 24 Szabasy, d. 28 Post Estery.

MOST KAROLA W PRADZE NA MOŁDAWIE.

Most ten należący do najinteresowniejszych zabytków starożytności miasta Pragi, zbudowany jest cały z kamienia. Po zniszczeniu drewnianego mostu przez powódź w 1342, który był wziesiony przez Władysława I w 1174, wystawił nowy zupełnie w r. 1503 Karol IV, według planu architekta Piotra Arlerego. Ukończono go dopiero wprawdzie w r. 1503 tj. za Władysławà II, ale Karol IV go rozpoczął.

Długość tego mostu wynosi 487 metrów, szerokość 10; a 13 metrów wznosi się po nad wodą. Spoczywa on na 17 filarach, z których każdy ma 9 metrów grubości. Koszta budowli jego wynosiły 170,000 guldenów. (680,000 Złp). Był ten most, niegdyś przyozdobiony *krzyżem*, naprzeciw którego znajdowała się statua *sprawiedliwości*, gdzie skazanych na śmierć stawiano, tracono, ciała ich wrzucając do Mołdawy; obecnie zaś zdobi go 16 posągów kamiennych, dwa bronzowe i mnóstwo olbrzymiej wielkości grup, prawie wszystkie 18wieku sięgających. Między temi posągami świętych, apostołów i męczenników znajduje się też S. Jan Nepomucyn, patron Czechów, utopiony z rozkazu króla czeskiego Wacława IVgo w Mołdawie, za to, że mu ten święty kapłan nie chciał wyjawić, z czego się przed nim królowa spowiadała.

Po obu końcach mostu *Karola*, wznoszą się warowne wieżyce, które były świadkami więcéj niż morderczej walki w 1648, podczas wojny z Szwedami.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1864.

Lipiec.

18. W Cristiansfeld została zawarta konwencja, pomiędzy pułkownikiem duńskim Kauffmannem z jednej, a podpułkownikiem pruskim Stiehle z drugiej strony. Na mocy niej zaniechanie kroków nieprzyjacielskich i zniesienie blokady rozpocznie się 20go b. m. o 12 w południe i trwać będzie do 31 b. m. do północy.

19. Duński kapitan Hammer, który po zajęciu wyspy Fohr przez austryjaków zdołał ujść z kilkoma statkami przewozowemi i 7mią yolami kanonierskiemi, ścigany zblizka przez 2 statki kanonierskie, pruski i austryjacki, Blitz i Seehund, a następnie doścignięty, zatopiwszy swe yole kanonierskie, poddał się na łaskę dowódzcy Blitza. W skutek tego Prusakom dostało się w ręce: 8 oficerów 244 żołnierzy, 2 parowce, 2 mniejsze statki, 10 kutrów i 5 przewozowych statków.

— Zdobyty został Nankin. Kilku przywódców Taipingów zdołało ujść z 2,000 ludzi; inni sami sobie życie odebrali.

21. W Frankfurcie nad M. na posiedzeniu sejmu związkowego, wniosek postawiony przez Austrją i Prusy, ażeby zawezwano księcia Augustenburgskiego do wylegitymowania się z praw służących mu do dziedziczenia w księztwach, przyjęty został 11 głosami przeciw 5. Przeciw wnioskowi głosowały: Królestwo Saskie, Bawarja, Wirtembergja, Hessen-Darmsztadt i 13ta kurja (Brunświk i Nassau). Domy książęco-saskie głosowały za wnioskiem, lecz z zastrzeżeuiem uznania praw ks. Augustenburgskiego.

— Prezydent Lincoln powołał 500,000 ochotników, w razie nie stawienia się wszystkich do września zarządzi konskrypcją.

22. W Pawłowsku, zmarł Michał Dostojewski, redaktror pisma miesięcznego „Epoka."

24. W Bukareszcie ogłoszony został dekret książęcy, mocą którego oddzielne fakultety połączone zostają w jednę całość pod nazwiskiem „Uniwersytetu Bukaresztskiego."

26. Na posiedzeniu izby duńskiej uchwalono, większością 60 głosów przeciw 21, adres wojowniczy i odrzucenie pokojowego porządku dziennego.

— Zawarty został traktat w Kochinchinie między Francją a rządem anamitskim, na mocy którego Francja rozciąga swój protektorjat nad dolnemi Kochinchinami i zastrzeżone ma wynagrodzenie 100,000,000.



Most kryty w Menchaza stolicy wyspy Celebes.

MARZEC (MART) ma dni XXXI.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 C.	Albina B. Antoniego M.	17 Fteodora Tirona.
2 P.	Heleny Ce. i Amelji P.	18 Lwa Papy Rim.
3 S.	Kunegundy Cesarzowej.	19 Archippa Apost.
4 **N.**	*3 Postu. Głucha.* Kazim.	20 *N. 2 Post.* Lwa Ep. Kat.
5 P.	Teofila B. i Fryderyka Op.	21 Timofeja Prep.
6 W.	Wiktoryna M. i Kolety P.	22 Obr. Mosz. SS. M. Mawrik.
7 S.	Tomasza z Akwinu W.	23 Polikarpa S. Mucz.
8 C.	Jana Bożego W.	24 Obr. Hł. S. Joanna Krest.
9 P.	Franciszki Rz. Cyryl. i Met.	25 Tarasia Arch. Konst.
10 S.	40 Męczenników.	26 Porfirja Arch.
11 **N.**	*4 Postu. Srodop.* Konst.	27 *N. 3 Post.* Prokopia Pr.
12 P.	Grzegorza W.	28 Wasilja Prep.
13 W.	Katarzyny Ben. i Modesty P.	1 *Marta.* EwdoksjiPr.Mucz.
14 S.	Matyldy Król. i Salwiana.	2 Fteodota S. Mucz.
15 C.	Longina Żoł. i Izabelli.	3 Ewtropja Mucz.
16 P.	Cyrjaka Djaka i Patrycjusza.	4 Herasima Prep.
17 S.	Gertrudy P.	5 Konona Mucz.
18 **N.**	*5 Postu. Biała.* Gabryela.	6 *N. 4 Post.* SS. 42 Mucz.
19 P.	*Józefa Oblub. N. P. M.*	7 Wasilja Mucz.
20 W.	Joachima Ojca N. P. M.	8 Feofiłakta Prep.
21 S.	Benedykta Op.	9 SS. 40 Mucz. w Sew.
22 C.	Pawła B. i Oktawjana.	10 Kondrata Mucz.
23 P.	*N. P. M. Bolesnej.* Katarz.	11 Sofronja Patr.
24 S.	Marka i Tymoteusza.	12 Eteofana Prep.
25 **N.**	*6 Postu. Kwietnia.* Iren.	13 *N. 5 Post.* Nikifora Patr.
26 P.	Ludgera B.	14 Wenedikta Prep.
27 W.	Ruperta B.	15 Ahapia Mucz.
28 S.	Syxta P. i Doroteusza M.	16 Sawina Mucz.
29 C.	*Wielki.* Cyrjaka M. i Eust.	17 Aleksia Czeł. Boż.
30 P.	*Wielki.* Kwiryna M. i Ang.	18 Kiriłła Arch.
31 S.	*Wielka.* Balbiny i Kornelji.	19 Chrisanfta M. Darii Mucz.

Odmiany Księżyca.

🌕 Pełnia, d. 1 o g. 1 m. 16 w.
☾ Ostatnia kwadra, d. 9 o g. 5 m. 17 w.
🌑 Nów, d. 16 o g. 11 m. 1 w.
☽ Pierwsza kw. dnia 23 o g. 2 m. 27 w.
🌕 Pełnia, d. 31 o g. 5 m. 56 rano.

Święta Żydowskie.

Dnia 1 Purym Pamiątka Hamana, dnia 2 Szusan Purym Zapusty, dnia 3 i 10 Szabasy, dnia 17 Roszchodesz Nison i Szabas, dnia 24 Szabas hagudel, dnia 31 Pesach, Wielkanoc.

MOST KRYTY W MENCHAZA STOLICY WYSPY CELEBES.

W Jawie są mosty składające się z prostego wiązania drewnianego, podtrzymywane palami, i dość wytrzymałe do uniesienia ludzi, koni i wozów. Mosty zaś w stolicy wyspy Celebes, zbudowane są na palach, i pokryte dachem trójkątnym. Przypominają one mosty szwajcarskie, składające się z mocnych galeryj, zdolnych do zniesienia silnych ciężarów śnieżnych. Do obowiązków, jakie Hollendrzy włożyli na mieszkańców tej wyspy, należy także budowanie i utrzymywanie mostów, bez wszelkiego wynagrodzenia za robotę.

Menado, główny przystanek holenderskich statków *w Menchazie*, przedstawia na pierwsze wejrzenie od strony morza, prostą kupę domostw ze stromemi dachami i chorągwią hollenderską, powiewającą na wzniesionej nad poziom baszcie. Mury otaczające zamek, i opatrzone kilkoma armatkami, stanowią jedyną obronę mieszkania pana rezydenta. W prawo i w lewo ciągną się domy wiejskie, przedstawiające zupełnie odrębny rodzaj budowy; budowane są bowiem na palach, i to z desek, mając okna snycerskiem dłutem często ozdabiane.

Klimat Menchazy jest umiarkowany, gleba bardzo urodzajna — okolica nadzwyczaj malownicza. Najwięcej na uwagę zasługującą jest okolica jeziora Tandano, zwidzana w r. 1851 — 54 przez Idę Pfeiffer.

Rzeka Stenado, nad którą wznosi się most kryty przedstawiony na rycinie, jest nadzwyczaj bystra i spadek jej jest prawdziwie uroczy. Wśród skał bazaltowych spada jej wązkie łożysko, to pionowo to w różnych załomach i tworzy najpiękniejszy widok.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1864.

Lipiec.

29. Na posiedzeniu izby niższéj angielskiej, na interpelację Kinglake'a, Layard odpowiedział, że Anglja uzna Cesarza Maksymiljana, skoro ten ostatni zawiadomi rząd angielski, iż jest w posiadaniu stolicy Mexyku. Następnie posiedzenia, parlamentu zostały zamknięte mową tronową.

30. Na posiedzeniu konferencji w Wiedniu, rozejm przedłużony został do d. 3go Sierpnia.

— Jenerał Grant wysadził w powietrze jeden z fortów pod Petersburgiem, i zdobył szturmem jednę linję obronną. Jednocześnie z fortem, wyleciał w powietrze cały pułk skonfederowanych.

31. W Wiedniu na odbytem posiedzeniu konferencji, układy pokojowe zostały doprowadzone aż do podpisania przedwstępnych warunków pokoju, z zawieszeniem trzechmiesięcznêm broni.

Sierpień.

2. W Pradze czeskiej, wyszedł pierwszy numer nowego politycznego pisma pod tytułem „Swoboda."

8. Dekretem ks. Kuzy liczba ministeryj z 7miu do 5ciu ostatecznie zmniejszoną została. Ministerja na przyszłość podzielone zostały na: 1. Ministerjum spraw wewnętrznych, rolnictwa i robót publicznych. 2. Ministerjum sprawiedliwości, wyznań religijnych i oświecenia publicznego. 3. Ministerjum skarbu. 4. Ministerjum wojny. 5. Ministerjum spraw zewnętrznych.

11. W Belgji rozpoczęły się czynności wyborcze, w celu obrania nowych członków izby reprezentantów. Ze stronnictwa liberalnego wybrano 64, a ze stronnictwa klerykalnego 52 kandydatów.

15. Droga żelazna północnej Hiszpanji została inaugurowaną. Król był obecny, p. Izaak Pereira miał mowę do króla.

— W m. Limoges w najludniejszéj dzielnicy wybuchł pożar, 150 domów zgorzało.



Most chiński nad jednem ramieniem rzeki Pé-kiang.

KWIECIEŃ (APREL) ma dni XXX.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 **N.**	**Wielkanoc.** Teodory M.	20 *N. Werrn.* SS. Otec. Serg.
2 **P.**	**Wielkanocny.** Franciszka	21 Jakowa Prep. (i Joanna.
3 W.	Ryszarda Bisk. (à Paulo.	22 Wasilia Sw Mucz.
4 S.	Izydora Biskupa.	23 Nikona Pr. Mucz.
5 C.	Wincentego Fererjusza W.	24 *Cz. Welikij.* Zacharji Pr.
6 P.	Celestyny i Wilhelma.	25 *P. Welik.*
7 S.	Epifanjusza Biskupa.	26 *S. Welik.* Sobor Sw. Haw.
8 **N.**	*Przewodnia.* Dyonizego B.	27 **N. Wosk. Chr.** Matron.
9 **P.**	**Zwiastowanie N. P. M.**	28 **P. Swiet.** Iłariona M.
10 W.	Ezechiela Proroka.	29 **W. Swiet.** Marka Prep.
11 S.	Leona Papieża.	30 Joanna Prep.
12 C.	Juljusza P. i Damjana B.	31 Ipatia Sw. Mucz.
13 P.	Hermenegildy Kr. i Idy.	1 *April.* Marji Egip.
14 S.	Tyburcjusza i Walerego MM.	2 Tita Prep.
15 **N.**	*2 po W. Grobu P.* Anastazji.	3 *N. Antypas.* Nikity Prep.
16 P.	Lamberta M.	4 *Josifa.*
17 W.	Aniseta P. i Rudolfa B. W.	5 Fteoduła.
18 S.	Apolonjusza M.	6 Ewtichia Patr.
19 C.	Hermogenesa M.	7 Heorhia Ispow.
20 P.	Sulpicjusza M.	8 Irodiona Ap.
21 S.	Anzelma B.	9 Ewpsichia Mucz.
22 **N.**	*3 po W. Opieki S Józefa.*	10 *N. Mironos.* Terentia M.
23 P.	*Wojciecha B. M.* (Sotera.	11 Antipy Sw. Mucz.
24 W.	Jerzego i Bony P.	12 Wasilia Ep.
25 S.	Marka Ewangielisty.	13 Artemona Sw. Mucz.
26 C.	Marcella i Kleta B. M.	14 Martina Papy Rym.
27 P.	Teofila B. i Anastazego P.	15 Aristarcha Ap.
28 S.	Witalisa M.	16 Ahapii i Iriny Mucz.
29 **N.**	*4 po W.* Piotra M.	17 *N. Chore.* Simeona S. M.
30 P.	Katarzyny Seneńskiej.	18 Joanna Prep. i Wiktora M.

Odmiany Księżyca.

☾ Ostatnia kwadra, d. 8 o g. 10 r.
🌑 Nów, d. 15 o g. 8 m. 27 r.
☽ Pierwsza kw. d. 21 o g. 11 m. 55 r.
🌕 Pełnia, d. 29 o g. 10 m. 14 w.

Święta Żydowskie.

Dnia 1 Wielkanoc, dnia 2 do 5 Wolne święta, dnia 6 i 7 ostatnie święta i Szabas, dnia 14 Szabas, dnia 15 Roszchodesz, dnia 16 Roszchodesz Fior, dnia 21 i 28 Szabasy.

MOST CHIŃSKI NAD JEDNEM RAMIENIEM RZEKI PÉ-KIANG.

Jestto most granitowy, zowie się *Mah-chung-keow*, i wznosi się nad małą rzeką wpływającą o mile drogi do *Pé-kiang*. W Chinach jest mnóstwo rozmaitego gatunku mostów, tąk po nad głównym kanałem (cesarskim), jako też po nad innemi kanałami, rzekami i strumieniami. Niektóre z nich mają łuki ostre, inne półokrągłe, niektóre w kształcie podkowy. Niektóre wzniesione są na tak wysokich arkadach, że koło nich przejść mogą wygodnie okręty dwóstobeczkowe—a co do stylu uczeni podróżnicy znajdują w nich wiele podobieństwa do architektury greckiej i niekiedy rzymskiej.

Historya zaś tych budynków tj. w ogóle powiedziawszy całej kanalizacyi u Chińczyków, sięga czasów o kilka wieków wcześniejszych od wystawienia owego słynnego muru chińskiego, który odgraniczył olbrzymie państwo niebieskie od wszelkich napływów i defraudacyj postępowych i cywilizacyjnych.

Wszystkie budowle nad kanałem głównym w dzisiejszych czasach znajdujące się, dowodzą tego zdania; mosty albowiem, kamienne arkady, szluzy, tamy i murowane wały są tylko stosunkowo pracą nowszych czasów, ale nie łatwą byłoby zagadką rzec stanowczo o nich, czy są chińskiego, czy jeszcze tatarskiego pochodzenia.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1864.

Sierpień.

15. W czasie przeprawy pod Czernichowem według urzędowych wiadomości, utonęło osób 74. Między utonionymi znajdował się Feliks Boruń, pielgrzym który był w Rzymie.
16. W Paryżu zmarł Baron de Bourgoing, senator autor dzieła „Episodes militaires et diplomatiques.“ Przez długi czas był posłem francuzkim w Dreznie, Madrycie, Petersburgu i Monachjum.
— W Getyndze zgromadzenie uczonych niemieckich oddających się chemji rolniczej i fizjologji odbyło swe posiedzenie, przy żywym współudziale tamecznego uczonego świata i najznakomitszych przedstawicieli gospodarstwa rolnego z Hanoweru, Saksonji i Prus.
19. W walce, która się toczyła o posiadanie drogi żelaznej z Petersburga do Weldon, jen. Grant stracił 4,255 zabitych, rannych lub wziętych do niewoli.
21. Podług wiadomości z *Tunisu* 14 plemion poddało się już, a 40 plemion obstaje przy żądaniu, aby Kasnadar został wydalony.
22. Otwarty został kongres ekonomistów niemieckich, w Hanowerze.
— Kapitan okrętu p. Veron, dowodzący 400ma ludźmi i 2ma działami, zdobył Bagdad, który leży na wstępie do Rio-Bravo.
24. Poseł pruski przy dworze Rzymskim, jenerał baron Willissen zmarł w Genzano, na gorączkę zapalną.
25. Jenerał v. Płoński, dowodzący naczelnie wojskami w Jutlandji, wydał rozporządzenie, mocą którego zaprowadzona zostaje pomiędzy Szlezwigiem a Jutlandją linja celna z Koldyngi przez Dallerup do Faarkrog, a ztamtąd wzdłuż Skodburgerau i Königsau.
28. Ostatnie schronienie buntu w Cze-Kiangu a mianowicie miasto Hu-Czeu, zostało wzięte.
29. Kongres katolicki w m. Malines, rozpoczął drugą swą sesją. Przeszło 4,000 osób przybyłych z różnych stron Europy, znajdowało się na nim.
30. Jen. Gondara atakował pod Puerro-Plata, na San-Domingo, pozycje powstańcze i zdobył je po 5godzinnej bitwie.
31. W Kopenhadze, na posiedzeniu Folksthingu, izba odrzuciła większością 49 głosów przeciw 18tu, wniosek deputowanych Viborga i Birkedahla, żądający aby były minister wojny Lundbye, jako też jen. Męza byli oddani pod sąd wojenny.
— Zamknięty został Rigsrath duński, po odczytaniu przez prezesa rady listu królewskiego, w którym król zastrzegł sobie możność w razie potrzeby zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu.



Most w Rimini w Państwie Kościelnem.

MAJ (MAJ) ma dni XXXI.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 W.	Filipa i Jakóba Ap.	19 Joanna i Heorhia Prep.
2 S.	Atanazego B. i Zygmunta Kr.	20 Fteodora i Anastasia Pr.
3 C.	Znalezienie św. Krzyża.	21 Januaria S. Mucz.
4 P.	Florjana M. i Moniki Wd.	22 Fteodora Sikeota.
5 S.	Piusa V. Pap.	23 Heorhia W. M. i Alexan.
6 **N.**	*5 po W.* Jana Ap. w Oleju.	24 *N. Samar.* Sawwy Strat.
7 P.	† Domicieli P.	25 Marka Ewang.
8 **W.**	† **Stanisława B. M.**	26 Wasilia Sw. Mucz.
9 S.	† Grzegorza B.	27 Simeona Sw. Mucz.
10 **C.**	**Wniebow. Pańskie.**	28 Jasona Apost.
11 P.	Mamerta B.	29 SS. 9 Mucz. i Memnona P.
12 S.	Pankracego i Nereusza MM.	30 Jakowa Ap.
13 **N.**	*6 po W.* Serwacego B.	1 *Maj. N. Slep.* Jeremii.
14 P.	Bonifacego M.	2 Borysa i Gleba.
15 W.	Zofji i jej 3ch córek.	3 Fteodozja Peczer.
16 S.	Jana Nepomucena i Ubalda.	4 Pelahii Mucz.
17 C.	Paschalisa.	5 **Wozn. Hosp.** Iryny M.
18 P.	Feliksa Kap. i Eryka Kr.	6 Jowa Mnohostrad.
19 S.	† Piotra Celestyna i Iwona W.	7 Wosp. Krest. Hosp. Ak.
20 **N.**	**Zesł. Ducha Śgo.** Bern. S.	8 *N. SS. Otcew.* Joanna B.
21 **P.**	**Świąt.** Heleny, Wikt. i Don.	9 Nikołaja Czud.
22 W.	Julji P.	10 Simeona Ap.
23 S.	† Dezyderiusza B.	11 Mefodia i Konstantina.
24 C.	Joanny Wd.	12 Epifania Ep.
25 P.	† Grzegorza VII i Urbana P.	13 Hlikerji Mucz.
26 S.	† Filipa Nerjusza W.	14 Isidora Mucz.
27 **N.**	**Trójcy Sw.** Magdaleny de	15 **N. Sosz. Sw. Ducha.**
28 P.	Germanji i Lucjana M. (Paz.	16 **P. Sw. Trójcy.**
29 W.	Teodozji P. M.	17 Andronika Ap.
30 S.	Feliksa P. i Ferdynanda Kr.	18 Fteodota Mucz.
31 **C.**	**Boże Ciało.** Petronelli P.	19 Patrikia Sw. Mucz.

Odmiany Księżyca.

☽ Ostatnia kw. d. 7 o g. 11 m. 6 w.
Nów, d. 14 o g. 4 m. 22 wieczór.
☾ Pierwsza kw. d. 21 o g. 11 m. 22 r.
Pełnia, d. 29 o g. 2 m. 42 w.

Święta Żydowskie.

Dnia 3 Lag Beomer, dzień radosny, dnia 5 i 12 Szabasy, dnia 15 Rozchodesz Siwan, d. 19 Szabas, d. 20 Szwyot 10 Bożego Przykazania, dnia 7 Święto, dnia 26 Szabas.

MOST W RIMINI W PAŃSTWIE KOŚCIELNEM.

Jestto prześliczny most marmurowy, wybudowany w ostatnim roku panowania Tyberjusza, a rozpoczęty za cesarza Augusta. Składa się z pięciu łuków, z których zachowały się cztery w całości. Piąty od zachodniej strony dwakroć burzony wśród bitew, nie został przywrócony do dawnej okazałości. Łuki tworzą półkole, zwężające się trochę koło filarów; średni łuk jest trochę szerszy od czterech skrajnych; oba skrajne węższe od innych. Długość mostu wynosi 40 metrów, szerokość 8 i 7. Most ten nosi nazwisko *San Giuliano*, i przeprowadza przez Marecchią. Budowany jest z kamienia Istryjskiego, podobnego bardzo do marmuru, i zasługuje na nazwę prawdziwie pięknego dzieła przez swój kształt, rozmiary, charakter budowania i szczęśliwie obrane szczegóły.

Każdy łuk otoczony jest gładkim wystającym gzymsem; na ostatnim kamieniu znajdują się roboty rzeźbiarskie, na których widać jeszcze pomimo że zstępione i zatarte: koronę, praefericulum, wazę ofiarną i lituus. Między łukami są nisze w kształcie tabernakuły, niezawodnie przeznaczone na statuy. Piękny gzyms przechodzi wzdłuż mostu po nad wszystkiemi łukami. Od strony miasta zgina się w linię łuku, niezawodnie odpowiednią powierzchni ziemi.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1864.

Sierpień.

31. Belgijska izba reprezentantów uchwaliła ogólny budżet, jednomyślnością 73 członków obecnych na 116 stanowiących całość izby.

— Zmarł w Genewie, w skutek rany odniesionej w pojedynku z niejakim Radonitz, znany socjalista niemiecki Ferdynand Lassalle.

Wrzesień.

1. W Cieplicach koło Trenczyna o godz. 12 w południe, objawiło się trzęsienie ziemi dosyć silne, trwające od 3—4 sekund w kierunku południowo-północnym. Szkód nie było żadnych.

5. W Maaseyck odbyło się poświęcenie pomnika Van-Dyka. Na uroczystości tej znajdował się król i hrabia Flandrji.

— Podług wiadomości z Szang-hai, cesarskie wojska zdobyły Hoo-Chon.

6. Protokół ułożony pomiędzy rządem ottomańskim i reprezentantami pięciu wielkich mocarstw, a wprowadzający pewne zmiany w regulaminie administracyjnym Libanu, został podpisany w Wysokiej Porcie w Konstantynopolu. Liban jak dawniej będzie zarządzany przez gubernatora chrześcijańskiego, mianowanego przez Wysoką Portę i od niej bezpośrednio zależącego.

10. Podpisany został traktat w Konstantynopolu pomiędzy Portą a Anglją, w przedmiocie przeprowadzenia linji telegraficznéj z Turcji do Indji.

— W Abo został odkryty przez profesora Signeus'a pomnik, wzniesiony Portanowi, który pierwszy podniósł kwestję narodowości fińskiej. Pomnik ten—posąg śpiżowy—wzniesiony został z dobrowolnych składek ludu finskiego.

14. W Madrycie wszyscy ministrowie podali się do dymisji, na co Królowa przystała.

15. Małżonka następcy tronu pruskiego powiła syna.

21. Depesza z New-Yorku podała szczegóły bitwy pod Winchester: Early zupełnie pobił zestrzelał Winchester, 3 jenerałów skonfederowanych zginęło. Strata federacyjnych podaną jest na 3,000 ludzi. Sheridon wziął do niewoli 2,500 i zabrał 5 armat. Skonfederowani utracili 3,000 w zabitych i rannych.

— Zaszła bitwa pomiędzy podpułkownikiem Martin, mającym pod sobą 500 francuzów i 100 meksykanów, a wojskami Juareza, Negretego, Doblada i Patoniego. Juariści zostali rozproszeni z ogromnemi stratami, ze strony francuzkiej zginął Martin. Bitwa zaszła w północnej stronie stanu Durango, na Cerro Majama.

30 W prowincji Oranu, Si Lala wuj Si Mahomeda ben Hamzy, na czele 1,500 jazdy i 800 ochotników, atakował jen. Jolivet, około El-Beidy. Został odparty ze znaczną stratą.



Most Śgo Anioła w Rzymie.

CZERWIEC (JUNJI) ma dni XXX.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 P.	Prokula i Fortunata.	20 Aleksia Mitrop.
2 S.	Erazma B. i Blandyny P.	21 Konstantina i Eleny.
3 **N.**	*2 po Św.* Klotyldy Kr.	22 *N. 1 po W. Św.* Wasiliska M.
4 P.	Flawjana Opata.	23 Mihaiła Prep. 1 deń Petr.
5 W.	Bonifacego B. i Walerji.	24 Simeona Prep. (posta.
6 S.	Norberta Opata.	25 Obr. Hł. S. Joanna Krest.
7 C.	Roberta Opata.	26 Tyło Chr. Karpa Ap.
8 P.	*Serca Jezusowego.* Medarda.	27 Fteraponta S. Mucz.
9 S.	Pryma i Felicjana MM.	28 Nikity Prep.
10 **N.**	*3 po Św.* Małgorzaty Kr.	29 *N. 2 po Św.* Fteodozii M.
11 P.	Barnaby Ap.	30 Isaakia Prep.
12 W.	Onufrego Pust.	31 Erma Apost.
13 S.	Antoniego Padewskiego.	1 *Junii.* Justina Mucz.
14 C.	Bazylego B.	2 Nikifora Kons. Patr.
15 P.	Wita i Modesta MM.	3 Lukiliana Mucz.
16 S.	Benona B. i Justyny P.	4 Mitrofana Patr.
17 **N.**	*4 po Św.* Adolfa i Marcjan.	5 *N. 3 po Sosz.* Dorofteja.
18 P.	Marka i Marcellego M.	6 Wisariona Prep.
19 W.	Juljanny P. Gerw. i Protaz.	7 Fteodota Mucz.
20 S.	Sylwerjusza i Florentyny.	8 Feodora Strat.
21 C.	Alojzego Gonzagi W.	9 Kiriłła Arch.
22 P.	Paulina B. i 20,000 MM.	10 Timoteja Św. Mucz.
23 S.	Agrypiny P. M.	11 Warftołomeja Apost.
24 **N.**	*5 po Św.* Narodz. św. Jana.	12 *N. 4 po S.* Onufria Wel.
25 P.	Prospera B. i Febroniego.	13 Akiłiny i Antoning M.
26 W.	Jana i Pawła MM.	14 Eliseja Pror.
27 S.	Władysława Króla.	15 Amosa Pror. Jony Mitr.
28 C.	† Ireneusza B. i Leona.	16 Tihona Czud.
29 **P.**	**Piotra i Pawła Apost.**	17 Manuiła Mucz.
30 S.	Emilji i Lucyny.	18 Lnontija Mucz.

Odmiany Księżyca.

☾ Ostat. kw. d. 6 o g. 8 m. 36 r.
● Nów, d. 12 o g. 11 m. 31 rano.
☽ Pierwsza kw. d. 20 o g. 1 m. 9 r.
○ Pełnia, d. 28 o g. 4 m. 59 rano.

Święta Żydowskie.

Dnia 2 i 9 Szabas, dnia 13 Rosz-chodesz Tamus, dnia 16 i 23 Szabas.

MOST Ś. ANIOŁA W RZYMIE.

Most ten rozkazał wybudować cesarz P. Aelius Adryan, dla wygodnego przejścia do swego pysznego Mauzoleum i ogrodów Domicyana. W starożytności zwał się, też mostem, *Aelius;* i dopiero po upadku państwa rzymskiego, przezwano go mostem Ś. Piotra, ponieważ prowadził do katedry tego Świętego Apostoła. Teraz zwie się mostem Ś. Anioła, i zawdzięcza swą nazwę zamkowi tego nazwiska, który go przewyższył.

Gdy w wieku XV tłumy ludu wracały z Kościoła Ś. Piotra, gdzie Papież udzielał błogosławieństwa, zebrała się na tym moście taka massa ludzi, że się załamał i 172 osób utopiło się. W r. 1450 Papież Mikołaj V kazał go odnowić, a Klemens VII przyozdobił go posągami apostołów Piotra (przez Lorenzessa) i Pawła (przez Giulio Romano). W 17 wieku, wzniósł Bernini z rozkazu Klemensa IX balustradę i posągi 10ciu Aniołów, dźwigających godła męczeństwa Zbawiciela. Berniniego Anioł, dźwigający krzyż, należy do najbardziéj manierowanych dzieł tego artysty.

Na piedestalu posągu zamieszczony jest napis, zawierający wspomnienie o téj pracy.

Posągi i piedestal wydaje się może nieco za mały stosunkowo do wysokości mostu, lecz są one doskonałéj proporcji dla tych, którzy się na nie patrzą przechodząc przez most, i to też jest słuszną rzeczą, gdyż w ten sposób najczęściéj się je ogląda.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1864.

Październik.

2. Kolumna Lacroix pod Dermel, pobiła powstańców z Oulad-Nayls w obwodzie Bon-Saada, rozproszonych mieszkańców Ouled-Madhi i skupionych na południu okręgu Aumale. Straty nieprzyjaciela podają na 150 zabitych i 200 rannych. Chorągiew naczelnika została zabraną.

4. W Frankfurcie mieszczaństwo głosowało w przedmiocie równouprawnienia żydów z obywatelami krajowymi. Za równouprawnieniem głosowało 764, przeciw 160. W skutek czego ogłoszone zostało prawo, ustanawiające równość polityczną obywateli izraelskiego wyznania.

15. W Rio Janeiro, został zawarty związek małżeński pomiędzy hrabią Eu, najstarszym synem księcia Nemours, a księżniczką brazylijską Izabellą.

18. Książe Newcastle b. minister osad angielskich, zmarł w Clumber.

21. Powstańcy w San Domingo, wyparci zostali z Hatomayor.

— Najjaśniejszy Pan raczył zatwierdzić zawartą przez Naczelnika Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem z bankierem Leopoldem Kronenbergiem umowę, o zbudowanie drogi żelaznej z Warszawy do Terespolu nad Bugiem.

22. W Japonji traktat z księciem Nogato został podpisany w Yokohama. Summa wynagrodzeń dla mocarstw Europejskich wynosi 18 mil. fr.

30. W pałacu ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, został podpisany traktat pokojowy z Danją.

Listopad.

4. Rząd Tajkuna w Japonji, z powodu wydarzeń pod Simonosaki, zobowiązał się wypłacić Sprzymierzonym wynagrodzenie wojenne 15 miljonów franków, w Styczniu p. r. i spełnia zobowiązania traktatem pokoju ze zbiegłym księciem Nogato zawarte.

7. Powstańców na San Domingo pobito w Cuez.

9. Folksthing duński potwierdził traktat pokojowy, większością 70 głosów przeciw 21.

10. Powstańcy w San Domingo, pobici zostali pod Gibaros. Równocześnie jednak naczelny wódz wyprawy hiszpańskiej, z powodu chorób i niepomyślnego położenia wojska, cofnął się z San Antonio de Guerra, Lianos, i z Hatomayor.

11. Landsthing potwierdził traktat pokojowy, większością 55 głosów przeciwko 4.

19. Na posiedzeniu izby deputowanych włoskich, projekt prawa dotyczący przeniesienia stolicy, został stanowczo przyjęty większością 317 głosów przeciw 70.



Most wiszący w Teraju nad jednem ramieniem Gangesu.

LIPIEC (JULJI) ma dni XXXI.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 N.	*6 po Św.* Teobalda Pust.	19 *N. 5 po Sosz.* S. D. Judy.
2 P.	*Nawiedz. N. M. P.* i Ottona.	20 Meftodia S. Mucz.
3 W.	Heliodora, Anatola Alfreda.	21 Juliana Mucz.
4 S.	Józefa Kalasant. W.	22 Ewsewia Św. Mucz.
5 C.	Filomeny P. i Karoliny.	23 Ahripiny Mucz.
6 P.	Izajasza Pr. Domicelli P.	24 **Rożd. S. JoannaKrest.**
7 S.	Apoloniusza, Willibal. Pul.	25 Fewronii Mucz.
8 N.	*7 po Św.* Jana z Dukli i Elż.	26 *N. 6 po Sosz.* Dawida Pr.
9 P.	Cyrylla B. Zenona M. Anat.	27 Samsona Stran.
10 W.	7 Braci MM. i Amalji.	28 Kira i Joanna.
11 S.	Sabina W. i Pelagii P. M.	29 **SS. Ap. Petr. i Paw.**
12 C.	Jana Gwalberta Op.	30 Sab. SS. 12 Apost.
13 P.	Małgorzaty P. M.	1 *Julii.* Kosmy i Damiana.
14 S.	Bonawentury Kend.	2 Położ. Ryż. Pr. Bohorod.
15 N.	*8 po Św.* Rozesła. Ap. i Hen.	3 *N. 7 po Sosz.* Jakinfta M.
16 P.	*N. M. P. Skaplerznej.*	4 Andreja Krit.
17 W.	Aleksego i Berty.	5 Aftanasja i Siergia.
18 S.	Szymona z Lipnicy i Kamil.	6 Sisoia Prep.
19 C.	Wincentego à Paulo. W.	7 Ftomy i Akakija.
20 P.	Czesława W. Eljasza Pr.	8 Prokopia W. M.
21 S.	Praksedy P. Daniela Pr.	9 Pankratia S. Mucz.
22 N.	*9 po Św.* Maryi Magdal.	10 *N. 8 po Sosz.* M. An. Pecz.
23 P.	Apolinarego B.	11 Jeftimji i Olgi.
24 W.	Krystyny P. M.	12 Prokła i Iłaria Mucz.
25 S.	Jakóba Ap.	13 Sobor Archan. Hawrijła.
26 C.	Anny Matki N. M. P.	14 Akiły Ap. Onisima Prep.
27 P.	Natalji P. Pantaleona.	15 Kirika M. i Władim. Paw.
28 S.	Inocentego i Celsa M.	16 Aftinohena Sw. Mucz.
29 N.	*10 po Św.* Kunegundy.	17 *N. 9 po Sosz.* Mar. W. M.
30 P.	Abdona i Senneny MM.	18 Jakinfta Mucz.
31 W.	Ignacego Lojoli W.	19 Makriny Pr.

Odmiany Księżyca.

☽ Ostatnia kw. d. 5 o g. 3 m. 28 w.
🌑 Nów d. 12 o g. 6 m. 59 rano.
☾ Pierwsza kw. d. 19 o g. 5 m. 7 w.
🌕 Pełnia d. 27 o g. 5 m. 37 w.

Święta Żydowskie.

Dnia 1 Post oblężenia Jerozolimy, dnia 7 Sabas, dnia 13 Roszchodesz Aw. Mięsopost, d. 14 Sabas, od dnia 15 do dnia 20 Mięsoposty, dnia 22 Post zdobycia Jerozolimy, dnia 27 Chamyszusur dz. radosny, d. 28 Szab.

MOST WISZĄCY W TERAJU NAD JEDNEM RAMIENIEM GANGESU.

Zadziwiający dla zwidzającego Amerykę, Europejczyka, most ten urządzony jest z samych lin i prętów, i nieznających jego wytrzymałości przeraża swoim widokiem. Na obydwóch brzegach rzeki wznoszą się silne pale, których szczytu dochodzi się po stopniach albo też po wyniosłościach góry. Z jednego brzegu na drugi przeprowadza się 6 lin przeplatanych świeżemi prętami, z których 4 tworzą spód, a 2 ramiona mostu. Na środkowych linach utwierdzają się duże kije, i pokrywa się je gałęziami. Mosty tego rodzaju, jakich dzisiaj w Ameryce używają w wielu miejscach, nie wyprężają się do linii prostej, ale tworzą zawsze łuk po nad wodą, którego wygięcie utrudza i robi niebezpiecznėm przejście. Są jednak jeszcze mosty daleko niebezpieczniejsze np. tak zwane *tarabity*, składające się z jednėj grubėj liny przeplatanėj włóknami agawy, lub też rzemieniem; na takich bowiem mostach, podróżny uwiesza się siedząc w koszyku, i albo go będący na brzegu ciągną do siebie, albo też rękami i nogami, sam musi posuwać się wzdłuż wyprężonėj liny, najczęściėj nad stroną przepaścią przerzuconėj.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1864.

Listopad.

23. Zmarł w Petersburgu znakomity astronom Fr. G. W. Struve; żył lat 71.
26. W Wilnie zakończył życie znany historyk Teodor Narbutt; żył lat 81.
28. Korrespondencja z Chin doniosła, że zdobycie Nankinu zdemoralizowało powstańców, którzy cofnęli się ku miastu Tintcheou, Long-ju, Ju-thun pomiędzy Kantonem i Amoy, i ulegli zupełnej dezorganizacji. Znajdują się teraz, z wyjątkiem szkód jakie zrządzili, aż do prawego brzegu Jang-tse-kiangu, w takiem położeniu w jakiem byli w r. 1862.

Grudzień.

8. W Marmarica (na brzegach Małej Azji, o 20 mil od Rhodos) wydarzyło się trzęsienie ziemi, ale nie było żadnego wypadku.
— W Paryżu zmarł przyjaciel Ludwika Napoleona, p. Mocquard, szef gabinetu Cesarza; żył lat 74.
9. Odbyło się posiedzenie senatu włoskiego, na którém przyjęto projekt do prawa, przeniesienia stolicy, większością 134 głosów przeciw 47.
14. Straszna burza nawiedziła wyspę Rhodos.
15. Przesilenie ministerjalne w Grecji, zakończyło się usunięciem p. Deljani, Ministra Spraw Zagr. na miejsce którego wstąpił P. Dymitr Buduris, b. Deputowany i b. minister Marynarki.
21. Między godziną 3 a 4 z południa, widziano w Kronsztadzie jedno z rzadkich optycznych zjawisk atmosferycznych, znanych w meteorologji pod grecką nazwą „Halos.“ Termometr Reaumura wskazywał 15^0, barometr 30,32.
24. Dekret Cesarza Napoleona, mianujący księcia Napoleona członkiem i wice-prezesem Rady Tajnėj.
25. W Klagenfurcie o $9^3/_4$ godz. z rana, poczuto silne trzęsienie ziemi, kierunek jego był od północy ku południowi, trwało to trzęsienie 2 — 3 sekund. W Farlach dostrzeżono je o godz. 9 minut 37. W Rossegg również się dało uczuć.
27. Publikowany rezultat subskrypcji na nową pożyczkę w Petersburgu, wykazał w ogóle 115,286,000 Rs.
28. Cesarz Austryjacki, odmówił przyjęcia stanu rycerskiego z Szlezwig Holsztynu do Monarchów: Austrji i Prus. Adres ten żądał zwołania stanów.
— Jenerał Sherman zajął m. Savannah. Załoga potrafiła się wymknąć.
— Na ostatnich wyborach prezydenta, za Lincolnem głosowało 2,185,502, za Mac Clellanem 1, 775,200 wyborców.
29. Rozporządzenie króla Pruskiego, zwołujące obie izby sejmu Monarchji Pruskiej na 14 Stycznia 1865 do Berlina.
— Wydany dekret, mocą którego heptarchja grecka (7 wysp jońskich) zostaje bliżėj złączoną z Grecją, przez rozdzielenie na 4 departamenta: Korfu, Cefaloński, Zante wraz z Cerigo i Laukadzki z Itaką.



Most naturalny drewniany w Serra do Mar w Brazylii.

SIERPIEŃ (AWGUST) ma dni XXXI.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wchodnio-Katolickiego.
1 S.	Piotra w Okowach.	20 Illii Prep.
2 C.	*N. M. P. Anielskiej* i Gust.	21 Simeona Prep.
3 P.	Znalezienie S. Szczepana.	22 Marji Mahdaliny.
4 S.	Dominika W.	23 Trofima Mucz.
5 **N.**	*11 po Św. N. M. P. Śnieżnej.*	24 *N. 10 po S.* Borisa M.
6 P.	*Przemienienie Pańskie.*	25 Uspen. S. Anny.
7 W.	Kajetana W.	26 Jermołaja Mucz.
8 S.	Cyryaka i Larga MM.	27 Pantełeimona W. M.
9 C.	Romana M.	28 Prochora i Nikanora Ap.
10 P.	Wawrzyńca M.	29 Kallinika Mucz.
11 S.	Zuzanny i Dygny PP.	30 Siły i Siłuana Apost.
12 **N.**	*12 po Św.* Klary Panny.	31 *N. 11 po S.* Jewdokima.
13 P.	Hippolita i Kassjana.	1 *Awg.* SS. Mucz. Mak.
14 W.	†Euzebiusza Kapłana.	2 Stefana Pierwomucz.
15 **S.**	**Wniebowzięcie N. M. P.**	3 Isaakia Prep.
16 C.	Rocha W.	4 SS. 7 Otrokow. w Efez.
17 P.	Anastazego i Mirona M.	5 Ewsihnia Mucz.
18 S.	Agapita M. i Kryspina W.	6 **Preobraz. Hospod.**
19 **N.**	*13 po Św.* Jacka W. Rufina.	7 *N. 12 po S.* Demetia P. M.
20 P.	Bernarda Opata.	8 Emiljana Ispow.
21 W.	Joanny Fremiot Wdowy.	9 Matfia Apost.
22 S.	Tymoteusza i Symforjana M.	10 Ławrentia Mucz.
23 C.	Filipa Benicjusza W.	11 Feodora i Wasilia Peczer.
24 P.	Bartłomieja Ap.	12 Fotia Mucz.
25 S.	Ludwika Kr.	13 Maksima Prep.
26 **N.**	*14 po Św.* Zefirina P. i Róży.	14 *N. 13 po S.* Micheja Pror.
27 P.	Cezarego i Przen. S. Krzyża.	15 **Uspen P Bohor.**
28 W.	Augustyna B.	16 Nerukot Obr. Diomida M.
29 S.	Ścięcie Św. Jana Chrz.	17 Mirona Mucz.
30 C.	Feliksa M. i Róży P.	18 Flora i Ławra Mucz.
31 P.	Rajmunda W. i Rufiny P.	19 Andreja Stratił.

Odmiany Księżyca.

☾ Ost. kw. d. 3 o g. 8 m. 40 w.
🌑 Nów d. 10 o g. 4 m. 0 wieczór.
☽ Pierwsza kw. d. 18 o g. 11 m. 40 w.
🌕 Pełnia, d. 26 o g. 4 m. 58 rano.

Święta Żydowskie.

Dnia 4 Szabas, dnia 11 Roszchodesz i Szabas, dnia 13 Roszchodesz Elir, dnia 18 i 25 Szabas.

MOST NATURALNY DREWNIANY W SERRA DO MAR W BRAZYLII.

Pośrodku odwiecznych lasów krain podbiegunowych, gdzie natura swoję potęgę swobodnie sobie rozwija, przelotne burze pozostawiały mnóstwo pomników swéj bytności to w spadzistych strumieniach, to kawałkach skał, to w drzewach przed wiekami oderwanych z swych posad i strąconych, albo też roztrzaskanych gromem. A niechaj takie drzewo upadnie w poprzek nurtów jakiej rzeki, i niech je w tem położeniu jaka bądź siła skały lub kamienia przytrzyma — stanowi ono już wtedy *most naturalny* i jako takie, jest pierwowzorem mostów w ogólności wszystkich, nastręczających człowiekowi pomysł do dalszych wydoskonaleń.

Takiej naturalnej konstrukcyi most znajduje się w Brazylii i całą jego budowę stanowi olbrzymie drzewo *Curatari* którego długość wynosi 30 metrów, a objętość 13. Brazylijczykowie z drzew tego rodzaju budują sobie mosty składające się z jednolitego materyału, i zwane *Piguelas*. Trwałość ich zależy znowu od jakiej nieprzewidzianej burzy, która powalonemi drzewami gruchocze je i niszczy. Do potrzeb jednak podróżnych są wystarczające, a konstrukcya ich prosta, polega na obrąbaniu jednej części drzewa, po której przejście może być dla człowieka dogodnem, i na przerzuceniu go przez niepodobne do przebycia wody. Bujna roślinność kraju tego ułatwia wiele utrwalanie mostów naturalnych; gdyż utworzone z nich tamy z piaskiem i wodą zmieszane, nieraz same już most naturalny stanowią, a często go wspierają i podtrzymują.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1865.

Styczeń.

3. W Brandeis, w Czechach, umarła Wielka księżna Toskańska Marja, księżniczka saska, córka nieboszczyka Maksymiljana, księcia saskiego, wdowa po wielkim księciu Ferdynandzie III. Urodziła się 27 Kwietnia 1796, umarła w 68 roku życia.
— W Dreznie zmarł Gustaw hr. Olizar, znany poeta polski. Urodził się w 1797 r.
5. Cesarz austryjacki dał swoją sankcję wnioskowi sejmu siedmiogrodzkiego, co do uprawnienia w Siedmiogrodzkiem, trzech języków krajowych, węgierskiego, rumuńskiego i niemieckiego w stosunkach urzędowych.
6. We Francji został ogłoszony dekret cesarski, przyjmujący ostatnią część encykliki wydanéj w Rzymie d. 8 Grudnia 1864, zapowiadającéj jubileusz powszechny na 1865.
— Papież w obecności kardynałów polecił ogłosić dekret oznajmiający o tém, że można z całą pewnością przystąpić do uroczystéj kanonizacji 19 błogosławionych męczenników holenderskich z r. 1572.
— Przez Czechy i Niemcy południowe, jednocześnie przeciągnęły straszne burze. Piorun padł w Kościół w Norymberdze, który spłonął z wiezą katedry w Pradze; w wieżę Kościoła w Rokiczanach, w wieżę w Czaslau, w Neugedein Kościół S. Anny spalił się; w Wirzburgu piorun uderzył w wieżę i spalił ją z nawą.
13. Księżna Chartres, małżonka wnuka króla Ludwika Filipa, w Morgan house pod Richmondem powiła córkę.
— We Lwowie zmarł znakomity powieściopisarz polski Józef Dierzkowski, żył lat 58.
14. W Berlinie o godz. 1 w południe, nastąpiło otwarcie sejmu monarchji, w białéj sali, osobiście przez króla.
— W Friedbergu pod Frankfurtem nad M. o godz. 5 z rana Dr. Karol Gutzkow, znakomity autor dramatyczny, zadał sobie liczne cięcia w szyję, ramiona i dolną część ciała. Spieszna pomoc lekarska potrafiła go utrzymać przy życiu.
15. Mieszkańcy m. Savannah oświadczyli się na metingu, za przyłączeniem stanu Georgji do Północy.



Stary most paryzki Notre-Dame.

WRZESIEŃ (SENTIABR) ma dni XXX.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA. Wschodnio-Katolickiego.
1 S.	Idziego Opata i Wiktora B.	20 Samuiła Pror.
2 **N.**	*15 po Sw.* Stefana Kr.	21 *N. 14 po S.* Faddeja Ap.
3 P.	Bronisławy P. i Izabelli.	22 Ahafonika Mucz.
4 W.	Rozalji Panny.	23 Luppa Mucz.
5 S.	Wawrzyńca i Justynjana B.	24 Ewtichia M. i Petra M.
6 C.	Zacharjasza Proroka.	25 Warftołomieja Apost.
7 P.	† Reginy Panny Męcz.	26 Adrjana i Natalji Mucz.
8 **S.**	**Narodzenie N. M. P.**	27 Pimena Prep.
9 **N.**	*16 po Sw.* Imienia N. M. P.	28 *N. 15 po S.* Mojseja Mur.
10 P.	Mikołaja z Tolentyna.	29 *Usiek. Hł. S. Joan. Kr.*
11 W.	Teodory P. Prota i Emiljana.	30 Alexandra Newsk.
12 S.	Gwidona i Walerjana M.	31 Położ. Pojas. P. Bohor.
13 C.	Maurycjusza i Anuta K.	1 *Sent.* Simeona Stołp.
14 P.	*Podwyższenie Sw. Krzyża.*	2 Mamanta Mucz.
15 S.	Nikodema Kapł.	3 Anfima Mucz.
16 **N.**	*17 po Sw.* Cyprjana M.	4 *N. 16 po S.* Wawiły M.
17 P.	Justyna M. 5 ran S. Fran.	5 Zacharji Pror.
18 W.	Józefa z Kopertynu W.	6 Wosp. Cz. Ar. Michaiła.
19 S.	† Januarjusza B. M.	7 Sozonta Mucz.
20 C.	Eustachjusza M.	8 **Rożdest. Bohorod.**
21 P.	† Mateusza Apostoła.	9 Joakima i Anny.
22 S.	† Maurycego M. Tomasza.	10 Minodory Mucz.
23 **N.**	*18 po Sw.* Tekli P. M.	11 *N. 17 po S.* Feodory Pr.
24 P.	N. M. P. od Wykup. z niew.	12 Awtonoma M.
25 W.	Aurelji P. i Kleofasa B.	13 Kornilia Sotnika.
26 S.	Józefata Męcz.	14 *Wozdwiż. Cz. Kresta.*
27 C.	Kosmy i Damjana MM.	15 Nikity W. Mucz.
28 P.	Wacława Kr. Cz.	16 Ewfimii W. Mucz.
29 S.	Michała Archanioła.	17 Sofii Mucz.
30 **N.**	*19 po Sw.* Hieronima Dokt.	18 *N. 18 po S.* Ewmenia Pr.

Odmiany Księżyca.

☾ Ostatnia kw. d. 2 o g. 1 m. 33 r.
● Nów d. 9 o g. 3 m. 39 rano.
☽ Pierwsza kw. d. 17 o g. 4 m. 52 „
○ Pełnia d. 24 o g. 3 m. 30 w.

Święta Żydowskie.

Dnia 1 Szabas, 2 Roroty, 8 Szabas, 10 Tyszry Nowy rok 5627, 11 Święta Trąbki, 12 Post Gadalia, 15 Szabas, 19 Jom Kipur. Post czyli Szabas, 24 i 25 Kuczki św. uroczyste, 26, 27 i 28 wolne, 29 Szabas, 30 Hoszano Rabu Święto od południa.

STARY MOST PARYZKI NOTRE-DAME.

Był on najprzód zbudowany z drzewa, w r. 1413, przez Karola VI, który w obecności wszystkich książąt wbił pierwszy pal pod jego fundamenta. Wynosił 70 stóp długości a 18 szerokości, i był wzniesiony na 17 palach, z których każdy składał się z 20 belek, po 2 stopy kwadratowe powierzchni mających.

Po obydwóch stronach wzdłuż mostu stało po 30 domów, szczególnéj wysokości i struktury. Idący pośród nich nie widział wcale rzeki, i zdawało mu się że stąpa po stałym lądzie pośrodku jakiego Bazaru, taka ilość była wystawionych tam towarów. W r. 1499 most ten atoli, będący podziwem Paryżan, zawalił się, a to przez niedbalstwo w dozorze i utrzymywaniu porządku, powierzonego właścicielom domów, ciągnącym ogromne zyski, ale niedbającym o naprawę mostu. Był to okropny widok gdy wszystkie 60 domów kąpały się w nurtach Sekwany! Taka powstała przytem kurzawa, że się niebo zaciemniało a wielu mieszkańców, którzy nie pospieszyli się z ucieczką, zginęło pod gruzami zalewanemi falą rzeki. Na miejscu starego mostu wzniesiono w r. 1507 nowy, pod kierunkiem inżyniera *Joconda*. Tamy wybudowano pod nim z cegieł i ciosowego kamienia, a na środku wystawiono statuę *Matki Boskiej* i świętego *Dyonizego*, otoczone herbami miasta.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1865.

Styczeń.

15. Związowi wzięli twierdzę Fisher pod Wilmingtonem. Kanonierki posunęły się pod Wilmington.
18. Depesa prywatna, wysłana z Aspinwal przez Panamę doniosła, że pókój pomiędzy Hiszanią a Peru został zawarty. Traktatem tym, Peru uznaje się być dłużnikiem Hiszanii, tytułem wynagrodzenia wojennego, kwota ta będzia spłacona guanem.
19. Do Hmburga przybyła wiadomość z Przylądka Dobréj Nadziei, że były kapitan wojsk prusich p. Niewiadomski, został wybrany królem jednego z głównych pokoleń Kafrów i „od dwóch lat skutecznie pracuje nad ucywilizowaniem swoich poddanych.“
20. W Konstantynopolu Kapudan (minister marynarki) Mehmed Pasza, zmarł. Miejsce jego zajął Bessuir Pasza, prezes rady marynarki.
21. Telegraf elektr. w Abuszir, nad zatoką Perską, jest już czynny. Depesze z Bombaj w eheranie odbierają w 4 godz. przestrzeń tę kurjer przebiega w 20 dni, a karaway 3 miesiące.

— We wowie, zmarł jeden z najznakomitszych artystów dramatycznych, Jan Nowakowski, żył lat 65.

25. Skonfederowani wysadzili w powietrze twierdze Caswelt i Campbell, jakoteż i dwa parowce, zdaje się korsarskie Chiekamanga i Tallahasse.
26. Senat hiszpański roztrząsał na posiedzeniu kwestją wyspy San Domingo. Wojna ta już dotąd kosztowała przeszło 200,000,000 realów i spowodowała w dochodach Kroy 100,000,000 realów deficytu.
27. Napoleon III rozkazał wznieść w miasteczku Alice, posiadającem zabytki rzymskie, olbrzymi posąg dla Vercingetorixa, obrońcy Galji przeciw wojskom Juljusza Cezara. Posąg będzie z żelaza i stanie na wzgórzu po nad Alice. Robota powierzona p. Millet.
31. W nocy po kilku wstrząśnieniach ziemi nastąpił wybuch Etny. Lawa gwałtownie zaczęła płynąć.

Luty.

9. Marszałek Bazaine z Oajacca doniósł: Miasto Oajacca zostało wzięte, jenerał Diaz z całą załogą poddał się na łaskę i niełaskę. Cztery tysiące jeńców, 60 dział i zapasy dostały się w nasze ręce.
12. Prof. Lenz, znakomity fizyk rossyjski, czasowo zamieszkały w Rzymie, rażony apopleją, zmarł.



Most Alma w Paryżu.

PAŹDZIERNIK (OKTIABR) ma dni XXXI.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego
1 P.	Remigjusza Biskupa.	19 Trofima Mucz.
2 W.	SS. Aniołów Stróżów.	20 Ewstafia W. Mucz.
3 S.	Kandyda M. i Lubomira.	21 Kodrata Ap. i Dimitria.
4 C.	Franciszka Serafickiego.	22 Foki S. Mucz.
5 P.	Placyda M. i Flawii Panny.	23 Zaczat. Joanna Krest.
6 S.	Brunona Wyznawcy.	24 Ftekły Pierwomucz.
7 **N.**	*20 po S.* N. M. P. Różań.	25 *N. 19 po S.* Ewfros Prep.
8 P.	Brigidy Wdowy.	26 Joanna Bohosł.
9 W.	Dyonizego B. M.	27 Kalistrata Mucz.
10 S.	Franciszka Borgiusza W.	28 Charitona Prep.
11 C.	Placydy Panny.	29 Kirjaka Prep.
12 P.	Maxymiljana Biskupa.	30 Hrihoria S. Mucz.
13 S.	Edwarda Kr. Ang.	1 *Oktiabr.* **Pokr. Bohor.**
14 **N.**	*21 po S.* Kaliksta P. M.	2 *N. 20 po S.* Kiprian. S. M.
15 P.	Jadwigi Wd. i Teressy P.	3 Dyonisia S. Mucz.
16 W.	Florentyna B. i Gawła Op.	4 Jerofeja S. Mucz.
17 S.	Wiktora B. i Floren. i Luc.	5 Charitiny i 3 Swiat.
18 C.	Łukasza Ewangielisty.	6 Ftomy Ap.
19 P.	Piotra z Alkantary.	7 Serhia Mucz.
20 S.	Ireny i Przen. S. Wojciecha.	8 Pelahji Prep.
21 **N.**	*22 po S.* Urszuli P. i Jan. Kan.	9 *N 21 po S.* Jakowa Ap.
22 P.	Korduli Panny Męcz.	10 Ewłampia Mucz.
23 W.	Jana Kapistrana W.	11 Filippa Apost.
24 S.	Rafała Archanioła.	12 Prowa i Andronika M.
25 C.	Chryzanta i Dunji MM.	13 Karpa M. i Nikity Prep.
26 P.	Ewarysta Pap. M.	14 Nazaria Mucz.
27 S.	*Sabiny P. M.*	15 Łukiana P. M.
28 **N.**	*23 po S.* Szymona Judy.	16 *N. 22 po S.* Łonhina Sot.
29 P.	Narcyza B. i Euzebii P. M.	17 Osii Pror.
30 W.	Zenobji P. i Marcelego.	18 Łuki Ap.
31 S.	† Wolfganga Biskupa.	19 Joiła Pror.

Odmiany Księżyca.

☽ Ostatnia kw. d. 1 o g. 7 m. 33 r.
🌑 Nów, d. 8 o g. 6 m. 22 w.
☾ Pierwsza kw. d. 16 o g. 10 m. 48 r.
🌕 Pełnia, d. 24 o g. 1 m. 37 rano.
☽ Ostatnia kw. d. 30 o g. 4 m. 10 r.

Święta Żydowskie.

Dnia 1 Szminy Aceret, dnia 2 Simchat Tore, dnia 6 Szabas dnia 9 Roszchodesz, d. 10 Roszchodesz Cheswan, dnia 13, 20 i 27 Szabasy.

MOST ALMA W PARYŻU.

Most ten wznoszący się między polami Elizejskiemi a Gros-Caillon, rozpoczęty został w r. 1854, ale wielkie wylewy rzeki i nadzwyczajne mrozy niszczyły przygotowane roboty. Skończono go jednak w r. 1855, a to przez gorliwość i zręczność nadzwyczajną kierujących; 600 robotników zajętych było równocześnie przez czas całéj roboty. Most ten składa się z trzech łuków; środkowy ma 43 metr. szerokości, a 8 wysokości nad najniższym stanem wody. Skrajne oba mają po 38 metr. szerokości, a długości po 7. Wszystkie trzy mają kszałt półelipsy. Szerokość mostu wynosi 40 metrów — chodniki boczne są z asfaltu, gościniec środkowy wyłożony 12 metrowemi kwadratami. Parapety stanowią kamienne balustrady, podobne do mostu: Concordia (zgoda); a szczytniki ozdobione są trofeami z tarczą na którój napis: *Alma*, niesioną przez orła i lamparta ze sztandarami francuzkiemi, tureckiemi i angielskiemi, spoczywającą na piedestalu dział i innych trofeów. Most ten jest dziełem inzynierów: Michała de la Galisserie i Darcel. Koszta budowli, które około 2 milionów franków wynosiły, poniosła w połowie Francja, a w połowie miasto Paryż. Cztery statuy po rogach przedstawiają cztery rodzaje wojska francuzkiego; żuaw i linjowiec jest dłuta *Diebolta Mejsla*; artylerzysta i piechór *Arnaulda*.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1865.

Luty.

13. W Warszawie zmarł Władysław Miniewski. Pisał rozmaite poezje, bajki, i dramata tłomaczył. Żył lat 72.

15. O godzinie 8 z rana zmarł w Londynie kardynał Wiseman. Żył lat 62.

— Podpisany został traktat handlowy między Francją a Szwecją.

16. Telegram z Bukaresztu doniósł, że izba uchwaliła pożyczkę 150,000,000 piastrów, wynagrodzenia, dla zniesionych klasztorów.

17. Jenerał Sherman zajął Kolumbię, po opuszczeniu jéj przez Beauregarda. Związkowi przeprawili się przez rzekę Saluda.

18. Sejm w Wejmar, na posiedzeniu przyjął wniosek co do zniesienia kary śmierci większością 23 głosów przeciw 5.

— Jenerał Sherman po trzechdniowéj bitwie zajął m. Brancheville.

22. Skonfederowani opuścili m. Charleston, miasto następnie zostało zajęte przez związkowych i w wiekszéj części stało się pastwą płomieni. Jenerał Scofield i admirał Porter, zajęli warownię Anderson.

23. Zgromadzenie klerykalne zebrane w Manheimie, na którém cudzoziemców obecnych było 3,000, rozpędzone zostało przez tłumy ludu i ścigane aż do Ludwigshafen. Spokojność wkrótce została przywróconą.

25. Miasto Wilmington zostało zajęte.

Marzec.

1. W Hadze, królowa-matka panującego króla Niderlandzkiego, wdowa po królu Wilhelmie II. Anna Pawłówna, przeniosła się do wieczności.

6. W Turynie zmarł Jenerał Pinelli.

— W Paryżu ukazało się na widok publiczny dzieło Napoleona „Życie Juljusza Cezara.“ Pierwszego zaraz dnia rozprzedano 14,000 egzemplarzy.

8. W Warszawie, zmarł Wojciech Trzetrzewiński, Rzeczywisty Radca Stanu, Prezes Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

— Wedle wiadomości z Paryża, korpus expedycyjny paraguajski, zajmuje prowincję Matto Grosso, po kilkodniowym oporze zdobył on twierdzę Coimbra.

10. W Paryżu umarł książe de Morny, prezes Ciała Prawodawczego, członek Rady Tajnéj, b. minister Spraw wewnętrznych w roku 1851, b. ambassador w Petersburgu w r. 1856 i 1857. Żył lat 53.



Most rurowy Brittania na przesmyku morskim Menaya.

LISTOPAD (NOJABR) ma dni XXX.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 C.	**Wszystkich Świętych.**	20 Artemia W. M.
2 P.	*Dzień Zaduszny.* Wiktorji.	22 Hariona W.
3 S.	Huberta Biskupa.	22 *Kaz. Boż.* Mat. Awerkia.
4 **N.**	*24 po Św.* Karola Bor. B.	23 *N. 23 po S.* Jakowa Ap.
5 P.	Zacharjasza P. i Elżbiety.	24 Arefy Mucz.
6 W.	Leonarda W.	25 Markiana Mucz.
7 S.	Wilibalda B. i Engielberta.	26 Dimitria W. Mucz.
8 C.	Godfryda B. i 4-ch Koronat.	27 Nestora Mucz.
9 P.	Teodora M.	28 Terentia Mucz.
10 S.	Andrzeja z Awelinu.	29 Anastasji Pr. Mucz.
11 **N.**	*25 po Św. Opieki N. M. P.*	30 *N. 24 po S.* Zinow. i Zin.
12 P.	5 Braci Polaków MM.	31 Stachia Ap.
13 W.	Dydaka Wyznawcy.	1 *Nojabr*. Kosmy i Dam. M.
14 S.	Serapiona i Klement. MM.	2 Akindina Mucz.
15 C.	Leopolda Wyznawcy.	3 Akepsimy Mucz.
16 P.	Edmunda B.	4 Joannikia Prep.
17 S.	Salomei P.	5 Hałaktiona Mucz.
18 **N.**	*26 po S.* Stanisława Kost.	6 *N. 25 po S.* Pawła Ar.
19 P.	Elżbiety Król. Węg.	7 Jerona i Antonina Mucz.
20 W.	Felixa Walezjusza.	8 **S. Michaiła Arch.**
21 S.	*Ofiarowanie N. M. P.*	9 Onisifora Mucz.
22 C.	Cecylji P. i M.	10 Erasta Ap. i Oresta M.
23 P.	Klemensa Pap.	11 Miny i Wikentia Mucz.
24 S.	Jana od Krzyża Wyz.	12 Joanna Miłost.
25 **N.**	*27 po Św.* Katarzyny P. M.	13 *N. 26 po S.* Joanna Złot.
26 P.	Grzegorza B. i Piotra Al.	14 Fillippa Ap.
27 W.	Barlaama i Józefata Pustel.	15 Huria Mucz.
28 S.	Rufa M. i Mansweta B.	16 Matfeja Ap.
29 C.	Saturnina M.	17 Hrihoria Neokesar.
30 P.	Andrzeja Apostoła.	18 Płatona i Romana Mucz.

Odmiany Księżyca.

● Nów, d. 7 o g. 11 m. 49 rano.
☾ Pierwsza kw. d. 15 o g. 3 m. 31 w.
● Pełnia, d. 22 o g. 11 m. 39 rano.
☽ Ostatnia kw. d. 29 o g. 4 m. 29 r.

Święta Żydowskie.

Dnia 3 Szabas, dnia 8 Roszchodesz, dnia 9 Roszchodesz Kizlew, dnia 11 17 i 24 Szabasy.

MOST RUROWY BRITTANIA NA PRZESMYKU MORSKIM MENAYA.

Most ten wzniesiony gienialnym pomysłem inżyniera *Roberta Stephensona*, przeprowadza pociągi parowozów przesmykiem *Menaya* z prowincji *Galles*, na wyspę *Anglesey*. Składa się on z 5 filarów; dwa z nich są skrajne lądowe: jeden na *Carnarvon* a drugi na wyspie *Anglesey*, trzy zaś pośrednie na przesmyku morskim, z których znowu środkowy wieżą *Brittanii* się nazywa.

Podczas roboty murów, przygotowywano z pośpiechem rury mające je ze sobą powiązać. Łączono te rury ze sobą sposobem przyjętym przy budowie okrętów, i spotrzebowano do tego nie mniej jak 2 miliony gwoździ nitowych, i utworzono linię długości 200 kilometrów tj. 300,000 łokci. Założenie rur nastąpiło 13 Października 1849 r. a most Britannia nazwany, otwarty został w 1850 przejazdem pociągu parowego, ozdobionego sztandarami wszystkich narodowości. Okręt wojenny może bez żadnego niebezpieczeństwa spocząć w jego przystani.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1865.

Marzec.

11. W Atenach dymissja prezesa ministrów Kanarisa została przyjęta. Komunduros, objął prezestwo rady i sprawiedliwości; minister spraw zagranicznych Buduris tymczasowo marynarki, a Anargyros tekę spraw wewnętrznych.
12. W Poznaniu zmarł arcybiskup Przyłuski; żył lat 76.
13. Izba deputowanych w Turynie zniosła karę śmierci, z wyjątkami przewidzianemi w kodeksie wojskowym i morskim, oraz w wypadkach kwalifikujących się do rozbójnictwa, większością 150 głosów przeciw 91.
16. W Augsburgu Dr. Kolb, główny redaktor augsburgskiej Allg. Ztg. w skutku choroby pleuritis, zmarł.
24. W Berlinie zmarł professor August Kiss, słynny rzeźbiarz. Pochodził z rodziny polskiéj, urodził się r. 1802.
25. W Warszawie zmarł Felix Paweł na Jaroczynie Jarocki. Doktór nauk wyzwolonych i filozofii, b. prof. Zoologii w Uniwersytecie Warszawskim.
31. Ministerjum Greckie zostało zmodyfikowaném: Komunduros prezesem rady i ministrem skarbu; Krestinicio, sprawiedliwości; Lombardos, wyznań; Brailas, spraw zagranicznych; Anargyros, spraw wewnętrznych; Buduris, marynarki; Kanaris, wojny.

Kwiecień.

1. Judyta Pasta, słynna śpiewaczka, zmarła w willi nad jeziorem Como.
2. Izba deputowanych hiszpańskich, przyjęła 155 głosami przeciw 68 projekt do prawa, na mocy którego Hiszpania zrzeka się posiadłości San Domingo.
— W Londynie zmarł Ryszard Cobden; żył lat 61.
3. Po trzechdniowéj bitwie jenerał Grant wziął m. Richmond i Petersburg.
4. W Paryżu zmarł Ollendorf, znany autor wielu gramatyk języków nowożytnych.
8. W Warszawie zmarł Adolf Kudasiewicz nauczyciel Gimnazjum 2go, gramatyk i badacz języka ojczystego. Urodził się w Krakowie r. 1820.
9. Naczelny dowódzca Południowych Amerykanów, Lee kapitulował z całą armią.
15. W Pradze zmarł Dr. Kanka najstarszy czeski obrońca, b. rektor uniwersytetu pragskiego; żył lat 93.
— Prezydent Lincoln w loży w teatrze został zamordowany. Równocześnie Sekretarz Stanu Seward i syn Fryderyk zostali niebezpiecznie ranni.
— Siły Shermana i armia Johnstona zeszły się w Chapel-Hill i w skutek téj narady wojska Johnstona złożyły broń.
19. Odbył się pogrzeb prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Lincoln.
24. W Nicei Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Mikołaj Alexandrowicz, przeniósł się do wieczności.



Most wiszący w La Roche-Bernard.

GRUDZIEŃ (DEKABR) ma dni XXXI.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Wschodnio-Katolickiego.
1 S.	Eligjusza B.	19 Awdia Pror.
2 **N.**	*1 Adw.* Bibianny P.	20 *N. 27 po S.* Hrihoria Dek.
3 P.	Franciszka Ksawerego W.	21 *Wch. Pr. Bohor.*
4 W.	Barbary P. M.	22 Filimona Apost.
5 S.	Piotra Chryzolego i Sabby.	23 Amfiłochia i Mitrofana.
6 C.	Mikołaja Biskupa.	24 Ekateriny W. M.
7 P.	Ambrożego B. Dokt. Kośc.	25 Klimenta Papy Rim.
8 **S.**	**Niepok. Pocz. N. M. P.**	26 Alipia Prep.
9 **N.**	*2 Adw.* Leokadji i Walerji.	27 *N. 28 po S.* Jakowa M.
10 P.	*N. M. P. Loret.* i Eulalji.	28 Stefana Pr. Mucz.
11 W.	Damazego Pap.	29 Paramona Mucz.
12 S.	Synezjusza M. i Aleks. M.	30 Andreja Apost.
13 C.	Łucji P. i Otylji.	1 *Dekabr.* Nauma Pror.
14 P.	Spirydjona B.	2 Awakuka Pror.
15 S.	Ireneusza M. i Walerjana.	3 Sofonii Pror.
16 **N.**	*3 Adw.* Euzebjusza B.	4 *N. 29 po S.* Warwary W.
17 P.	Łazarza i Olimpji.	5 Sawy Ośw.
18 W.	Gracjana B.	6 **Nikołaja Czud.**
19 S.	† Nemezjusza i Faustyny W.	7 Amwrosia Ep.
20 C.	Teofila Męczennika.	8 Patapia Prep.
21 P.	† Tomasza Apostoła.	9 **Zacz. Bohor.** S. Anny.
22 S.	† Zenona i Flawiana MM.	10 Miny i Ermohena Mucz.
23 **N.**	*4 Adw.* Wiktorji P.	11 *N. S. Praot.* Daniła St.
24 P.	*Wigilja.* Adama i Ewy.	12 Spiridona Czud.
25 **W.**	**Narodzenie Chryst. P.**	13 Jewstratia Mucz.
26 **S.**	**Szczepana 1 Męcz.**	14 Ftyrsa Mucz.
27 C.	Jana Apostoła.	15 Jełewfteria S. Mucz.
28 P.	Młodzianków.	16 Ahheja Pror.
29 S.	Tomasza Kantuaryjskiego.	17 Daniła Pror.
30 **N.**	*Po Boż Nar.* Eugenjusza.	18 *N. S. Otec. Pr. Roż. Chr.*
31 P.	Sylwestra Papieża.	19 Wonyfatia M.

Odmiany Księżyca.

🌑 Nów, d. 7 o g. 6 m. 49 rano.
☽ Pierwsza kw. d. 15 o g. 6 m. 7 r.
🌕 Pełnia, d. 24 o g. 9 m. 58 w.
☾ Ostatnia kw. d. 28 o g. 8 m. 47 w.

Święta Żydowskie.

Dnia 3 — 10 Chanuka czyli pamiątka zwycięztwa Machabeuszów.
Dnia 8 i 9 Rozchodesz czyli 1 Taiwas. Dnia 10 post oblężenia Jerozolimy.

MOST WISZĄCY W LA ROCHE-BERNARD.

Most ten wznosi się nad rzeką *Vilaine*, któréj największa szerokość dochodzi do 350, a najmniejsza do 150 metrów. Składa się z jednego wiązania kratowego, 198 metrów mającego w otworze, a połączonego z lądem dwoma murowanemi łukami. Powierzchnia mostu wznosi się na 33 metry nad najwyższy stan wody, a 39 nad najniższy. System wiszącego mostu składa się z czterech lin (po dwie z każdej strony) i z 16 wiązań (po 68 sztab żelaza każde); w ogóle spotrzebowano 5632 sztab żelaza, o średnicy 3 metrów, z których każda sztaba po 76 kilogramów, (190 funtów) ma wytrzymałości. Murowane filary, po nad któremi łańcuch mostu wiszącego jest przeciągnięty, wznoszą się po nad skałami przeszło 54 metrów.

Kronika Historyczna, Nekrologiczna za Rok 1865.

Kwiecień.

25. Jerzy Kmety, jeden z najwięcej znanych jenerałów węgierskich z czasów 1848 i 49, umarł nagle w Londynie.
26. Odbyła się eksportacja zwłok Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Mikołaja Aleksandrowicza, do kościoła prawosławnego w Nicei.

Maj.

6. W Paryżu zmarł p. Ulman, wielki rabin centralnego konsystorza; żył lat 59.
8. Rozpoczął się sąd obwinionych o udział w morderstwie p. Lincolna.
10. Jazda Wilsona dogoniła i ujęła w Truinswille, p. Davis'a, jego żonę, brata i siostrę, Regan'a dyrektora poczt Stanów skonfederowanych, pułkowników Harrison'a, Johnson'a, Morrin'a, Syleheck'a i innych oficerów ze sztabu głównego armji południowej.
11. Jenerał Vlachopulos, jeden z najdawniejszych wojowników z czasów greckiej wojny o niepodległość, umarł w wieku lat 90, w skutek oberwania się spróchniałego balkonu jego domu. Był on przez długi czas senatorem i jako minister wojny pod królem Ottonem, znakomite świadczył usługi krajowi.
15. W Ajaccio pomnik poświęcony pamięci Napoleona I i jego braci, został odsłonięty. Książe Napoleon miał długą mowę, przerywaną częstemi oklaskami. Mowa ta była niezgodną z polityką Cesarza.
23. Został napisany list przez Napoleona III do księcia Napoleona, na skutek mowy mianéj w Ajaccio, nieprzychylnej polityce Napoleona III.
27. W Monitorze został ogłoszony list Napoleona III z 23 Maja do księcia Napoleona, ganiący mowę jaką miał w Ajaccio.
28. W Rawennie przy rozbieraniu dawnej kaplicy koło grobu Dante'go, znaleziono trumnę a w niéj szczątki zwłok ludzkich. Napis pokazuje, że są to szczątki Dante'go.
29. W Paryżu zmarł marszałek Magnan, urodził się w roku 1791.

Czerwiec.

1. W Galaczu zmarła matka księcia Kuzy, wnuczka dawnych książąt panujących Maroieni i Kalimacki.
5. W Medjolanie, na placu Cavour'a, odbyło się z największą uroczystością w obec następcy tronu, odsłonięcie pomnika wystawionego przez miasto hrabiemu Cavour.
6. W San-Domingo podpisaną została konwencja, uznająca niepodległość Rzeczypospolitéj Dominikańskiéj.
9. Jenerał Cerna, obrany prezydentem Gwatemali, uznał urzędownie Cesarstwo Meksykańskie.

— Monitor ogłosił urzędownie, że przyjęte przez cesarza obie dymisje księcia Napoleona, jako vice-prezesa rady tajnej i prezesa komisji wystawy powszechnéj na r. 1867.

12. W Genui zmarła Pani Kossuth.
15. W Konstantynopolu nastąpiła wymiana ratyfikacji konwencji, mocą któréj Porta Otomańska przystaje na połączenie wysp Jońskich z Grecją.



GROSZ WDOWI.

Oto mój grosz ubogi, me bogactwo całe,
Wkładam je do skarbonki, Panie przyjm na chwałę. .

O! zaiste wszechmocna powieść Chrystusowa,
Tak samo od ofiary bogaty ucieka,
Tak samo do skarbonki grosz przynosi wdowa,
I mądra panna z lampą oblubieńca czeka.
Kończą się sławy, państwa, nikną pokolenia,
Ubiegłe czasy wieczność niezmierzona kryje,
I jedna tylko prawda z bożego przejrzenia
Gdzie ją Zbawiciel palcem naznaczył, tam żyje.
Ujrzysz ją śród rolników, schylonych nad glebą,
Ujrzysz kędy się do łez biedne serce wzrusza,
Śród bogaczy co łatwo radzi posiąść Niebo,
Ujrzysz u modlącego się faryzeusza.
Kto namalował Niebo i co w niém i światy
I co na nich—kto kreślił słońc olbrzymie koła,
Ten co ulepił człeka i stworzył anioła,
Jak narysował prawdę przed tysiącem laty,
Tak niewzruszona stoi—i wszechwiedzy znamię
Na sobie ma i w każdym zobaczysz ją wieku,
Ujrzysz ją na tym człeku i na owym człeku,
Albowiem Bóg-artysta nie schlebia, ni kłamie;
Jako artysta-dworak czyni lub szyderca,
Bóg patrzał w głębię serca i w przepaściach czytał,
My chwytamy pozory, on istotę chwytał,
I nie z twarzy rysował obraz, ale z serca.

Teofil Lenartowicz.

Zły humor pana Pafnucego

W WARSZAWIE.

Humoreska.

„Tak Mości Dobrodzieju, żebyś wiedział— wcale ciekaw nie byłem waszej Warszawy— ano tylko wstyd mi było potroszę, że człek całe życie nie był w stolicy.

Więc ja mój Mości, napisawszy testament, zdawszy gospodarstwo na mego wychowanka, zaopatrzywszy się należycie w suknie, żeby przecie w stolicy przystojnie wystąpić, potroszę w mięsiwa drób i rośliny, boć dawno wiem o figlach hotelowych co za kości, które u mnie wyżeł ogryza, każą sobie summy płacić bajońskie Mości Dobrodzieju, wziąwszy także ze sobą sérki sławne z kminkiem, i miody, dla moich dwóch tu mieszkających dawnych, jeszcze z błót pińskich znajomych przyjaciół, — wybrałem się do waszego miasta.

No! nie ma co mówić — zdaleka pokaźne, wspaniałe— ale zblizka Mości Dobrodzieju, tfu — niech was kaci!

„Jakto? przerwałem oburzony niepiękne?

„Nie to — nie, tylko posłuchaj.“ Zajeżdzam ci do hotelu—jak się tam nazywa, to mnie nie obchodzi — dość że hotel duży, massa w nim wrzawy i hałasu. Dalibóg myślę sobie, taż tu trudno będzie pacierz mówić spokojnie! ale zachciałeś raz panie bracie — masz! złażę sobie z kałamaszki, aż tu cała psiarnia huzia na mnie, jeden za konie, drugi za tłomoki, trzeci za moję kapotę, czwarty dalibóg, poważył się wziąść mnie za ramię. Hejże wara mi złodzieje! oganiam się sękatym kijem, któremuś tam guza wlepiłem Mości Dobrodzieju, aż i trochę ochłódli. Pytam się: „a wy co za jedni?“

„Kelnery Jaśnie Panie!“ wrzasnęli chórem.

„Tak mi trza było gadać! Dałem dziesiątkę temu, co guza oberwał, i idę w dziedziniec.

„Jaśnie Pan — wiele sobie życzy pokoi? pyta mi się jeden.

„A wieleżby bałwanie? mówię mu z flegmą, choć mnie gniewa takie zapytanie.

Wleźliśmy do jakiejś malutkiej dziurki, brudnej i obdartej.

„A cóż to się za ten lamus płaci?

„Tylko 2 złote dziennie, prócz usługi, światła i pościeli. Patrzcie państwo — myślę sobie — on to nazywa: tylko, a toż jabym całe skrzydło mego dworu taniej odstąpił komu, i dałbym mu już własną pościel, gdyby już na to — broń mnie panie przyszło.

Golę się zwykle sam, ale że mi Walek na puzderku z brzytwami przez całą drogę siedział, a bywały miejscami wyboje i wertepy, więc mi je połamał niecnota; tak — posełam ja po golarza. Czekam, czekam aż mi w żołądku mruczy, bo człek nic nie jadł parę godzin, a chciałoby się ciepłego. Włazi mi nareszcie jakiś konfident, ale brudny, ale pijany! Gorzała buchała mu — panie odpuść z gęby, jak para z lokomotywy, milcząco zakasał zatłuszczone rękawy, wyjął tam coś z kieszeni, napluł i zaczął palcami rozrabiać. Po chwilce z umydlonemi paluchami — zbliża się, jak mi Bóg miły — do mnie. Jedną ręką chwyta mnie bez ceremonji za czuprynę, a drugą omydloną kładzie mi na policzki. Ejże — jak mu nie dam na odlew!

Uważasz mój Mości, żeby mi się pijak brudnemi łapami oblicza dotykał?! A! horrendum! Wygoniłem na 4 wiatry i tylko przewdziawszy bieliznę i suknie, poszedłem szukać pierwszej lepszej garkuchni.

Co prawda to prawda — dopiekało *z nieba piekielnie*. Na szczęście chronił mnie słomkowy kapelusz z ogromnym rondem, co mi i podczas zimna znakomicie służy. Ale cóż mnie mogło ochronić od przeklętego żaru, co mnie piekł z pod spodu? A! niechże was piorun, cóż wy to za bruki macie? A toć u nas w pierwszem lepszem miasteczku już nie tak twardo pod nogami — a choć tam nie mam posadzki, to przynajmniej mam miękko; bo juściż wolę Mości Dobrodzieju błoto od starego krzemienia. Ledwiem się zawlókł panie Boże, co krok utykałem, co krok kaleczyłem nogę, myślę też zaraz sobie: dobrze ci tak, zachciało ci się na stare lata zbytków: stolicy, oglądania, jakby się to bez tego

obejść nie było można. Wydasz trochę grosiwa, zedrzesz buty i nogi, a cóż nowego zobaczysz?

Takem sobie dumał, idąc przez jakąś okrutnie długą ulicę, patrzę ciągle na szyldy czy gdzie nie zobaczę wielkich liter: „garkuchnia“ lub przynajmniej kucharza wymalowanego z miską lub rondlem w ręku, albo jakichś innych symbolów, co najlepiej rzecz oznaczają, jakto jest naprzykład u nas w miasteczku, gdzie na szyldzie dwóch kucharzy trzyma za nogi wieprza, jeden ze łba kraje głowiznę, a drugi z drugiego końca kiełbasy.

Jest to dokumentnie wymalowano i wypisano i już się człek po miasteczku z głodnym żołądkiem wodzić nie będzie. Tém bardziej to w tak wielkiem mieście być powinno. Ale gdzie tam! chodzę i chodzę, aż się pytam nareszcie jakiegoś fanfarona, wystrojonego jak lalka: Mój Mości — a gdzie tu garkuchnia? Popatrzał na mnie z taką postpozycyą, żem go aże sękaczem chciał ściągnąć, rozśmiał się, i poszedł daléj. „Wielki magnat! myślę sobie, — i pytam się drugiego skromniej już odzianego.

No ten się także uśmiechnął, ale grzecznie, zaprowadził mnie nawet przed jakiś dom, gdzie na szyldzie złotemi literami stało: „*Restauration*“ któżby się był domyślił, że będzie napis po francuzku.

Nie ma co mówić, sala gdyby balowa — jasna, duża, na podłodze ślizko jak u mnie na stawie, gdy jest 28 stopni mrozu — firanki piękne z kutasami czerwonemi u okien, ładnie wiszą niby węzełki od bukietów, kanapy także miękkie, jak się siędzie to się aże człek huśta na sprężynach — ładne to wszystko, ale niepotrzebne, ale zbytki! No i drogie pewnie, pomyślałem, lecz żem się chciał o wszystkiem przekonać dowodnie, więc siadam.

Wystawże sobie mój Mości — siedziałem tak ani mniéj, ani więcéj, tylko dobre półgodziny, i nikt się nawet o mnie nie spytał. O! to chwalę ja sobie u nas, — tam, ledwie wejdę do pana Faryny, zaraz mnie obskoczy i on sam i jego żona i Basia, Joasia i wszystko mi Mości Dobrodzieju ochotnie służy.

Zniecierpliwiony wreszcie, (chociaż chciałem tak jeszcze siedzieć, żeby się przekonać czy to długo potrwa) wołam sobie: Jest tam kto? raz i drugi. Zjawia się nareszcie jakiś wymuskany fagas we fraku, zbliża się do mnie wykrzywiając mordą, jak szewc kopytem — i cedzi:

„Pan wołał?“

„A cóż to sobie obwiesiu myślisz — mówię mu — to ja tu siedzę już pół godziny, a ty ani zajrzysz?“

„Mało to mam do roboty; odrzekł mi z pańska — czego sobie pan życzysz?“

„Jeść! wrzasnąłem wściekły.“

Obrócił się na pięcie i przyniósł mi ze stołu, wystaw sobie mój Mości — jakąś książkę czerwoną w złocone ramki oprawną, na klamry zapinaną, i podaje mi ją z flegmą, jak Boga mego kocham — z flegmą!

„A mnie to na co durniu? pytam hamując się ile możności!“

„Tam pan znajdziesz! znów odrzekł cedząc, i zostawiając mnie samego.

Kipiało we mnie ze złości: „To tu sobie z ludzi kpią! jak uważam!“ ale otwieram mimo to książkę. Zaglądam, jakieś druki cudzoziemskie, jakieś dziwne nazwiska, znów pewnie po francuzku. Tak ja wołam: „Jest tam kto?“ Wchodzi ten sam papinkowaty wymoczek, staje przedemną i milczy. Aż ja mu książkę pod nogi: „Jeść mi dawaj, nie literaturę, rozumiesz?“

Wybałuszył na mnie oczy, potem szepnął: „To pan nie z karty?“

„Zkąd jestem, czy z Pińska, z Warszawy czy z karty, to tobie durniu djabli do tego, ty mi tylko jeść dawaj!“

Dopiero po tak dobitném przemówieniu przyniósł mi jakiejś słodkiéj zupy, jakiegoś jak go nazwał frykasa francuzkiego z marmuladą, co nic innego nie było, tylko stare kogucisko z tartém jabłkiem i dwa pączki z wiśniami, co także nazwał po swojemu. Barszczu zaś z rurą, ani zrazów z kaszą, tom się za żadną cenę nie mógł doprosić.

Czczo mi było po tym całym jedzeniu, lecz rachowałem na szczęśliwą gwiazdę, która mi może wskaże gdzie szyld jaki z kiełbasą, to bym tém poprawił. Wstaję więc, i pytam: „Co się należy?“

Zwraca mi się znowu ten sam na pięcie, siedzi z kwandrans, i przynosi mi na srebrnej tacy świstek, nibyto rachunek.

Czy uwierzysz Mości Dobrodzieju, wiele szelma narachował? 14 złotych i coś jeszcze groszy! A tożbym ja 4 gęsi i dwoje kurcząt kupił u nas za te pieniądze; a pewnieby mi żaden kundel nie podawał książki wtedy, gdy mnie się jeść chce!

Słyszałem ja dawno o teatrze, lecz raz tylko w nim byłem, i to wtedy, gdy do naszego miasteczka zajechało dwunastu komedjantów. Ubawiłem się też wtedy wybornie, aż mi łzy lały się od śmiéchu. Bo to wystaw sobie

mój Mości, poprzebierali się w płaszczyki czarne aksamitne; kobiety miały korony z papieru na głowie, i dopiero się sobie oświadczali, tytułując się królewnemi i hrabiami. Jeden zaś z nich, (pamiętam go, bo miał wytarty kapelusz z koguciem piórem) oświadczył się tej damie w koronie. Klęczał przed nią i przysięgał że ją kocha — aż tu wpada drugi z dobytą szpadą (tylko że była drewniana) i przebija go w same piersi. Dama mdleje, okrutnik jednak jak na domiar złości, kopnął ją mówiąc: „wiarołomna!“ Sąsiedzi moi bo płakali, pani Józefowéj nawet jak potém opowiadała — snił się ciągle ten okrutnik ze szpadą; ale co ja, to się tylko śmiałem. U was tu jednak musi być piękny teatr i nie tacy wyszarzani rycerze — więc chciałem to zobaczyć.

Idę przeto — a o drogę ciągle pytam. Powiadam ci panie, żebyś może nie wierzył, że ja półtory godziny chodziłem po tych ulicach, które właśnie okalały sam teatr, nic o tém nie wiedząc.

Pyta mi się przy kasie.

„Jaki pan chcesz bilet?“

„Do teatru?“

„Ale gdzie?“

„Jakto gdzie? mówię przecie, że do teatru!“

„Czy do krzeseł?“

„Naturalnie, bom zawsze przywykł siedzieć w krześle.

Dałem mu rubla, kazał mi jeszcze dopłacić.

Pytam się go, którędy to mam iść.

Powiada mi: „w drugiéj bramie.“

Błądzę i błądzę — na szczęście dowiedziałem się, że to dopiero o 7mej początek — a czemuż mi tego kanalja zaraz nie powiedział?

Do 7mej jeszcze wielki czas — co tu robić? Ha — trzeba trochę miasto zwidzić, lecz że go wcale nie znałem, pytam się znów jakiegoś przechodnia:

„Łaskawy panie, a co tu w Warszawie robicie w Niedzielę?“

Co się komu podoba! odpowiada mi, nie czekając. „Gbur“ pomyślałem czy to odpowiedź? i idę daléj za ludźmi, których się dużo tłoczyło w jednę stronę. Pytam, a gdzie to tak wszyscy biegną? „Do ogrodu Saskiego!“

Aha! trza i mnie tam podążyć.

Nie ma co mówić — jakem okiem zmierzył, ogród długi i piękny, tylkom zaraz spostrzegł, że nieużyteczny, bo nawet nie ma owocowych drzewin.

Dochodzę do bramki, zastępuje mi drogę, dalibóg dziki jakiś człowiek, niby murzyn a niby cygan, w chustce białej na głowie, w niebieskiem odziewadle, z kosturem w ręku. Zastępuje mi formalnie — czego on chce? pytam trochę przestraszony.

„Trzeba zapłacić — powiada ktoś z boku.“

Patrzże Mości Dobrodzieju! musiałem dać 40 groszy! Alem miał widzieć za to arabskie hece, i ten co mi drogę zastąpił, to także był Arab.

No — dobra gratka! zobaczę i dzikich po drodze, sunę więc naprzód.

Wysypało się osób co niemiara, i niewiast sporo, a co jedna to ładniejsza od drugiéj — a jakie postrojone! jakie atłasy, muśliny i jedwabie! No no, myślę sobie — miasto nie na żarty! Byłbym się może trochę i zagapił, bo to człowiek choć starszy, ale niewiastom pięknym przypatrywać się lubi; tylko żem znowu tych dzikich chciał widzieć. Po drodze zaś ciągle słyszę:

„Będą skakać przez bagnety!“

Fiu, fiu! co za głupstwo, tak się narażać! ale to już widać, za to im płacą.

Pcham się więc, bo się i inni pchają, wyciągam na palcach, bo i inni toż samo robią.

Aż gdym się dobrze wpatrzył, widzę jak jeden w białéj koszulce hyc, przeskoczył tak wysoko jak pół piętra, a co najokropniejsza, przeskoczył przez drugich pięciu. Jabym tego nie potrafił. Niedługo znowu stanęło ich ośmiu na jednym człowieku, i różne mu figury wyprawiali na łbie. O! co tego — tobym sobie nigdy nie dał robić. A nuż się kark złamie, albo czaszka pęknie, i już nagle po człowieku, bez wszelkiego przygotowania do śmierci. Przypomniało mi się jednak, że to dzicy, to tam u nich o religją mniejsza.

Jakem sobie to dobrze rozważył, tak mi się i widowisko zmierziło — i chciałem się wydostać na świeże powietrze, bo chociaż to ogród, ale co świeżego powietrza, to tam, daruj mój Mości nie wiele.

Takem się też i wydostał w to miejsce, gdzie woda bije w górę wysoko, i promieniami spada napowrót. To mi się podobało — ochłodziłem się też trochę przy tej świeżości, i nawet miałem już wielką ochotę napić się choćby garścią tej wody. Ławka politurowana stała tuż obok. Siadłem z przyjemnością, wyciągnąwszy znużone nogi. Trochę mi się przykrzyło, że nie mam towarzystwa, aż tu niedługo siada przy mnie trzech paniczów — każdy z nich patrzał się przez szkiełka, a nic niepodobne do okularów. Ładne chłopaki, ani słowa, tyle tylko, że mi czegoś mizernie wyglądali.

Jeden z nich mówi:

„Widziałeś Andzię? szyk ma, niech ją kaci!“

„Co z szyku, kiedy goła!“

„Jużbym ja wolał Fruzię—ozwał się trzeci, brzydka fatalnie, ale ma hipotekę czystą.“

„Ciotka ją pieści a babsko już stare.

„No i czemuż się do niej nie bierzesz?“

„Zacznę od jutra!“

„A ty Jasiu—jakże z Twoją?“

„Dajcie mi pokój! To kuta sztuka—przysiągłem jéj już z 1000 razy że ją kocham, a ona mi jeszcze nie wierzy.“

„Udaj, że się zastrzelisz.“

„Pleciesz—która ci dziś temu uwierzy?“

Horrendum! cóż to za młodzież! Hipoteki chce zamiast panny, przysięga się tysiąc razy fałszywie! gwałtu! a toć u nas tego nie ma na Pińszczyznie!

Spojrzałem na nich, bo myślałem, że to jacy z teatru—i dalibóg jużbym się wolał patrzeć na dzikich.

Wstałem i poszedłem do drugiej alei; wolałem już sam siedzieć na ławce—ale gdzie tam, takie to już widać było moje przeznaczenie tego dnia, słuchać samych bezeceństw. Ledwie albowiem usiadłem, siadło obok mnie dwóch średniej młodości paniczów. Starszemu wisiał gruby łańcuch złoty na piersiach, a na trzewikach lakierowanych miał jakieś białe płótno—oczywiście według mody.

Włosy miał bujne, ale jakieś różnokolorowe, niby czarne, niby czerwone, czyli rude. Młodszy przystojny blondyn, zdawał mi się jakby przybity.

Starszy w ten sposób zaczął:

„Djabli kazali ci się upierać przy dysce, skoroś chybił dwanaście razy!“

„A niby dama lepiéj mi posłużyła! Niech was djabli wezmą—przegrałem już 40,000!“

„Wszystko jeszcze możesz odbić—tylko graj mądrze.“

„Tak mi ciągle dogadujesz—a dla tego cóż wygrałem?“

„Dla czegoż ja nie przegrywam nigdy?“

„Bo ja wiem.“

„Widzisz, bo mam zimną krew—i nie zapalam się.“

„Ryzykuj dzisiaj, ale zimno—dwadzieścia tysięcy, a zdebankujesz.“

„Tak—a jak przegram te ostatnie 20,000? Widzę teraz, że nie trzeba mi było Borku przedawać, byłbym spokojny.“

„I nudził się.“

„Tak—a jutro może chleba mieć nie będę!“

„Idźże, idźże z czarnemi myślami? Jutro będziesz mi dziękował. Chodź na lody!“

I poszli. Dobrze zrobili, że poszli, bo—jakem szlachcic byłbym nie wytrzymał, ale bym wyciął im rekuzę od ucha. A nicponie! przegrywać w ten sposób majątki! marnić grosz ciężko przez rodziców zapracowany, gdy tylu naokoło biedaków. Hm, źle—myślę sobie—wolę ja na Pińszczyznie Mości Dobrodzieju.

Powiadam ci, żem sobie tak humor zepsuł, iż chciałem zaraz na drugi dzień wyjeżdzać, a nawet już i teatru oglądać nie chciałem.

Ale jakoś ciekawość przemogła.

Poszedłem.

Nie będę opowiadał, ilu mnie nasturchało, nafukało, nim się dostałem do mego miejsca; krzesło dali mi wązkie, w całem tego słowa znaczeniu—a od lampy takie biło na mnie gorąco, że myślałem już chyba ducha wyzionąć.

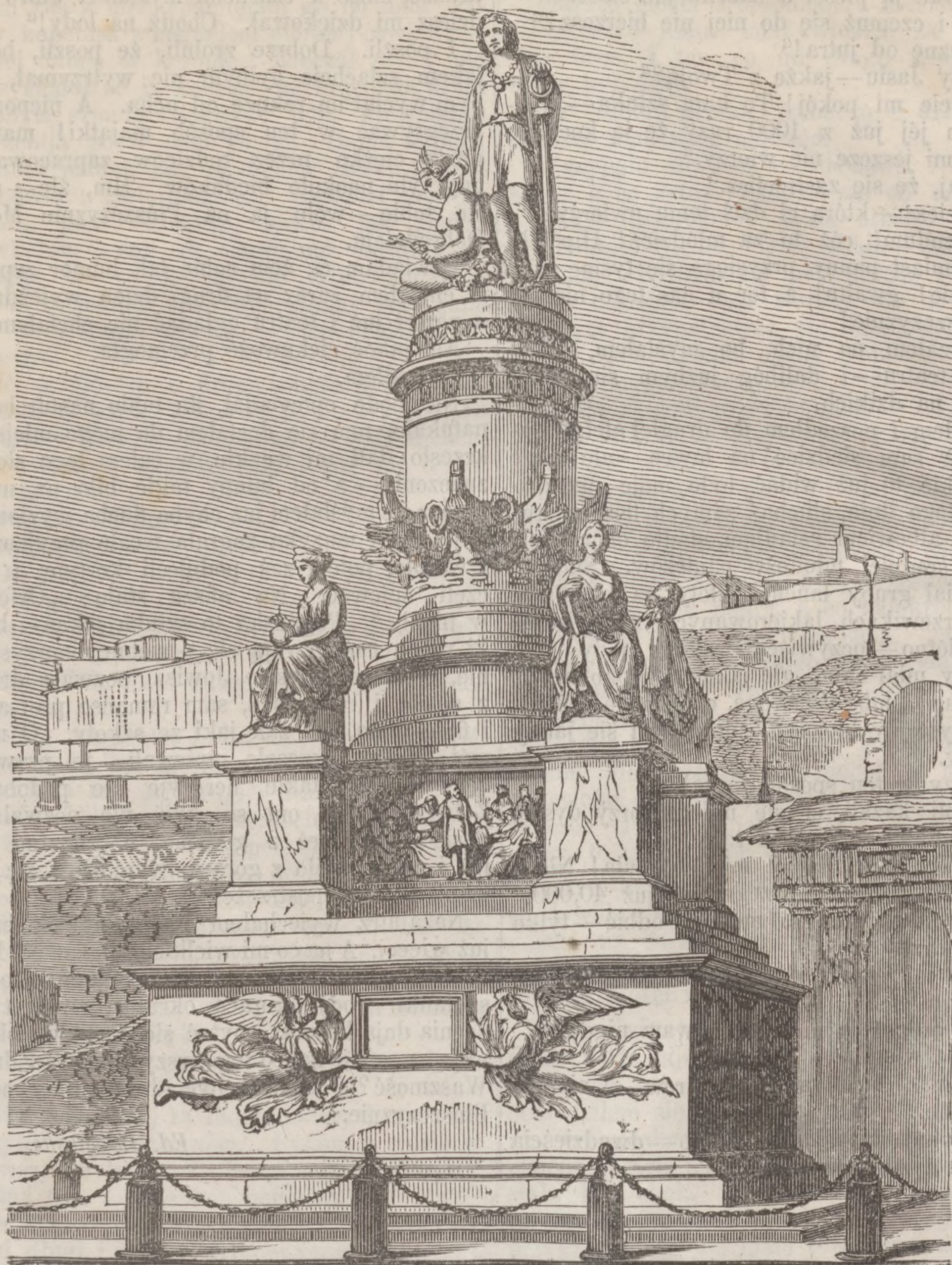
Aż tu i muzyka zagrała wcale przyjemnie i wesoło, potém zaś podnieśli kortynę i zaczęli śpiewać. Na afiszu stało: „Orfeusz w piekle.“ Pogańska to sztuka jakaś—bożki różne naśmiewają się z siebie nieprzystojnie, sam najstarszy Jowisz pozwala drwić z siebie i co gorsza, sam romanse prowadzi i figle płata, jak żak jaki ze szkoły. O nie! mój Mości,—wesoło śpiewali, to prawda, ale mi się takie herezyje nie podobają. Z bogów, jacy oni są, kpić nie pozwalam. Posiedziałem też z godzinę, a gdy mi się już i mdło robiło z gorąca, wyniosłem się jak mogłem najniepostrzeżeniej.

Nazajutrz wyjechałem i nie złapiecie mnie już więcej. A na co mi wielkiego miasta? Drą ze skóry za byle co, za podanie prostéj szklanki wody; gorąca okrutne, zamiast jedzenia dają książki, spytać się o co, to pokpiwają, a mnie na co tego wszystkiego? Zdrów Waszmość? i ja wolę być zdrowym na mojéj Pińszczyznie.

Ed. Lubowski.

Pomnik Kolumba w Genui.

Rycina ta przedstawia wzniosły i wspaniały pomnik wystawiony w Genui, mieście rodzinném Krzysztofa Kolumba, w czterysta szesnaście lat po jego urodzeniu t. j. w r. 1862. Miasto *Genua* w czterysta dopiero lat upomniało się dopiero o najsławniejsze z dzieci swoich, które pośród niéj w r. 1446 ujrzało światło dzienne. W r. 1846 otworzono listę składek, do których szczodrze przyłączyli się



Amerykanie, i w roku 1862 stanął wspaniały posąg, dłuta Michała *Canzio*, genueńczyka. Ozdobiony jest czterema posągami, i czterema

płaskorzeźbami, opowiadającemi życie Kolumba, a wykonanemi po mistrzowsku przez artystów po większéj części rodem także z Genui. U samego szczytu pomnika stoi postać Kolumba z Ameryką u stóp swoich, spoglądającego na to morze, które zuchwałemi marzeniami wykołysało jego dzieciństwo — które w końcu nie w swoim wprawdzie rodzinnym kraju, lecz w Hiszpanii, drugiéj jego ojczyznie, wydało owoc gienialnego odkrycia nowéj ziemi.

Izabella królowa Hiszpańska przyjęła także bardzo skwapliwie projekt pomnika dla Krzysztofa Kolumba, który jéj młody architekt madrycki, p. Baldo *Marin* przedstawił, i rozkazała, aby z własnéj jéj szkatuły wszystkie koszta na wzniesienie go łożono.

WIEDEŃ.

Pewien Wiedeńczyk duszą i ciałem powiedział: „w Wiedniu tylko znajdują się szczęśliwi ludzie! i nawet nie mogę sobie wyobrazić czyby gdzieindziej znaleźli się tacy.“ Jakkolwiek zdania tego *pro domo sua* wyrzeczonego, nie podzielamy, przyznać jednak trzeba, że ktokolwiek przepędził jakiś czas w tém mieście, pojmie jaką to czarowną przędzą, miasto to zdolne jest obmotać mieszkańców i przybyszów.

Chodź ze mną, kochany czytelniku, na szczyt Wiedeńskiej Góry, gdzie stoi posąg prządki pod krzyżem, stary symbol Wiednia. Z stopni tego posągu, obejrzyjmy olbrzymie miasto. Przed naszym wzrokiem roztacza się ta dumna metropolija w całym majestacie z swojemi 34 przedmieściami, tyluż kościołami i 9000 domów. Z trzech stron ścisnięta zielonym pasem lasów, ukoronowana jest górą zasianą willami i zameczyskami.

Wrzawa stutysięcy, ożywiających ulice Wiednia, uderza tylko przytłumionem echem nasze uszy, jak pełny tajemnic szum bałwanów morskich. Tam to pół miljona ludu żyje i pracuje, kocha się i nienawidzi, śmieje się i płacze w tym oceanie domów, z środka którego wystrzela dumnie olbrzymia wieżyca katedry Śgo Stefana, spoglądając poważnie jako starzec wiekowy, na hulaszczą wesołość dzieci Wiednia. Napróżno szukamy wzrokiem granic miasta, cała ta przestrzeń zdaje się jedną całością; i tylko bystry wzrok zdoła rozróżnić na dalekich równinach, rozmaite wioski, miejsca letnich zabaw i przyjemności wesołych Wiedeńczyków.

Widok ztąd jest wzniosły i zachwycający, ale najpowabniej przedstawia się miasto z tarasu Belwederskiego, gdzie ciągniemy za sobą zaciekawionego czytelnika. Miasto ztąd widziane grupuje się daleko ładniéj, wieże, których tak mało, bliższemi się zdają, *Kahlenberg* stanowi dlań wspaniałe tło. Cesarski zamek zabaw, Belweder przy *Rennwege* na przedmieściu *Landstrasse* jest najprzepyszniejszym z pałaców Wiednia. Wstąpmy do niego.

Książe Eugenjusz Sabaudzki, zwycięzca z pod *Ceuty*, *Blenheim i Malplaquet*, kazał budowniczemu Hildebrandowi w latach 1705 do 1724 wystawić podwójny ten pałac, którego dolne części na *Rennwege*, a górne na *der Linie* wychodzą. Obszerny ogród, w starofrancuzkim smaku łączy obadwa. Po śmierci Eugenjusza, pałac ten został przez Dwór nabyty, a w 1776 założoną została tamże Galerja obrazów. Dolny Belweder zawierał dawniej w świetnéj marmurowej sali i innych bogato przyozdobionych pokojach — ciekawy zbiór starożytności i ciekawostek sprowadzonych 1806 r. z zamku *Ambras* w Tyrolu, i powtórnie tam odesłanych. Górny Belweder stanowi podłużny czworobok z 4 pawilonami po skrzydłach. Bogato przyozdobiony zawiera jak wyżéj powiedzieliśmy cenną Galerją Obrazów.

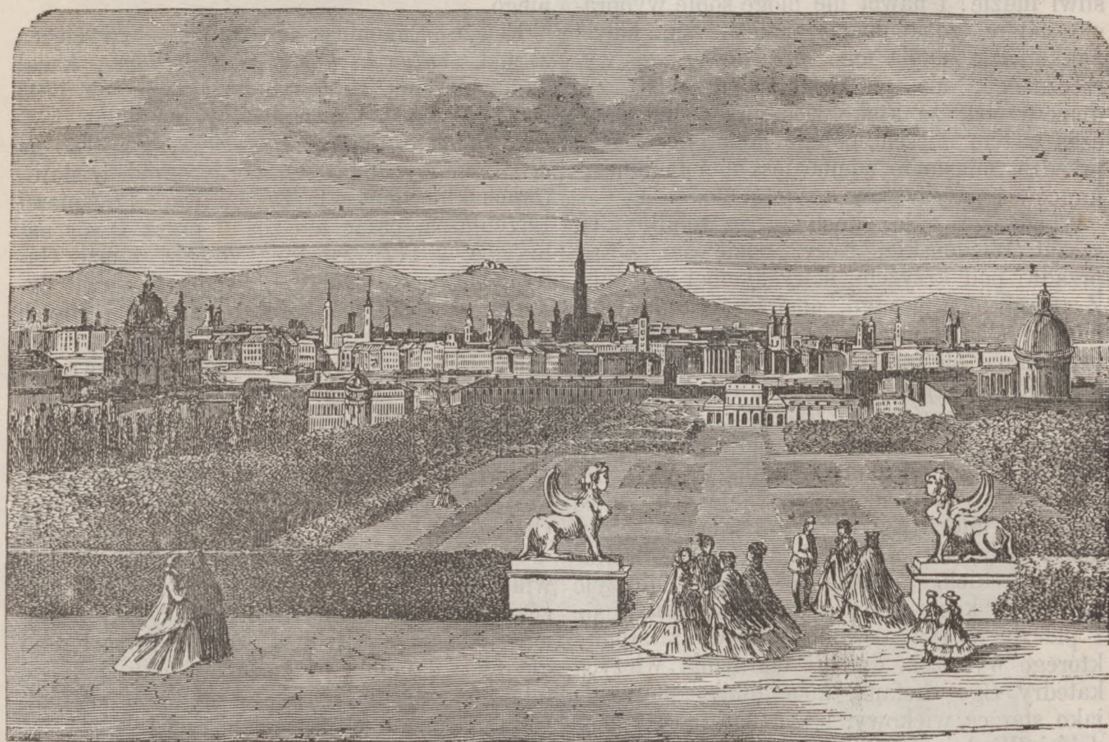
Ogród, którego część, na naszéj rycinie widzimy, składa się w górnej części z placów murawy, klombów kwiecistych i bassenów, opasanych nizkiemi cisowemi szpalerami dla niezasłaniania pysznego widoku, jaki się tutaj na miasto i cały krajobraz otwiera. Dolna strona ma wiele cienistych alei.

Godny jest jeszcze wspomnienia wielki staw, znajdujący się w dziedzińcu górnego Belwederu, który w zimie służy za miejsce zabawy dla jeżdżących łyżwami.

Chodźmy teraz ku staremu miastu, stokiem góry, depcząc pyszne trawniki, i przesuwając się przez wonne aleje akacjowe i lipowe. Stare miasto jakkolwiek wązkie i małe, bo posiada zaledwie 1184 domów, przedstawia jednak najznaczniejszą część stolicy Habsburgów. Tu jest Cesarski zamek, tu znajdują się Ministerja, Muzea, handlowe zakłady, prócz wielu pałaców Arystokracji, w którą Wiedeń nadzwyczaj obfituje. Nie opisujemy tu zamku

Cesarskiego, gdyż odwidziny te zbyt długoby nas zajęły, przeciskamy się zatém przez *Michaelsplatz*, *Kohlmarkt*, *Graben*, *Stock im Eisenplatz* aż do kościoła Ś. Stefana. W ciągu całej tej drogi znajdujemy najstrojniejsze sklepy, ale nic bardzo godnego widzenia prócz *Stock in Eisen* (pień w żelazie) starej pamiątki Wiednia, wynalezionej, jak podanie niesie przez wędrownego czeladnika ślusarskiego czy kowalskiego. Na pamiątkę czego długo utrzymywał się zwyczaj, że każdy czeladnik wędrowny, musiał wbić gwóźdź w rzeczony pień, pokryty też jest on różnorodnemi gwoźdźmi. Ale, oto i kościół przed nami. złudzenia, słońce przeciskając się przez kolorowe szyby, ożywia te kamienne postacie aniołów, Świętych i książąt otaczających nas do koła. Kościół cały zbudowany jest w kształcie łacińskiego krzyża, największa długość wynosi 333 stóp, a szerokość 222.

Zstępując z progów kościoła Ś. Stefana, przemykamy się *Biskupią ulicą* (Bischoffsgasse) na *Hohenmarkt*, którego wyobrażenie podajemy również naszym czytelnikom. Najpiękniejszy to plac Wiednia w środku którego wznosi się otwarta Świątynia, w któréj mieści się grupa arcydzieło *Antoniego Corradin*, przedstawiająca „Zaślubiny N. M. Panny



Wiedeń, od strony. Belwederu.

Stoimy na placu Ś. Stefana przed posiwiałą, ze starości budowlą w całéj jéj czcigodnéj okazałości. Świątynia ta, nadludzkie prawie dzieło, zbudowana jest z ciosowych kamieni, a niezliczone szczyty, dziwaczne kształty zwierząt i cały charakter tej budowli, czyni ją podobną do lasu drzew tysiąca, wyrosłych z jednego korzenia. Wstępując pod strop téj starożytnéj świątyni, mimowolnie przejmuje nas dreszcz i zdaje nam się, żeśmy przeniesieni w dawne ubiegłe wieki, bo na dobitkę z Ś. Józefem.“ Karol IV upiększył tę gruppę dodaniem wodotrysków. Róg *Hohenmarktu* i *Tuchlauben* tworzy miejsce ogrodzone, w którém przy murze postawiony jest krucyfiks z czerwonego marmuru, na smutną pamiątkę fanatyzmu, w spaleniu odszczepieńca i bluźniercy żyda, przedtém nawróconego.

Odwiedźmy jeszcze kilka kościołów, których Wiedeń znaczną liczbę posiada, nie zapominając o kościele Kapucynów, pod którym znajdują się groby cesarzów i członków fa-

milji, chowanych tam od czasów Cesarza Mateusza. Jakkolwiek nie jedno jeszcze byłoby godném widzenia w środku miasta, brak czasu powoduje nas że okrążając je tylko po stoku góry oglądamy przy tej sposobności *Główną komorę*, *Bramę Cesarza Józefa* i niektóre inne budowle, schodząc do znaczniejszych przedmieść. Najstrojniejszemi z nich są *Jägerzeile z Praterstrasse*, *Mariahilf i Wieden*, gdzie pałac stoi przy pałacu, gdy przeciwnie na przedmieściach *Gumpendorf*, *Neubau i Schottenfeld* znajdują się zakłady fabryczne jako to: jedwabnych nici, przędzalni szalów, wstążek, tasiem i t. d.

kania wyrobników, i ztąd też najludniejsze. Po tych następują *Alservorstadt* z wielu zakładami zdrowia, *Josephstadt i Breitenfeld*.

Wiedeń że wszystkiemi swemi przedmieściami ma obwodu 5,95 mil geogr. właściwe zaś miasto nie ma więcej nad 2752 sążni obwod. Szkoda wielka że Wiedeń nie położony jest nad samym Dunajem, daleko więcéj byłby ożywiony lasem masztów, różnobarwnością flag i powagą statków kołyszących się u stóp jego w bystrych nurtach Dunaju.

Nakoniec żegnamy Wiedeń, rzucając mu ostatnie spojrzenie, niknie już nam z oczu w oddali, widać tylko jeszcze *Kahlenberg*



Plac zwany *Hohe Markt* w Wiedniu.

Południowe a szczególniej świeżo powstałe przedmieścia, bogate są w ogrody. Przy *Landstrasse*, znajdujemy wyżéj już wzmiankowany *Belweder*, *Ogród Botaniczny*, *Park Szwarzenberga*. Ztamtąd stok góry ku Dunajowi kończy się przedmieściami najmniéj przemyślnemi *Erdberg i Weissgärber*.

Z drugiéj strony kanału Dunaju, znajdują się mało ożywione *Leopoldstadt z Brigittenau*. Na prawym zaś brzegu kanału Dunaju leżą przedmieścia *Rossau* z wielkiemi składami drzewa, *Althann*, *Liechtenthal* i t. d. mieszi mimowolnie zamarzyliśmy na jawie, zdało nam się że widziemy to huf Polskich Rycerzy spuszczających się z Kahlenberga pod wodzą Jana III, to uciekających wrogów krzyża, to znowu że słyszemy radośne bicia w dzwony S. Stefana, to hymny dziękczynienia i powitalne Wiedeńczyków, gdy nagle... mary wionęły a przed nami zarysowało się na tle zachodzącego słońca niewdzięczne miasto, które nie zdobyło się dotąd nawet na pomnik swemu Oswobodzicielowi.

Bywaj zatem zdrowe *K. Saryusz.*

PAŁAC DOŻÓW W WENECYI.

Wyszedłszy ze sławnego kościoła Świętego Marka przez jego kaplicę, gdzie odbywają chrzty, wchodzimy zaraz pod piękną bramę *della Carta*, dłutem Bartolomea w roku 1439 wykonaną. Styczność świątyni Boga z pałacem, gdzie wymierza się sprawiedliwość, zgadza się bardzo z duchem tajemniczego rządu dotąd należycie niezbadanego, przedstawianego przez Radę — Dziesięciu i trzech inkwizytorów Stanu, owych mężów wydających wyroki, które miały być tak nieomylne piekielna policya, więzienia podziemne, niewidzialne i nieme, słowem cała owa władza nigdzie nie była tak zespoloną jak w tym kraju, w tym pałacu wschodnim, zarazem pałacu sprawiedliwości, pałacu miasta, pałacu najwyższego władcy rzeczypospolitej. Nawet radą dziesięciu wydająca w tém miejscu swe wyroki jednoczyła swe królewskie dotyczące kraju czynności, z czynnościami sędziego i kata.



Pałac dożów w Wenecyi.

jak gdyby od samego pochodziły Boga. Ta łączność kościoła z modłami, sądu z więzieniem, sędziów z katami, ten władca najwyższy kraju, otoczony całym urokiem sztuk, przepychu i zarazem całym przestrachem, jaki wzbudzają tortury, tajemnicze doniesienia,

Nie ma nic bardziej zachwycającego nad widok pałacu weneckich dożów. Jego wysokie forteczne mury, jego wązkie i rzadkie okna, niepozwalające odgadnąć co dzieje się wewnątrz, przypominają, za pierwszym rzutem na nie oka, seraje Wschodu.

Kwadratowego kształtu ten pałac jedną ze swych stron wspiera się na kościele, innemi trzema obrócony na Piazzetta, dalej na morze i wreszcie równolegle do więzienia, z któremi łączy się przez straszliwy *Most— Westchnień*, rzucony śmiało z jednéj strony na drugą między niebem a wodą.

Azyja i Afryka połączyły się, aby wycisnąć swe piętno na tej budowli. Pierwszy rząd sklepień ostro wklęsłych z bezpodstawnemi kolumnami o ogromnych kapitelach czyli nagłownicach wstrzymuje drugą kolumnadę, której przejrzyste rusztowanie podtrzymuje znowu mur w szachownicę z białego i różowego marmuru stawiany, z jakiego składa się pałac.

Ta cząstka zupełnie przejrzysta, na której spoczywa druga połowa pełna i ciężka, wywołuje sprzeczność tém bardziej uderzającą, że światło, rzucając swe promienie na części pełne, czyni jeszcze wytworniejszemi architektoniczne ozdoby, balkony i łuki, oświecając je i odbijając z jednéj i drugiej strony. W téj cudnej budowie próżnia podpiera pełność. Zdaje się, że Calandrio, który jest twórcą tego dzieła, chciał wyzwać wszystkie prawa statyki, dając za punkt podpory dwom niezmiernym połaciom, stanowiącym kąt pałacu, jedyną odosobnioną kolumnę. Balkony jak również rzeźby dwóch wielkich okien, wychodzących na Piazzetta i nadbrzeże należą się Sansovinowi.

Wszystkie znakomite imiona Wenecyi, czyto dożów czy artystów, czy odnoszące się do Faleryów, Morosinich, Sansovinów, Wittoriów, Tintoretów, lub Veronezów—wszystkie te imiona przywiązane są do kamieni tego pałacu, świętego przybytku Wenecyi.

Wnętrze dziedzińca nie odpowiada wielkości zewnętrznego widoku. Tu spotykamy wszelkiego rodzaju style: arabski, gotycki, odrodzenia i upadku. Schody *olbrzymów*, które otrzymały swą nazwę od dwóch niezmiernej wielkości posągów Marsa i Neptuna przy nich stojących, wychodzą na kwadrat dziedzińca jak drabina przytwierdzona do muru.

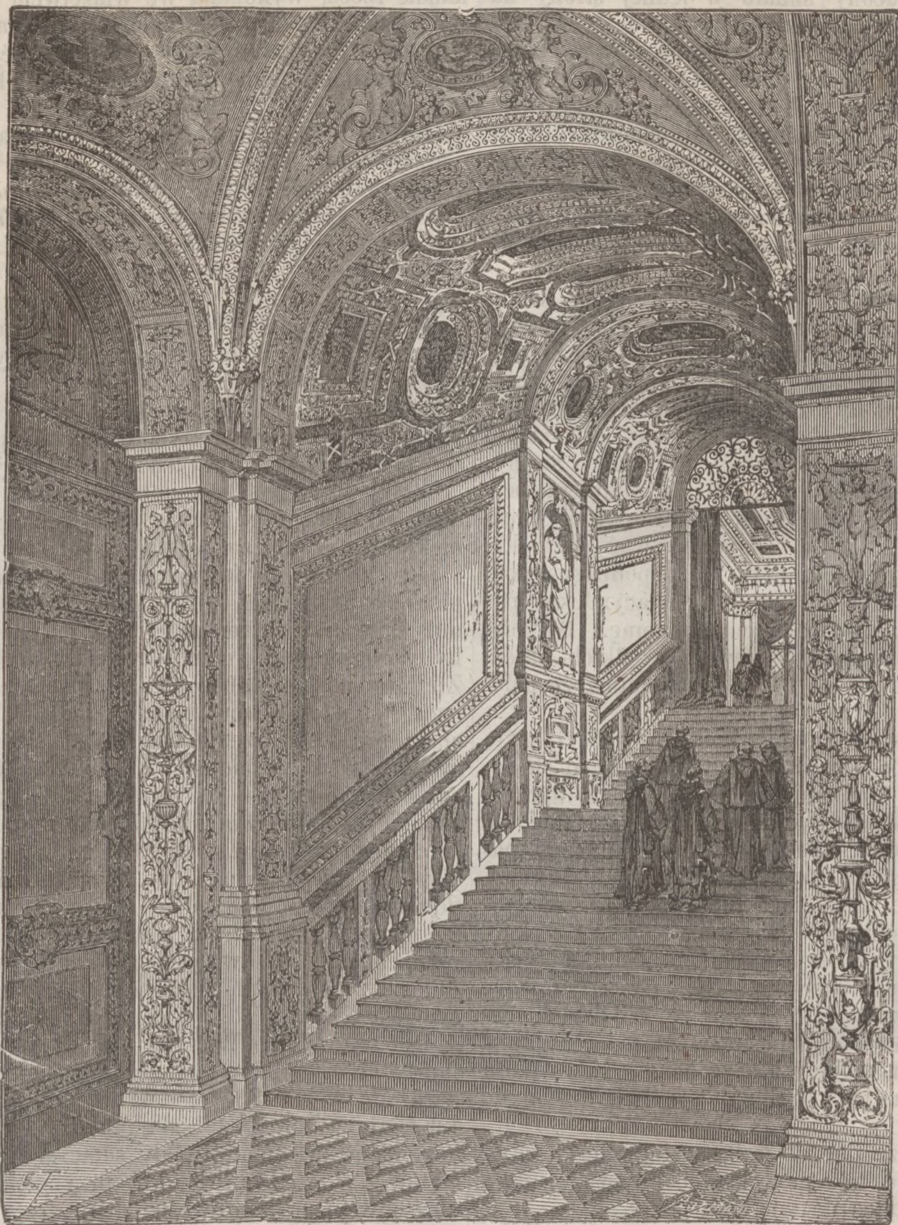
Prowadzą one do przejrzystej galeryi, gdzie kończą się tak nazwane schody złote, *scala d'oro* wiodące do wielkich pokoi.

Gips z marmuru, który wynalazł Vittoria, malowidła Weronezego, starożytne marmury, podwoje, framugi, sufity z cedrowego drzewa, rzeźbione i wyzłacane, taflowania drogiemi kamieniami, pyszne kraty, kominki w pokojach odznaczające się wielkością, cudne ramy, w których odbija zapał i gienijusz niezmordowanych artystów—wszystko tam jest połączone, nie na sposób naszych zbiorów lub muzeów będących szpitalem zgasłéj oświaty, lecz z dokładném uczuciem ozdoby, gdzie każda rzecz, wykonana we właściwem miejscu, uzupełnia wdzięk całości bez nawału i trudu. Przypatrzmy się owéj pięknéj sali anticollegijalnej albo ambassadorskiéj, któréj futrowanie zdobi pięć sławnych płócien przeznaczonych dla placu w dzień je oświecający: widzimy tam po prawej i lewej stronie, *Merkurego i Gracje, kuźnię Wulkana, Minerwy, Aryadny*, dzieła Tintoreta, a *porwanie Europy* wykonane pędzlem Paula Veroneza. W środku jest piękny komin, który kosztował dziesięć tysięcy talarów złotych i został wykonanym przez Scamozziniego wedle rysunków Tycyana. Utrzymują, że dwie kolumny starożytnéj zieloności podpierające drzwi wnijścia do sali radnéj, pochodzą ze świątyni Salomona. To zaś wszystko czyż nieprzedstawia bogactwa i niesłychanego przepychu?

W téj drugiéj sali, ozdobionéj przez Antoniego d'a Ponto i przez Compagnego pod kierunkiem Veroneza, widzimy siedzenie doży i jego znużonych krewnych, jak gdyby dopiero co je opuścili. Po każdéj stronie znajdują się krzesła senatorów; tu przyjmowani byli ambasadorowie na uroczystem posłuchaniu. Ztąd wchodzi się do sali—Pięciuset, mającéj cudny sufit, któremu najwięksi malarze i najsławniejsi rzeźbiarze nie wachali się poświęcić swego czasu i umiejętności. W owych czasach nieoddawano się jeszcze sztuce dla sztuki, jak to mówią dzisiaj, to jest bez celu i ważnego zastosowania. Owi wielcy artyści Włoscy, nieporównani w swoich dziełach, doglądali fabryki wyrobów, broni, klejnotów, złotnictwa, szklarstwa, sprzętów i w ogóle różnych ozdób i w tych zakładach przewodniczyli; nie sądzili bowiem tego za niegodne swego talentu.

Do tejto Sali Wielkiej—Rady, przytyka Most—Westchnień; tamtędy przechodziło się zaraz do więzień, to jest na śmierć. Na boku znajduje się także sala inkwizycyi stanu; zasłonione drzwi oddzielały same sędziów od katów. A więc tam to był przybytek owej straszliwej sprawiedliwości, gdzie trzéj mężowie dzierżyli w rękach swoich przeznaczenie Rzeczypospolitéj i tego wszystkiego, co do niéj należało. Rada dziesięciu zgromadzała się tylko w nocy; członkowie téj rady w stroju przejmującym dreszczem byli zamaskowani; urządzenia, skazywania, ludzie na-

wet — wszystko było tajemnicze. Most — Westchnień ze swemi ciasnemi zakratowanemi oknami obudzał uczucie przestrachu w Wenecyjanach więcej niż rusztowanie. Światło, łyskając przez otwory tego grobowego przejścia, było dostatecznem, żeby przejąć dreszczem, i gdy statek z czerwoną latarnią mknął po ciasnym kanale, ani jedna gondola pokazać się tam nie śmiała. Jakichże trwogi musieli tam doznawać nieszczęśliwi wtrąceni przez nieubłaganą władzę pod ten gruby mur, gdy małe drzwi przy powierzchni wody, umieszczone pod mostem, otworzyły się nagle i gdy ich wyprowadzono z więzienia do grobowej barki. Na chwilę oglądali oni gwiaździste niebo, oddychali ślicznie woniejącem powietrzem ogrodów, słyszeli stuk wioseł, pluskanie wody morskiej, zmięszany zgiełk



Schody złote pałacu Dożów.

miasta, tańce i krzyki radości, śpiewy i dzwięki orkiestry wydobywające się z pałacu, słowem szczęśliwe odgłosy życia i wolności. Późniéj powoli wszystko gasło, znikało i ciężki statek z czerwonym płomieniem i swymi zamaskowanymi wioślarzami posuwał się zwolna po za Judecca w kierunku Proreglii ku kanałowi Orfano, którego głębokie wody i błotniste dno miały pochłonąć wszelki ślad kary z ciałem skazanego. *Zabrania się rybakom zarzucać sieci w tém miejscu!* Taki był rozkaz policyi. Wówczas statek zatrzymywał się przy rzędzie słupów wytykających miejsce téj wodnéj pustyni. Jeszcze dziś na jednym z tych słupów widzieć można, z lampą utrzymywaną przez gondolijerow małą kapliczkę, przed którą skazani wymawiali ostatnią swą modlitwę. Jakiżto wówczas musiał być obraz dla tego, kto widział czarno odbijającego się na srebrzysto bladem niebie, tego człowieka — kata, stojącego na tyle statku i zapisującego w czerwonej księdze szczegóły egzekucyi czyli wykonania wtenczas, gdy jego pomocnicy rzucali z pokładu do wody ofiarę, przywiązawszy jéj kamień do szyi!

Lecz przed opuszczeniem pałacu dożów pozostaje nam jeszcze rzec kilka słów o olbrzymiéj sali Wielkiéj — Rady, w któréj znajduje się księgozbiór czyli biblioteka. Ma ona 54 stóp długości, 75 szerokości, a 45 wysokości. Jest najobszerniejszą nie tylko w całym tym pałacu, ale i ze wszystkich sal znanych na świecie. Jeden z jéj krańców zdobi *Chwała — Raju* przez Tintoreta, gdzie ten artysta — malarz ugrupował przeszło dziesięć tysięcy figur, które to wysilenie mija się z celem rzeczywistéj sztuki. W téjże sali znajdują się portrety dożów osadzone w drewnianem futrowaniu. Na miejscu pięćdziesiątego są tylko ramy z tym groźnym napisem na czarnem tle: „Tutaj jest miejsce Marina Falierego, ściętego za popełnione przezeń zbrodnie.“ Ta sala obejmuje sama prawie wszystkie okna wychodzące na morze. Przy piękném oknie z balkonem, które rzeźbił Tullius Lombardo, siadała żona doży i jéj dwór, by używać pięknego widoku podczas uroczystości Wniebowstąpienia, gdy doża, wsiadłszy na okręt Bucentaurem nazwany, rzucał w morze swój pierścień zaręczyn. Około południa Bucentaur, wypływając z arsenału ciągniony przez sławne *Arsenalotki* kołysał na wodach swe złocone boki i kwieciste liny. Na jego przedzie stał posąg sprawiedliwości. Okręt ten podpływał po dożę aż do podnóża jego pałacu, żeby go powieść do przesmyku *Lido*, którym się wpływa na morze. Ubrany w swą złocistą szatę z *corno ducale* na głowie, najwyższy władca Wenecyi rzucał daleko w morze na znak przymierza z niem szafirowy swój pierścień.

Podczas tego obrzędu baterye grzmiały na przestrzeni od Arsenału aż do Lido i Bucentaur wiózł na powrót do pałacu dożę i otaczających go dostojników kraju. Wieczorem okręt był oświetlony; wreszcie wracał do Arsenału.

ZOSIA W PAPILOTACH

z Obrazu Straszyńskiego.

(Z poematu Mickiewicza).

Biegał po całym domu i szukał komnaty
Gdzie mieszkał dzieckiem będąc, przed dziesięciu laty.
Wchodzi, cofnął się, toczył zdumione źrenice
Po ścianach; w tej komnacie mieszkanie kobiece;
Któżby tu mieszkał? stary stryj niebył żonaty;
A ciotka w Petersburgu mieszkała przed laty.
To niebył ochmistrzyni pokój? fortepiano?
Na niem nuty, i książki, wszystko porzucano
Niedbale i bezładnie; nieporządek miły!
Nie stare były rączki co je tak rzuciły,

Tuż i sukienka biała, świeżo z kołka zdjęta
Do ubrania, na krzesła poręczy rozpięta.
A na oknach donice z pachnącemi ziółki
Gieranium, lewkonja, astry i fijołki.
Podróżny stanął w jedném z okien: nowe dziwo:
W sadzie, na brzegu niegdyś zarosłym pokrzywą
Był maleńki ogródek, ścieżkami porżnięty,
Pełen bukietów trawy angielskiej i mięty.



Drewniany, drobny, w cyfrę powiązany płotek
Połyskał się wstążkami jaskrawych stokrotek.
Grządki widać że były świeżo polewane;
Tuż stało wody pełne naczynie blaszane,
Ale nigdzie niewidać było ogrodniczki;
Tylko co wyszła; jeszcze kołyszą się drzwiczki

Swieżo trącone, blisko drzwi ślad widać nóżki
Na piasku, bez trzewika była i pończoszki
Na piasku, drobnym, suchym, białym nakształt śniegu,
Ślad wyraźny, lecz lekki, odgadniesz, że w biegu
Chybkim był zostawiony nóżkami drobnemi
Od kogoś co zaledwie dotykał się ziemi.
Podróżny długo w oknie stał patrząc dumając
Wonnemi powiewami kwiatów oddychając
Oblicze aż na krzaki fijołkowe skłonił
Oczyma ciekawemi po drożynach gonił,
I znowu je na drobnych śladach zatrzymywał,
Myślał o nich i czyje były odgadywał,
Przypadkiem oczy podniósł, i tuż na parkanie
Stała młoda dziewczyna — białe jéj ubranie
Wysmukłą postać tylko aż do piersi kryje
Odsłaniając ramiona i łabędzią szyję.
W takiem Litwinka tylko chodzić zwykła z rana,
W takiem nigdy niebywa od mężczyzn widziana;
Więc choć świadka nie miała założyła ręce
Na piersiach, przydawając zasłony sukience.
Włos w pukle nierozwity, lecz w węzełki małe
Pokręcony, schowany w drobne strączki białe,
Dziwnie ozdabiał głowę bo od słońca blasku
Swiecił się, jak korona na świętych obrazku.
Twarzy nie było widać, zwrócona na pole
Szukała kogoś okiem, daleko na dole.
Ujrzała, zaśmiała się, i klasnęła w dłonie,
Jak biały ptak zleciała z parkanu na błonie,
I wionęła ogrodem, przez płotki, przez kwiaty,
I po desce opartéj o ścianę komnaty,
Nim spostrzegł się, wleciała przez okno, swiecąca,
Nagła, cicha i lekka jak światłość miesiąca.
Nucąc chwyciła suknie, biegła do zwierciadła,
W tém ujrzała młodzieńca i z rąk jéj wypadła
Suknia, a twarz od strachu i dziwu pobladła.
Twarz podróżnego barwą spłonęła rumianą,
Jak obłok gdy z jutrzenką napotka się ranną;
Skromny młodzieniec oczy zmrużył i przysłonił,
Chciał coś mówić, przepraszać, tylko się ukłonił
I cofnął się, dziewica krzyknęła boleśnie,
Niewyraźnie, jak dziecko przestraszone we śnie:
Podróżny zląkł się, spojrzał, lecz już jéj niebyło,
Wyszedł zmięszany i czuł że serce mu biło
Głośno, i sam niewiedział czy go miało śmieszyć
To dziwaczne spotkanie, czy wstydzić, czy cieszyć.

NIEKTÓRE STAROŻYTNOŚCI ATENKIE I ZABAWY GRECKIEGO LUDU.

Na wschód od starożytnego teatru Dyjonizyjusza w Atenach, na spadzistościach Himetu, ku sławnej w starożytności rzece Ilissus, sterczą w powietrzu kolumny i łuki, które przypominają panowanie Rzymskie w Grecyi. Niedaleko ztamtąd wpada nam w oko *łuk* Adryjana, którego budowa w tak przedziwnym guście jest wykonaną, że przychodzi wątpić, ażeby przez tego lubiącego sztuki piękne cesarza miał być wybudowanym. Jest on z *pentejskiego* marmuru na dwa piętra postawiony. Pierwsze piętro podtrzymywane jest łukiem; na niem jest jeszcze wzniesione drugie piętro z framugami i frontem. Kolumny należą do porządku korynckiego. Północno-wschodnia strona łuku, która ku Akropolowi jest obrócona, ma napis: „Tu są starożytne Ateny, miasto Tezeusza.“ Ze strony przeciwnej, to jest południowo wschodniej, która ku Rzymskim budowlom na *Adryanopol* wskazuje, oznajmia nam: „Tu jest miasto Adryjana, a nie Tezeusza.“

Świątynia Olimpijskiego Jowisza, która na prawym brzegu rzeki Ilissu stoi, była jedną z największych w Grecyi.

Budowano ją przez siedm wieków. Pizystrat rozpoczął tę świątynię w 530 roku przed narodzeniem Chrystusa, a po nim, dobudowywali ją Perseusz, król Macedoński, Antyochus Epifanes i cesarz rzymski August; wreszcie Adryan cesarz kazał ją dokończyć. Gruzy téj świątyni, stojąc w odosobnieniu na gołéj równinie, ze swym kolosalnym rozmiarem i bogactwem ozdób, wspaniały przedstawiają widok. Obecnie jeszcze szesnaście wielkich stojących kolumn z niéj pozostało. Pod placem świątyni odkryto niedawnemi czasy liczne sklepienia i cysterny. Wolny plac od strony południowo-zachodniej téjże świątyni służy do różnego rodzaju zabaw dla Greckiego ludu, zwłaszcza w końcu karnawału.





Karnawał u dzisiejszych Greków zaczyna nabierać rzeczywistego życia dopiero w chwili swego kończenia się. Duchowieństwo greckie corocznie potępia tę uroczystość, przecież ono corocznie mimo tego odbywa się w najpiękniejszem miejscu na świecie, to jest między placem a wspomnionym przez nas łukiem Adryjana, u podnóża świątyni Jowisza Olimpijskiego przez nas pokrótce opisanej, naprzeciw Akropolu.

Długie skręty łańcucha tancerzy roztaczają się przy dźwięku liry i bębna, a po tańcu rozpoczyna się post skromną ucztą z oliwek, kawioru i pieczonych ziarn kukurydzy składającą się. Post ten który Grecy zachowują z największą ścisłością, czyni zaszczyt ich żołądkowi i stałości w przekonaniu religijném.

Niema nic uroczystszego nad zmartwychwstanie Chrystusa, ten ostatni akt wielkiego chrześcijańskiego dramatu, przedstawianego pod gołem niebem przy świetle pochodni. Widowisku temu bardzo dalekiemu od pysznych wystawności katolicyzmu, nadaje piękności i powabu jedynie postawa ludu, zgromadzającego się w to miejsce nie przez próżną ciekawość, lecz przez gorliwość w wierze.

Jakże skromnemi jednak wydają się te zabawy religijne dzisiejszych Greków, w porównaniu z owemi *olimpijskiemi igrzyskami* wyprawianemi w tych samych miejscach; a na które co lat cztery cała Grecya się zbiegała.

Na téjże samej rozkosznej równinie, przed tą samą świątynią, w której fidjaszowska statua Jowisza się wznosiła: — staczał zapasy atleta, wyścigał tryumfator na wozie, śpiewał poeta swój Rapsod, pysznił się Rzeźbiarz swem arcydziełem,—a każden z pragnieniem zdobycia tylko choć jednego poklasku od tego wielkiego ludu.

KONIE STEPOWE.

Mitologija grecka, owa treściwa księga historyczna czasów bajecznych, opowiada, że kiedy *Poseidon i Pallas* spierali się o władztwo nad *Attyką*, Rada Bogów zwołana z téj okoliczności postanowiła: że tylko ten zostanie posiadaczem tego kraju, któren go obdarzy pożyteczniejszym produktem. Stary więc *Neptun*, pochwyciwszy swój trójząb, uderzył nim w ziemię i w tej chwili z otworu zrobionego wyskoczył — *Koń*. Mimo jednak niezaprzeczonéj wartości tego daru, Attyka nie została własnością *Poseidona* (Neptuna), gdyż Bogini *Pallas* obdarowała ją drzewem oliwnem, któremu Rada Bogów większy użytek przyznała.



Myt ten, stworzenia naszego najszlachetniejszego zwierzęcia nie na tem się kończy; dowiadujemy się bowiem jeszcze: że Bogini *Athene* (Minerwa) wręczyła *Bellerofonowi* we śnie uzdeczką, która mu ułatwiła okiełznanie Pegaza. Od tego podania, pogrążonego w mroku przeddziejowych wieków, spostrzegamy ciągle konia w jarzmie niewolnictwa, to ujeżdzonego przez Amazonki, to przez Bohaterów bajecznego świata.

Wiele jednak czasu upłynęło, zanim człowiek użył konia do wojny. Wprawdzie pokazują się ślady w historyi Egiptu i Syryi, że były tam stadniny, pozaprowadzane przez Dawida i Salomona królów Żydowskich. Dzieci Izraela były wtenczas możnym, śmiałym i intelligentnym narodem, lecz chociaż odważni w boju, mądrzy w pokoju, byli prócz tego przeważnie narodem kupieckim. Salomon, z mocy służącego mu przywileju, prowadził z Egiptem sławny podówczas handel końmi.

Począwszy od Dawida, wojsko żydowskie liczyło liczną jazdę, rozłożoną w oznaczonych miastach; koniom jednak brakowało siodeł

i strzemion, czemu to zawdzięcza zbuntowany książe Absalon, że łatwo ściągnięty z konia zawisł na gałęzi, zaczepiony o nią długiemi włosami.

Wprawdzie i dotąd ludy Afryki, *czerwone skóry* Ameryki i mieszkańcy Tatarskich stepów — najdoskonalsi jezdcy, znajdują strzemiona i uzdy zbytecznemi, kierując konia pospolicie, za pomocą sznurka przeciągniętego przez nozdrza lub wargi, albo li też ściskaniem kolanami i krzykiem.

Konie były również ubóstwionemi zwierzętami. Persowie ofiarowywali białe konie słońcu, którego wóz, podług ich religji miały ciągnąć.

Ubóstwienie to konia przeszło także do jęły wprawdzie koniowi jego świętość, zachowały jednak dlań wysoki szacunek, podniesiony jeszcze wielkiem przywiązaniem jaki mieszkańcy Wschodu żywią dla swych bojowych towarzyszy. Tak też i do naszych czasów pozostało. U ludów koczujących po stepach, koń i człowiek, rzec można składają jednę istotę, nierozłączoną jak stopa z ciałem. I u nas wprawdzie w kawalerji, spotyka się często pewien rodzaj sprzyjaźnienia i rozumienia się zobopólnego między koniem a człowiekiem, trwa to jednak nic dłużéj, jak tylko przez ciąg służby czynnéj. U ludzi stepu, śmierć tylko zdolną jest rozdzielić rumaka z panem; tam nie zagraża mu ani pług, ani wóz, ani nawet nóż oprawcy. Kiedy zbez-



Europy, gdzie, pomiędzy innemi Estończykowie z oznaczonych kroków tego zwierzęcia przy ofiarach, wyciągali przepowiednie; święty rumak *Suantowit* pielęgnowany i żywiony był przez samego Najwyższego kapłana, mniemano bowiem, że Bóg każdej nocy dosiadał tego rumaka i zwalczał na nim nieprzyjaciół wiary. Liczba takowych musiała być zawsze bardzo znaczną, kiedy co rano znajdowano wierzchowca zmęczonego i oblanego potem. Święty ten Koń, nie mógł być nigdy używany do pracy, i nigdy ręka profana dotknąć go się nie mogła; była to zawsze ubóstwiana istota, jak teraz biały słoń w Indjach.

Średnie wieki, rycersko-chrześcijańskie, od- silnieje, zestarzeje się, wtedy to wdzięczność i miłość jego Pana obmyśla dlań spokojne schronienie, a później nawet godny pogrzeb zwłokom jego.

Najlepsze i najsławniejsze też konie są Arabskie. Po tych stepowcach, od których pochodziła wsławiona lecz już wyniszczona rasa polskich biegunów, odznaczają się konie z rossyjskiej rasy. Rasa ta składa się z różnorodnych koni, małych, średnich, rosłych i t. p. Żyją one ogromnemi tabunami w pół dzikim stanie na obszernych stepach Azjatyckiej i Europejskiej Rossji. Główniejsze gatunki téj rasy są: *Biczuki fińskie, kurlandzkie, człapaki* koło morza Baltyckiego; *Dońskie* lekkie, zwrotne i nadzwyczaj rącze przy

nędznym karmie, *Wiatskie*, *Kazańskie*, *Kałmuckie*, *Bucharskie*, *Kuźnieckie* i t. p. Gęsty ogon, długa, bujna grzywa, ogniste oko, posłuszeństwo i szczególne przywiązanie do Pana połączone z dziwną przezornością, odróżniają je z pomiędzy innych koni.

Równie dzielnym i wytrwałym jak azjatycki stepowiec, jest dziki koń amerykańskich dolin; zdziczały potomek kawaleryjskich koni z Hiszpanji do Ameryki sprowadzonych. Żyją one razem wielkiemi stadami, przebiegając nieobjęte okiem równiny, w ciągłych walkach z drapieżnemi zwierzętami, prześladowane prócz tego przez nieubłagane *lasso* krajowców. Jest to jedyny sposób łowów dzikich koni, z powodu zaś obfitości paszy, najpiękniejszy koń krajowy kosztuje dwa dolary. Każdy też amator jazdy konnej, zadosyć uczynić może swojej namiętności.

Ujeżdżanie jednak dzikiego stepowca amerykańskiego, nie musi należeć do przyjemności, kiedy pomiędzy *gauchami* krąży przysłowie dosadnie trudy te malujące: „Jedna kanalja musi zdechnąć,—ja albo koń.“

K. Saryusz.

OTRUCIE BONY.

(Według obrazu Matejki).



Piękny ten obraz penzla znakomitego już dziś artysty Jana Matejki Krakowianina, zaszczyconego złotym medalem; na wystawie paryzkiej za inny obraz historyczny, przedstawiający kazanie Skargi; przedstawia chwilę historyczną z czasów Zygmunta I, męża zaślepionego w swojej włoskiej połowicy, chwilę w której chytry i przebiegły Włoch:

Papagoda podaje Bonie lekarstwo zaprawione trucizną. Fakt ten, wydarzył się w r. 1550 w mieście Barze we Włoszech, dokąd Bona po śmierci Zygmunta z klejnotami i niezmiernemi skarbami uciekła (*) Żądano bowiem od Bony ażeby w testamencie swoim, przeznaczając wszystko swe dziedzictwo synowi Zygmuntowi Augustowi, zrzekła się praw do państwa *Baru i Bassano*, na które to żądanie odmowną dała odpowiedź. Jan Wawrzyniec Papagoda zaradził sobie jednak podstępem. Użył niegodziwego podejścia, oszustwa i gwałtu i kazał zrobić sobie zapisy, przechodzące summę pozostającą dziedzicowi męzkiemu. W sporach późniejszych, gdy mu jego intrygę wykryto, i prawdziwy testament Bony tajemnie przy notaryuszu Scipionie Cattapano spisany, pokazano, tyle znowu naużywał wykrętów, i fałszywych i niegodziwych zastawiań się, że w końcu przy nim została prawda, a nawet od króla Filipa II otrzymał tytuł i godność Markiza Capurso, i zatwierdzenie praw do zamku Baru. (**)

Obraz Jana Matejki przepysznie charakteryzuje osobę saméj królowéj, lubo i całe ugrupowanie i dekoracya skończenie i artystycznie jest wykonane. Twarz téj namiętnéj niewiasty, pod mistrzowskim kolorytem penzla Matejki, przedstawia wszystkie odcienia téj wielkiéj, ale samolubnéj duszy, która nigdy swojej własnej miłości wyrzec się nie umiała. Trwoga i nienawiść ku otaczającym ją przy śmierci osobom, o których chytrości na jéj skarby wiedziała dobrze, maluje się w jéj dzikiém spojrzeniu, i téj niepewności, z jaką podawane lekarstwo odbiera. W ogóle przepyszny to obraz, prawdziwie historyczny, bo malujący żywo i wyraziście charakter i całą duszę jednéj z ważniejszych figur w dziejach Polski.

LORD PALMERSTON.

Henryk Jan Temple Palmerston urodził się r. 1784 w Broadlandse hrabstwie Southampton w Irlandji. Nauki pobierał w kollegium Harrow, Edymburgu i Cambridge. Pierwszy zaszczyt jaki go spotkał, było powierzenie mu spraw uniwersytetu Cambridge, któremi się przed nim zajmował sławny Pitte. Powołany do rady admiralicyi w r. 1806, zasiadł w sekretaryacie ministerium wojny, w trzy lata później. W r. 1829 wystąpił głośniéj w mowach dotyczących się przedmiotu emancypacyi katolików; przed tém zaś w r. 1828 w skutek nieporozumień z Wellingtonem złożył swój urząd, oddając się zatrudnieniom prywatnym. W r. 1830 zostaje ministrem, i tu się rozpoczyna jego zawód publiczny.

W r. 1840 przemawia w sprawie wojny z Chinami i w kwestyi Wschodniej: i dla tej ostatniéj sprowadza traktat, podpisany w Londynie 1840 r. W r. 1841 złożył znowu swoję tekę ministeryalną, i wrócił do izby niższéj, ale w r. 1846 trudność wielu spraw dotyczących się losu Anglii, zniewoliła go do powrotu do gabinetu, gdzie też zaraz wystąpił przeciw Ludwikowi Filipowi, a to z powodu małżeństwa jego synówca. Po rewolucyi lutowéj we Francyi, uznawszy Rzeczpospolitę francuzką, występował we wszystkich sprawach europejskich, rozbieranych na parlamencie; i jego usiłowaniu przypisać należy traktat z Anglią zawarty w przedmiocie kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj. W r. 1851 rozdrażniony wypadkami we Francyi, w których Anglja pominiętą została, wystąpił po raz trzeci z ministerium i niewrócił, aż po upadku ministerium Russela. Wróciwszy zaś występował po stronie oppozycyi w przedmiotach billu milicyi krajowej i przeciw wnioskom Torysów. W r. 1852 powołany został przez Lorda Aberdeena do rady korony; w r. zaś 1855 objął prezydencyą rady ministrów, którą spełniał aż do roku 1858. Po usunięciu się jednak tém czwartém już z kolei, z ministerium, wpływ Palmerstona na wię-

(*) Można mieć dobre wyobrażenie o wartości rzeczy zabranych z Polski przez Bonę, kiedy ta smutna i strapiona po utracie męża, wdowa, była w stanie pożyczyć Filipowi II, królowi hiszpańskiemu, gotówką 430,000 dukatów.

(**) Z artykułu ogłoszonego w Kółku domowém za miesiąc Czerwiec r. 1865.

kszość w parlamencie był przeważny. W rok po tém połączywszy się z Russelem wrócił do władzy i wystąpił przeciw lordowi Derby. Wtedy to utworzone zostało nowe ministerium, w którém Palmerston otrzymał ministerstwo skarbu, a Russel ministerstwo spraw zagranicznych. Najważniejszą czynnością tego nowego gabinetu było zawarcie traktatu handlowego z Francyą. W ostatnich latach zajmowały jeszcze Lorda Palmerstona wypadki szlezwicko-holsztyńskie, w których występował w myśl traktatu zawartego w r. 1850 o Danii.

Lord Palmerston ożenił się mając lat 55 z siostrą lorda Melbourne wdową po lordzie Cowper. Zapewniają, że to małżeństwo było bardzo szczęśliwe skutkiem wielkiego taktu żony, a niesłychanéj uprzejmości męża. W domomém pożyciu był Palmerston towarzyski, wesoły, dowcipny; lubił jeździć konno i zabawiał się wioślarstwem. Zdrowie miał wielkie; o ile zaś sprawy parlamentowe nadwerężały je, o tyle je naprawiał wypoczynkami letniemi na wsi. Majątku wielkiego nie miał; dopiero w ostatnich latach wzbogacił się spadkiem, ale i tak, w porównaniu z tamtejszemi bogaczami, ledwo za średnio majętnego człowieka mógł uchodzić.

Umarł w własnym zamku Brockethall w Herstthire, 18 Października 1865 r. o 11 rano, z przeziębienia, które mu sparaliżowało płuca. Zwłoki jego zostały pochowane, na wyraźne żądanie królowéj, w opactwie Westminsterskiém. Przewieziono je tam bez żadnéj parady, po drodze jednak wszędzie bito w dzwony, i handlujący sklepy zamykali. Przy karawanie znajdowali się tylko, siostrzeniec zmarłego ks. Henryk Sullivan, i sekretarz prywatny, wnuk siostrzyny p. Ewelin Aschley.





DZIEWICA MAKU.

Cóż to za dziewczę lekkie i hoże—
Nocą przebiega niw światy?
Nikt go dogonić, schwycić nie może,
I z samych kwiatów ma szaty.

Zgrabną jej kibić oplotły liście
I różne kwiaty i ziela,
Płomieniejący jasno, ogniście
Z głowy kwiat maku wystrzela.

A w rączkach obu niby kielichy
Dwie trzyma pełne makówki,
I na świat spiący głuchy i cichy
Ziarenka wytrząsa z główki.

I tak wciąż leci, i tak wciąż sieje
Ta czarodziejska dziewica,
I ziemia ziarnka chwyta i grzeje;
A gwiazdek tysiąc przyświéca.

I w noc tak cichą, kto nie śpi z ludzi
Może ją widzieć z daleka:
Jak zwinnie bieży, światów nie budzi,
I słonka wschodu nie czeka.

Lecz gdy księżyca wstęga promieni
Skryje się za chmur falami—
Ona się wtedy w lekki czar mieni,
I leci—siejąc znów snami.

I klei biednym ludziom powieki,
Co z bolu zasnąć nie mogą:
I w świat rozległy i w świat daleki
Znika tajemną gdzieś drogą.

A ci—co kiedyś tu ją widzieli,
Dla czarownego jej znaku—
I dla makowych kwiatów i zieli,
Zowią ją: *dziewicą maku.*

J. K. Turski.



Chińscy Mandaryni wojenni.

O Chinach i ich rządzie.

Cesarstwo Chińskie jest ogromną płaszczyzną, pochylającą się od wysokości gór Tybetu do morza Żółtego. Rozciąga się dzisiaj od Kasgaru do ujścia rzeki Amur; ma długości 1350 mil, a liczy się jej 850 od gór Sajańskich do cypla najbardziej posuniętego na południe naprzeciw wyspy Hainan. Leży między 21° a 41° szerokości północnej; ma 2000 mil brzegów a powierzchnia jego wynosi 670 tysięcy mil kwadratowych, i około 400 miljonów ludności.

Chiny dzielą się obecnie na 18 prowincyj. Jedna z najprzedniejszych Pe-chili, którą wielki mur oddziela od Mongolii liczy 140 miast; wpośród niéj wznosi się Pekin, stolica cesarstwa, zawierająca wielką liczbę gmachów, placów, ogrodów, odznaczających się bardziéj ilością i dziwactwem niżeli wspaniałością i smakiem, gdyż architektura ich zupełnie nieregularna. Domy najpospoliciej składają się z jednego piętra, gdyż Chińczycy uważają za rzecz osobliwszą tłoczenie domów na domy jak u nas, z narażeniem się na zawalenie. Domy ich zwykle budowane są z drzewa bambusowego, a najbogatsze z cedrowego, przywożonego z miejsc blisko o 300 mil oddalonych.

Zastanowiwszy się nad systemem rządu cesarstwa chińskiego, można ze ścisłością największą uważać Chiny za rodzinę patryarchalną, która rozwijając się, zamieniła się w ogromne państwo, a cała jego organizacyja wypływa z pierwotnéj zasady przywiązania synowskiego. Zasada ta rozciąga się od domowego ogniska aż do tronu. Każdy dom jest małém państwem, a państwo jest tylko domem nadzwyczaj obszernym, rządzonym takiemiż samemi prawidłami, podległym tymże samym powinnościom. Monarcha tu uważany za ojca odbiera cześć prawie boską. Kiedy przemawia, słuchający pada na twarz, otrzymując rozkazy; kiedy wychodzi, zamykają wszystkie domy; kto go spotka musi albo odwrócić się tyłem albo upaść na ziemię, inaczej śmierć go czeka; 2000 żołnierzy poprzedza go z kajdanami i innemi narzędziami kary. Mandarynowie (*), jego wysocy urzędnicy posiadają także nieograniczoną w zakresie urzędowania swego władzę. Jako przedstawiciele monarchy obowiązani są w początku i połowie miesiąca zgromadzać podwładnych i udzielać im instrukcyje moralne w przedmiotach prawem na ten cel przepisanych. Dzielą się oni na Mandarynów cywilnych i wojskowych.

W Chinach jest trybunał książąt wyrokujący w sprawach dotyczących rodziny cesarskiej; trybunał Mandarynów przedstawiający monarsze kandydatów do rozmaitych urzędów cywilnych i czuwający nad ich sprawowaniem się; izba obrachunkowa, wydział religijny, stanowiący o wszystkiem co ściąga się do nauk, religii, obrzędów. Są także trybunały lekarzy, astronomów, budowli publicznych, wojny, przestępstw, cenzury i t. p. zarządzające państwem tak samo jak przed tysiącami lat. Trybunał historyi i literatury składa się z władz przewodniczących szkołom i wszechnicom: egzaminuje kandydatów do stopni naukowych i wybiera tych, którzy winni miewać mowę i wiersze do cesarza. Wymowy uczą w cesarskiej szkole. Obserwatoryum astronomiczne, kalendarz cesarski, gazeta rządowa, drukarnia cesarska, ogromne galerye historyi naturalnej, szpitale dla podrzutków, i do szczepienia ospy, teatra, i t. p. są instytucyjami, które możnaby uważać za sprowadzone z Europy, gdyby tam nie istniały od tylu wieków, to jest od czasów dawniejszych niż u nas.

(*) Rzeczywista nazwa tych ministrów w chińskim języku jest *Ko-han*.

TANCERKI EGIPSKIE.

Posuwając się ku południowi Egiptu, to jest ku Nubii, przy Hermencie (po grecku Hermentis zwanym) spostrzegamy dobrze uprawne grunta, zwłaszcza należące do krewnego wice-króla Egiptu, dosyć porządne wioski i miasteczka, odznaczające się niezgorszym przemysłem, handlem i zabawami tamtejszych mieszkańców. Jedno z podobnych miast nazwane Esneh położone po lewej stronie Nilu jest *miastem tancerek*, które jeden z podróżnych w następujący sposób nam opisuje:

„Te słynne tancerki, nazwane *almehs*, mieszkają w wielu domach opodal od brzegu. Pewien dragoman zaprowadził nas do jednego z najznakomitszych, którego powierzchowność nie wiele obiecywała. Tancerki siedziały gromadnie w wielkim salonie; wszystkie były ładne i nadobnej kibici, pięknie wystrojone, lecz nie nadzwyczajnych przecież piękności: miały na sobie odsłaniające wierzchnią pierś gorsety, jedwabne szerokie pantalony pasem jaskrawych kolorów do bioder przymocowane; spódnicę z tiulu blado różowego koloru; na nogach żółte pantofle, na szyi i ramionach obrączki, na czole dyjadem złożony z samych monet, a na głowie lekko zarzuconą chustkę jedwabną.



Spiewaczka egipska.

„Taniec rozpoczął się pysznemi skokami, następnie coraz namiętniejszym się stawał. Rozdaliśmy pieniądze, oliwki i likier między tancerki, które nader uprzejmie nam za to dziękowały, gdyż *almehs* nie codziennie miały tak obfite żniwo. Mają one swoje dochody głównie od podróżujących cudzoziemców, którzy przybywają tu jedynie w miesiącach zimowych. Lato więc nie jest tu porą dogodną dla tancerek; podczas niego nie chcą się zajmować inną jaką pracą, przez co dostają się w ręce lichwiarzy, którzy im dają zaliczenia na rachunek przyszłego zarobku; w bezczynności marnują czas, palą tytoń, piją wiele anyżówki, a jeszcze więcej kawy. Za panowania Mameluków położenie *almehs* było w stanie kwitnącym i we wszystkich miastach egipskich znaleść ich można było poddostatkiem; w następstwie czasu liczba ich znacznie się zmniejszyła; ostatniem ich schronieniem jest właśnie miasto Esneh, które także było ich i kolebką. Te egipskie bajaderki obecnie powoli znikać się zdają."

Amerykański podróżnik Bayard Taylor opisał także wiernie uroczysty taniec *almehs*, wykonany w rozwalinach Luksoru. Dwie sławne tego rodzaju artystki z których jedna nazywała się Kwiat — Jabłoni, a druga Kwiat — Pomarańczy, siedziały w salonie z czterema innemi *almehs* i trzema śpiewaczkami. Muzyka składała się z dwóch bębnów, tarabuku i skrzeczących arabskich skrzypców. Gdy cudzoziemcy weszli do salonu, *almehs* wstały ze swoich miejsc, przyłożyły ich ręce w dowód szacunku dla nich do swoich ust i czoła. Po czem znowu usiadły i wypróżniały kieliszki likieru przy hucznej muzyce bębnów i tarabuków.

„*Kwiat — Pomarańczy* była średniego wzrostu cery oliwkowej i ślicznych rysów twarzy; *Kwiat — Jabłoni*, która najwięcej mogła mieć lat piętnaście, była szczupłą delikatną, ciemnej cery i niezmiernie ładną. Trzy z ich towarzyszek były ubrane biało, czwarta nubijska niewolnica śliczna wydawała się pod swoją ponsową zasłoną, która osłaniając jej twarz na podobieństwo zawoju, w długich fałdach ku jej stopom spadała. Między tancerkami, mówi Taylor, była jedna nazwiskiem *Bemba*, jedyna piękność, jaką zdarzyło mi się spotkać w Egipcie. Miała twarz ściągłą i piękną; długie jedwabiste włosy splecione w warkocz spadały jej cudownie po za ramiona. Zęby jej były szczególnej białości, a powieki ciemnych jej oczu, czarno pomalowane, sprawiały widok posępny. Bemba była wydoskonaloną aktorką tamtejszą. Gdy spostrzegła, że na nią zwracamy uwagę, przybrała postawę obojętną i wzrok swój od nas odwróciła. Podczas całego wieczoru poruszenia jej były wyszukane. Na głowie miała szal w nadobne ułożony fałdy, w ręku trzymała fajkę i dopiero gdy miała odchodzić, wzniosła wzrok swój do góry, a udawszy jakoby nas dopiero teraz spostrzegła, wdzięcznym wyrzekła do nas głosem: Dobry wieczór!“


Tancerka egipska.

Almehs rozpoczęła taniec powolnym krokiem: obie ręce miała wzniesione nad głową podczas, gdy medaliki wiszące u jej szalu i dwa metaliczne cymbałki wtorowały muzyce.

Skoki były coraz silniejsze i chociaż taniec nie był tak doskonałym jak na naszych teatrach, przecież okazywał dziwną władzę nad piersią i muskułami nóg. Ciała tancerek drżały przy muzyce jak struny skrzypców; a gdy ku końcowi śpiew z muzyką zaczął być dzikim i przeraźliwym, poruszenia z niemi zupełnie się zgadzały. Gdy muzyka ucichła, *almehs* nie były utrudzone, lecz były oziębłe i spokojne.

Zresztą taniec tych egipskich kobiet dziwne robił wrażenie na obecnych. *Almehs* biły taktem w małe cymbałki, skakały w koło, a widz dumał o tańczących nimfach, których wdzięki usiłowali kiedyś oddawać wielcy greccy rzeźbiarze w swoich utworach. *Almehs*, tańcząc, zdawały się zaledwie dotykać podłogi swojemi stopy tak, że patrząc na nie, na ich cały ruch, myślałbyś, że to pełne uroku posągi, ożywione w obecnej chwili życiem zstąpiły z gzemsów świątyni Bachusa.



Szybkobieg.

SZYBKOBIEGI.

Niedawno jeszcze ceremonjał dworski wymagał, aby przed powozem panującego, biegło dwóch Laufrów, w jaskrawe stroje przybranych. Spotniali, zdyszani obudzać nieraz musieli współczucie w przechodniach, wstydzących się takiego poniżenia człowieczeństwa w oświeconéj, chrześcijańskiéj Europie; tembardziej że dworskie błazny, trefnisie, karły, owe zabytki ciemnoty średniowiecznéj, znikli w przeszłem stóleciu, a Laufrzy zatrzymani zostali jako nieodbicie ważni członkowie pompy orszaku dworskiego.

Wiadomo, że na Laufra ćwiczono się od dzieciństwa, wprawiając się w bieganie truchtem z powozowemi końmi, aby w przyszłości dobrze płatny taki urząd przy Dworze Panującego można było zyskać. Za bajkę jednak uważać należy, jakoby Laufrowi, celem ochronienia go od kłucia w boku, wyrzynano śledzionę. Wytrwałość i szybkość w biegu, z jaką niektórzy ludzie niezmierne przestrzenie przebywać zdołają, nie powinny tak bardzo zadziwiać. Weźmy np. owych publicznych Laufrów, kiórzy dla zabawy spacerującéj publiczności, ubrani w fantastyczne stroje, biegali kłusem przez długie godziny mimo obarczenia nieraz jeszcze ciężarem. Siły ludzkie widocznie są zdolne do tego. Wiele mamy przykładów stwierdzających nasze mniemanie. I tak, w Anglji założył się *Barclay* o 50,000 funt. szterl. że 90 mil ang. bez odpoczynku przebiegnie w 21 godz. Wygrana została przy nim gdy w 20 godz. 7 min. i 26 sek. odbył zamierzony kurs wyścigowy.

Jednym z najciekawszych geniuszów szybkobiegania jest *Ben Saida*. Arab ten długo sprawował niezaszczytny i szkodliwy dla współziomków urząd szpiega francuskiego. Jak cień straszliwy przesuwał się ten smukły syn pustyni, przez niezamieszkałe stepy i piaski, nie dając się nigdy pochwycić, mimo że goniący go nieraz już mieli go w swych rękach. Gibki jak kot, a rączy jak gazella, wywijał się ciągle z grożących mu niebezpieczeństw. Żyje on teraz w algierskiej kolonji *Laghouat* jako zamożny właściciel trzód.

Czerwona rasa ludzi posiada również ustaloną opinją w szybkobieganiu. Znaczną nieraz przestrzeń, do niepojęcia w krótkim czasie przebyć zdołają. Nie dawno na podobnych wyścigach w *Brompton* w Anglji, mimo współzawodnictwa sławnego *Jackson'a*, przezwanego Jeleniem, wygrał nagrodę 100 Gwinei, Indjanin *Deerfoot*. 12 mil ang. przebiegł on w 94 minutach 32 sekundach. Czas ten odpowiada zupełnie ustawom wyścigów konnych.

K. Saryusz.

Si bu Beker i si Lala, Kaid Wargli.

Po zwycięztwie Francuzów nad Arabami, Wargla, owa znakomita oaza z miastem tegoż nazwiska, za posiadłość francuzką uznana oddaną została pod władzę Sid Zubira, brata si Hamsy. Co się tyczy zarządu i opodatkowania, nową tę posiadłość przyłączono do okręgu Geriwilskiego, utworzonego w roku 1852, w czasie, gdy Francuzi oblegali Laghuat, którzy następnie wśród wielu dla siebie niebezpieczeństw całą Kabyliją uspokoili.

Mohammed ben Abdallah był w Insalah na 15 lub 20 dni drogi od Wargli; umiał on się znaleść jako dobry mahometanin w trudném swojem położeniu i był znowu *marabutem* to jest człowiekiem pobożnym i świątobliwym. Jednakże nie ustawał w swoich zamiarach, ciągle oczekiwał i wyglądał przychylnej sposobności do powstania i utrzymywał za pośrednictwem karawan ciągłe stosunki z okolicami północnemi i zachodniemi. W takim stanie rzeczy upłynęło ośm lat, podczas których Francuzi znaczne uczynili postępy, tak, że mieszkańcy Tuatu i Tuareku widzieli grożące niebezpieczeństwo swej niepodległości.

Wówczas wystąpił Szerif i zaczął zgromadzać wojowników. Tymczasem osobliwszym cudem w Wargli przez ośm lat spokojność bynajmniej zakłóconą nie została. Knowacze wiele kłopotu robili namiestnikowi ustanowionemu przez Francuzów, Sid Zubirowi, chociaż jego władzę wprzódy byli uznali. Oskarżyli go oni jak również jego brata Si Hamsę przed rządem algierskim. Si Hamsa został wezwanym, żeby się wytłomaczył z zarzutów mu

Mohammed ben Abdallah na czele kilkuset Tuareków i ludzi z Tuatu walcząc przeciwko Francuzom, widział swe niepowodzenie i cofnął się do Wargli; tu otrzymał wiadomość, że Si bu Beker zbliża się z ogromną siłą wojska. W tém położeniu widząc się skompromitowanym razem z mieszkańcami Wargli, którzy się do niego przyłączyli, i obawiając się Si bu Bekera, oddalił się z niewielką liczbą Tuareków do pustyni położonej na po-



Si bu Beker Młodzieniec arabski. S. Lala, Kaid Wargli.

uczynionych, lecz przybywszy do Algieru wkrótce umarł nagłą śmiercią. Jako następcę swej władzy religijnej zostawił po sobie syna, o którym dotąd mało słyszano, a którego podobno ojciec nie bardzo miał lubić; sądzono, że przymiotów ojca i zdolności do następstwa po nim nie posiadał — lecz w następstwie czasu przeciwnie się okazało.

łudnie od Wargli, gdzie prześladowany i ścigany przez Si bu Bekera i jego stryja, Sid Lallę przez dwa dni, następnie z bronią w ręku do niewoli został wziętym. Mieszkańcy Wargli uspokojeni zostali i Si bu Beker jako przyjaciel i sprzymierzeniec Francuzów wyjednał im przebaczenie, Mohammeda zaś ben Abdallaha zmuszony był wydać Francuzom.

O chowie zwierząt domowych w Abissynii i środkowej Afryce.

Abissynija i środkowa Afryka są nader bogate w zwierzęta domowe, a nadewszystko w kozy i owce. Bydło rogate jest tu w szczególniejszem poważaniu u wszystkich pokoleń krajowych. Mieszkaniec tamtejszy nie bierze tego za złe i nie gniewa się o to bynajmniej, kiedy go nazywają wołem, gdyż mówi: „Wół jest silnem mocnem i użytecznem zwierzęciem, a człowiek, który posiada te same zalety, godzien jest pochwały.“ U Afrykanów osiadłych, rzadko chów bydła rogatego do takiej doskonałości dochodzi: wymaga bowiem koczującego życia, a takowe prowadzą wszystkie pokolenia zajęte pasterstwem w całem znaczeniu tego wyrazu. Ich bydło bywa tak chowane, że na każde zawołanie jest posłuszne. Przyzwyczajone od młodu pędzić życie ze swoim pasterzem, uważa go za swego przewodnika i postępuje za nim krok w krok. Pasterz wszystko czyni, aby utrzymać raz zawartą z bydlętami przyjaźń. Prowadzi on swoje stado, przemawiając do niego łagodnemi słowy, i nie ma zwyczaju surowem obchodzeniem się zmuszać tych zwie-



Pasterz owiec w Abissynii.

rząt, żeby się stósowały do jego woli. Noszenie za bydłem kija lub batoga, co się po większej części zdarza u naszych europejskich pasterzy, tam bynajmniej nie jest znane, i jeśli pasterz, jak tu w tym drzeworycie widzimy, jest uzbrojony w pewnego rodzaju lancę i długi sztylet, to jedynie dla tego, by bronić w razie potrzeby swe stado od napadu drapieżnych zwierząt.

Kozy i owce z tłustemi ogonami są tu w znakomitej ilości i te również pieczołowicie są pielęgnowane, gdyż drobniejsze zwierzęta domowe tak w Abissynii jako też w dalszej środkowej Afryce należą do bardzo ulubionych. W Kordofan i nad Białą—rzeką, spotykamy ich nader liczne stada, nie mniej jednak w odwiecznych lasach i nad rzekami, a nawet w Samarze widzieć się one dają w wielkiej ilości. W różnobarwnym natłoku lud ożywia szare pagórki, rozprasza się szeroko po oschłych równinach, otacza wszystkie studnie i chałupy. Całe rodziny koczują dla stad: małe wsie złożone z namiotów powstają i nikną dla nich.

Ta umiejętność pielęgnowania zwierząt domowych w krajach Afryki jest podstawą materyjalnego bytu tamtejszych ludów i zarazem przemawia korzystnie za stopniem ich oświaty, która chociaż jeszcze w kolebce, przecież nie jest tak nizką, jakto niektórym uczonym europejskim podobało się powiedzieć.

Wysiadywanie jaj wężów olbrzymich.

Węże tworzą trzeci rząd gadów. Mimo zupełnego braku zewnętrznych członków, zwierzęta te poruszają się jednak z nadzwyczajną szybkością, albowiem każda część długiego ich ciała, składa się z elastycznych pierscieni odskakujących od spodu. Z niesłychaną lekkością okręcają się około drzew lub podnoszą się z ziemi, jeżeli gniewem lub miłością podniecone zostaną, na swym pierścieniowatym ogonie. Powonienie i słuch mają słabe, oczy pozbawione powiek są piękne i ogniste. Ponieważ szczęki wiszą tylko na elastycznych wiązadłach, mogą przeto węże paszczękę swoję szeroko roztwierać tak, że gardziel wtedy może większe zwierzę przełknąć. Długi rozpołowiony język jest miękki, poruszający się z szybkością strzały, i przez to mniejszym gatunkom służy do chwytania owadów, większe zaś chwytają swoję zdobycz szczękami, w których niektóre zęby są jadowite. Są one wewnątrz próżne, ruchome, w mocnej kości osadzone, i zostają w związku, z gruczołem ślinnym. Za poruszeniem szczęki dolnej i za pomocą właściwych muszkułów mogą te zęby wysuwać i chować; przy korzeniach zębów znajdują się małe pęcherzyki w które z gruczołów ślinnnych trucizna się wydziela, tak że przy ukąszeniu, przez naciśnięcie zęba próżnego, i przez nadzwyczaj mały otwór na końcu jego, jad w ranę wypływa. U nas w Polsce jest tylko jeden gatunek wężów jadowitych t. j. żmija.

Największy z niejadowitych gatunków wężów jest *Boa i Python* któren bywa często widziany w Menażerjach. Dosięgają one często 30 stóp długości, odznaczają się kształtem głowy podłużnej jajowatej, szeroką paszczą, bezzębną szczęką i krótkim, chwytnym ogonem.

Python znajdujący się w zoologicznym ogrodzie Londynu, w krótkim czasie złożył 101 jaj, takowe szczerze zaczął wysiadywać, ale w końcu opuścił.

Spowodowała to ciekawość odwidzających którzy co chwila wełniane kołdry ściągali oziębiając jaja; to wpływało na nagłą zmianę jednostajnej temperatury potrzebnej do wylęgnięcia, tak że w końcu olbrzym o pomyślnym skutku wylęgnięcia zwątpił.

W otworzonym jajku spostrzeżono zarodek młodego zupełnie rozwiniętego Pythona. Nadzwyczaj jest zadziwiającem, że tak zimno krwiste zwierzę, jak te węże, przy wysiadywaniu, dochodzą znacznie podwyższonego cieplika, który w 22 dniach do 23 stopni podniósł się.

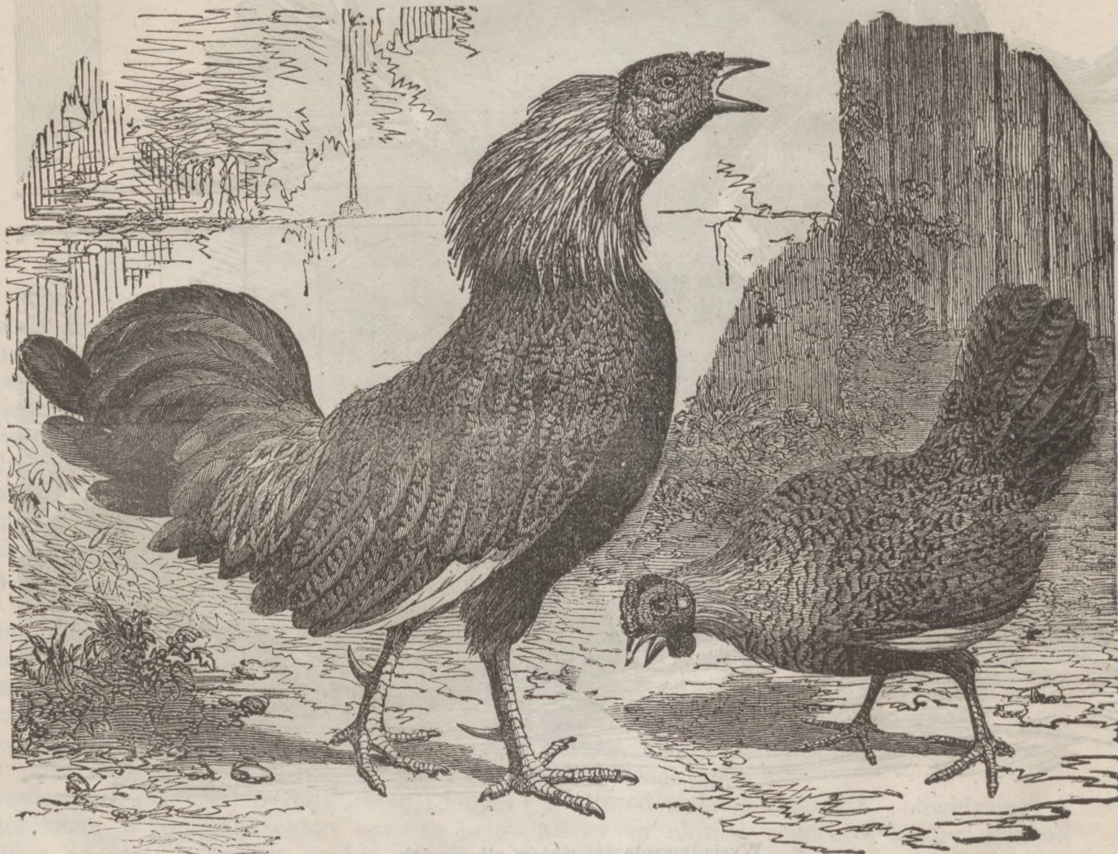
K. Saryusz.



Wysiadywanie jaj wężów olbrzymich.

WALKA KOGUTÓW.

Wprowadzenie walk kogutów, zawdzięczamy Anglji. Krwiożercza ta zabawka nie przeniosła się jeszcze na ląd stały, pozostała dotąd namiętnością spleenowatych Anglików, potrzebujących takich widowisk. Rycina przedstawia nam sławnego rycerza podobnych walk *Żuawa*, który niedawno z Gwadelupy do Ogrodu Aklimatyzacyjnego w lasku Bulońskim, został sprowadzony. Odbył on 18 bitew i 50 utarczek, uzyskawszy w każdej palmę zwycięztwa i oklaski uwielbiających go widzów. Bezwątpienia jest to największy kogut naszego czasu. Zdatne do walk stare koguty są poszukiwanemi i nadzwyczaj kosztownemi.



Walka kogutów.

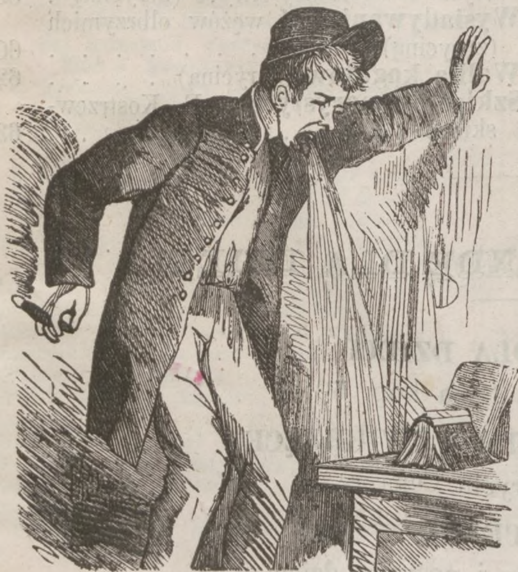
Szkice humorystyczne F. Kostrzewskiego.



I talent coś wart, trzeba tylko umieć wybrać.



Kminkówka to rzecz,—*reśta* głupstwo.



Tylko *poświęceniem* dochodzi się do *przyzwoitej pozycyi* na świecie.



Tylko *mozolną pracą* zdobywa się stanowisko w świecie.

SPIS RZECZY.

KSIĄŻKI NA KOLENDĘ DLA DZIECI.

Kop.

SA…ICKI. Nadzieja Mazurek 30
SCHNABEL. (L.) Moment lyrique 30
SCHUBERT (F.) Moment Musical. 30
SNARSKA (M.) Souvenir Mazurka 15
STANKIEWICZ (M.F.) Hetm.Zamojski. Polonez. 30
TAUSIG (Karol). Ernani Galop 67 1/2
WRONIKOWSKI. Mazurka de Salon 22 1/2
WIŚLICKI. Polonez 30

KOMPOZYCYE DO ŚPIEWU.

Z towarzyszeniem fortepianu.

ABADIE. Zwiędłe listki (pod prassą) . . . .
BLUMENTHAL. Droga do nieba text. J. Chęcińskiego 30
BORDESE. Zwierzenia, Duet (pod prassą) . .
BRZEZIŃSKA. Pieśń do N. M. Panny, na zakończenie miesiąca Maja 22 1/2
— Pieśń w utrapieniu. 22 1/2
—Zdrowaś Marya 22 1/2
CAMPANA. Wymówka (pod prassą) . . . .
CHŁOPIEC i DZIEWCZYNA. Śpiewka ulubiona z towarzyszeniem fortepianu 30
CHOPINA (F.) Melodye najulubieńsze, (ułożone do śpiewu z towarzyszeniem Fortepianu przez *celniejszych muzyków*).
Nr 1. Zakochana. Mazurek Ujejskiego, podkład K. Studzińskiego 37 1/2
„ 2. Tęsknota. Poezya Włodzimierza Wolskiego, podkład F. K. Dulcken . . 30
„ 3 Zemsta dziewczzny. Mazurek słowa B. W. podkład J. Nowakowskiego . . 30
„ 4. „To nie on.“ Mazurek słowa B W. podkład J. Nowakowskiego . . . 30
„ 5. Żal Turczynki. Poezya Chodźki, podkład J. Nowakowskiego 30
„ 6. Terkotka, słowa Ujejskiego, podkład Grossmana 30
„ 7. Dziewczyna Mazowiecka słowa Sępa, podkład Münchheimera 37 1/2
„ 8. Czyjaż Wina, wiersz A. P. podkł. Kani. 37 1/2
„ 9. Rada Przyjaciółki, słowa Zofji G. podkład Münchheimera (pod prassą) .
„ 10. Wspomnienie słowa Zofji G. podkład I. Meller (pod prassą) . . . . .
CHWALIBÓG (J. K.) Hymn do Bogarodzicy . 22 1/2
DOBROWOLSKI. Pieśń do S. Stanisława (p. pras.)
DONIZETTI. Matka i dziecię (pod prassą). .
—Nieszczęśliwa miłośćć (pod prassą) . . . .
DULCKEN. Urok Mazurek 15
FECHNER (Paulina). Listek 22 1/2
— Życzenie 22 1/2
GABUSSI. Rybacy. Duet (pod prassą) . . .
GŁOS DUSZY. Zbiór pieśni Religijnych na głos Mezzo Sopranowy z towarzyszeniem Fortepianu lub Organu . . . .
Nr 3. CHWALIBÓG. Hymn do Bogarodzicy. 22 1/2

Kop.

„ 4. LISTOWSKI. Modlitwa Aniele Stróżu Duszy 22 1/2
„ 5. ADAM. Modlitwa (Cantique de Noel). 15
„ 6. BELTJENS. Modlitwa „nie opuszczaj mnie“ (Protège moi) 15
„ 7. ROSSINI. Modlitwa z opery Mojżesz. 30
„ 8. —Modlitwa na Wielki Piątek „Cujus Animam“ 30
„ CHERUBINI. Ave-Maria 30
GOUNOD (Ch.) Zdrowaś Marya. 22 1/2
GROSSMANN (L.) „Ostatnie pożegnanie“ . . 22 1/2
—„Rozmowa ze słowiczkiem“ 30
KANIA (E.) Gdybym miał twój dar Walc (pod prassą) . . . .
—Moja pieszczotka, słowa Mickiewicza (pod prassą) . . . .
—Czemu? słowa A. P. (pod prassą) . . . .
KAŻYŃSKI. Śpiewnik (pod prassą). . . . .
KĄTSKI (Ant.) Pieśń Matki Polki (pod prassą).
—Wspomnijmy ojców naszych czas! (pod prassą).
KRZYŻANOWSKI (Ig.) „Dola“ w. Syrokomli. 30
ŁADA. Piosnka Wiejska 15
MENDELSOHN-BARTHOLDY. Sen Śpiew . Słowa Chęcińskiego z tow. fortep. 30
MÜLLER (Karol). Msza choralno-Figuralna, w języku Polskim, na jeden, dwa lub cztery głosy, z towarzyszeniem Organu (pod prassą).
MÜNCHEIMER (A.) Już się nie powróci . . 37 1/2
NICOLAI. Pożegnanie. Duett (pod prassą) . .
— Słówko. Duett (pod prassą). . . . . . .
NIEDERMEYER. Pożegnanie Maryi (p. prassą).
NOWAKOWSKI (Józef). Ułan. Śpiew z towarzyszeniem Fortepianu 30
—Wisła Mazurek 30
—„Dla Ciebie żyję ja“ 22 1/2
OFFENBACH (J.) Najpiękniejsze śpiewy z opery „Orfeusz w piekle“ . . . .
Nr 1. Skon Eurydyki. 22 1/2
„ 2 Ballada Diany 22 1/2
„ 3. Romans Kupidyna i Wenus 15
„ 4. Śpiew Johna Styxa 22 1/2
„ 5. Rondo Bogiń 30
„ 6. Hymn Eurydyki 30
ONICHIMOWSKI. Życzenie. Śpiew z towarzyszeniem Fortepianu. 30
QUATTRINI (Jan). Śpiewaj moja miła. Spiew z towarzyszeniem Fortepianu. Słowa J. Chęcińskiego 30
ROSSINI. Modlitwa z Opery Mojżesz . . . 30
— Modlitwa na wielki Piątek „Cujus Animam“ 30
— Wyścigi na łodziach w Wenecyi (pod prassą).
SCHUBERT (Fr.) 40 Pieśni (pod prassą) . .
— Pożegnanie 15
STUDZIŃSKI (Karol). Msza na Sopran, Alt, Tenor i Bass z towarzyszeniem Organu (pod prassą). Msza ta wykonaną być może także na jeden lub dwa głosy . . . .
TEJCHMANN. Maj. Śpiew Wiosenny. . . . 30
ZARZYCKI. Pajęczyna śpiew. 30
— Barkarolla śpiew 37 1/2
ZAHOROWSKI (Wład.) „Czarne oczy“ . . . 20

BAZAR.

Tygodnik illustrowany Mód i Robót ręcznych.



Pismo to od dnia 1 Lipca 1865 r. wychodzące, którego szczegółowy Prospekt do Gazet był już dołączany, zawiera: opisy i ryciny najświeższych Mód **Sukni, Bielizny, Robót ręcznych** podług Wzorów: do haftu, do dziergania, do szydełka; **robót włóczkowych**, pelą i perełkami. Dodawane są, **Tablice krojów i ryciny paryzkie** Mód **kolorowane.** Część literacka zawiera: Powieści, Nowelle, Poezje, Sprawozdania i t. p. Pomieszczane są również: Nuty, Rebusy, Szarady, Anegdoty, Przepisy tualetowe i kuchenne i t. p. Drzeworyty do części Mód brane są z francuzkich żurnali, do robót ręcznych z najlepszych pism niemieckich, do części zaś literackiej wykonywane są przez drzeworytników krajowych. Pismo to wychodzi regularnie co Środa.

Dla uprzystępnienia prenumeraty Bazaru na r. 1866, takowa ustanawia się następnie: *1 Edycja* z dodatkiem 16 razowym w ciągu roku tablic krojów kosztuje w Warszawie: rocznie Rs. 5, półrocznie Rs. 2 Kp. 50, kwartalnie Rs. 1 Kp. 25. Na stacjach pocztowych rocznie Rs. 5 Kp. 40, półrocznie Rs. 2 Kp. 70, kwartalnie Rs. 1 Kp. 35. *2 Edycja* z dodatkiem takichże krojów i prócz tego 24 rycin mód kolorowanych Paryzkich w ciągu roku w Warszawie wynosić będzie: rocznie Rs. 7 Kp. 20, półrocznie Rs. 3 Kp. 60, kwartalnie Rs. 1 Kp. 80. Na stacjach pocztowych rocznie Rs. 7 Kp. 50, półrocznie Rs. 3 Kp. 75. Dopłata na koperty do obu tych edycji liczona być winna w stosunku Rs. 2 rocznie.

Osoby zaś odbierające inne pisma Warszawskie wychodzące codziennie i tygodniowo w kopertach, otrzymać mogą i **Bazar** w tychże samych kopertach. Prenumerować można w Warszawie, po tutejszych Księgarniach i Kantorach Pism perjodycznych, oraz w Głównej Ekspedycji w Księgarni **J. Kaufmann,** Krakowskie-Przedmieście Nr 442. Na prowincji zaś i za granicą, prenumerować można we wszystkich Księgarniach, oraz **zapisując się,** na właściwych Stacjach i Urzędach Pocztowych. **Osoby zaś z Cesarstwa mogące odbierać pisma tylko w kopertach, raczą nadesłać pieniądze w kwocie rs. 1 Kp. 85,** na **prenumeratę kwartalną,** 1 edycji, a **Rs. 4 Kp. 75,** na **prenumeratę półroczną** 2 edycji, wprost do Redakcji **Bazaru.**

1866





